

**Protokół Nr XVII/2015
z dnia 16 grudnia 2015 roku**

**Protokół Nr XVII/2015
z Sesji Rady Powiatu z dnia 16 grudnia 2015 roku**

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu,
Andrzej Karniszewski- Wiceprzewodniczący Rady powiatu

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10.00
Zakończono o godzinie – 20.00

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja Zarządu Powiatu w Kutnie w sprawach:
 - a) edukacji publicznej,
 - b) promocji i ochrony zdrowia,
3. Sprawy różne.
4. Zakończenie obrad.

Ad.1

Marek Jankowski:

Otwieram obrady XVII sesji rady powiatu w Kutnie. Serdecznie witam wszystkich państwa radnych oraz przedstawicieli masmediów, zaproszonych gości. Stwierdzam, że na 21 radnych na Sali obecnych jest, 16 zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Chciałbym państwa poinformować, że na Sali są harcerze hufca Kutno, którzy tradycyjnie corocznie przyszli do nas ze świecą i gwiazdą. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela. Dziękujemy serdecznie harcerzom za życzenia. Ja życzę wszystkim państwa, aby to betlejemskie światło pokoju towarzyszyło nie tylko na tej sesji państwu, ale i przez cały rok. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo proszę nie siadać. Otrzymaliśmy dziś rano smutną wiadomość dzisiaj rano zmarł długoletni pracownik starostwa powiatowego pan Andrzej Konarski i łącząc się w żałobie z rodziną myślę uczcijmy chwilą ciszy jego pamięć. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wracamy do obrad. Chciałbym radnych poinformować, iż w dniu 10 grudnia 2015r. wpłynął wniosek od grupy radnych *pismo stanowi załącznik*. Czy w związku z tym są jakieś uwagi do porządku obrad. Nie widzę. W takim razie przechodzimy do punktu 2a.

Ad.2a

Marek Jankowski:

Jest to informacja Zarządu Powiatu w Kutnie w sprawie edukacji publicznej. Proszę przedstawiciela zarządu o przedstawienie tej informacji.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado, rozumiem, że chodzi też o pewne informacje zawarte przez nas w informacji oświatowej. Może takie podsumowanie, jeśli o to chodzi. Mamy w naszej sieci szkół ponadgimnazjalnych mamy 14 placówek. Jesteśmy organem *nieczytelny zapis* dla kolejnych 11. Poważne problemy, z którymi musimy się Borucka to niżej demograficzny, który chyba najlepiej pokazuje liczbę uczniów, którzy w naszych placówkach funkcjonują. 5 lat temu było to 3400 uczniów. Obecnie jest to 2400 uczniów. W każdej szkole liczba uczniów spada i to jest oczywiście przy zachowaniu tej samej infrastruktury i minimalnych zmianach, jeśli chodzi o zatrudnienie, ponieważ jeśli chodzi o etaty to w ciągu tych samych 5 lat z 278 liczba ta spadła do 256. Natomiast, jeśli chodzi o liczbę uczniów no to jak zaznaczyłem to jest ok. 1000 uczniów i 31 oddziałów mniej. W związku z tym począwszy od roku 2010 również relacja subwencji do wydatków oświatowych powoduje, że cały czas kwota, która musimy dokładać do funkcjonowania oświaty się zmniejsza. W 2010r. było to 670tys. natomiast przewidywane na ten rok to ponad 6mln. I jeśli chodzi o oświatę niepubliczną to w 2010 r. budżety tych placówek to było 1,5mln a w roku 2014 prawie 1mln 800. Jeśli chodzi o liczbę uczniów w tych placówkach oświaty niepublicznej to w 2010 było 276 uczniów, obecnie jest 525. Sytuacja, jeśli chodzi o oświatę niepubliczną jest o tyle dla nas niekorzystna i skomplikowana, ponieważ w każdej sytuacji, kiedy pojawia się na naszym rynku taka placówka i składa do nas informacje, że będzie funkcjonować na naszym lokalnym rynku edukacyjnym my nie mamy żadnych narzędzi żeby zakazać placówce funkcjonowania, co więcej, jeśli przedkłada swój preliminarz, jeśli chodzi o liczbę słuchaczy to tak naprawdę bez względu na to, jaki jest nasz do tego stosunek musimy zakładać, że przy wskazanej liczbie uczniów musimy zabezpieczyć środki z subwencji oświatowej na pokrycie kosztów nauki konkretnej wskazanej przez tę placówkę liczby słuchaczy. W praktyce ta liczba ma się nijak do rzeczywistości. Pomimo tego jest to sytuacja wywołująca konieczność przesunięcia środków z subwencji oświatowej na zapewnienie funkcjonowania, planowanego funkcjonowania placówek edukacji niepublicznej. Jeśli chodzi o pozwolę sobie zacytować, jeśli chodzi o spadki liczby uczniów są one również spowodowane rozwiązaniami systemowymi polegającymi na tym, że funkcjonowały do niedawna licea profilowane i chociażby technika uzupełniające. Zostały one wygaszone w związku z podjęciem odpowiednich rozporządzeń ministerstwa, zmieniła się również struktura, jeśli chodzi o szkolnictwo. Szkoły, w których najbardziej miało to wpływ to chociażby zespół szkół nr 1, zespół szkół nr 3 i zespół szkół w Żychlinie. Jeśli chodzi o liczebność uczniów przyjmowanych do klas pierwszych to w 2010 roku przyjęliśmy 1120 uczniów do klas pierwszych natomiast w ostatnim roku było to 712 uczniów. Na kolejne lata w gimnazjach funkcjonujących na terenie powiatu kutnowskiego mamy 831 uczniów na rok szkolny 2016/2017, na kolejny rok szkolny mamy 810 i na kolejny tylko 804. Proszę zauważyć że to nigdy nie przekłada się na 100% przełożenie jeśli chodzi o tych uczniów, którzy aplikują potem przez system naboru elektrycznego do naszych placówek. W związku z tym trzeba zakładać ok. 100, 120 liczby mniejszej niż te, które podałem. Jeśli chodzi o liczebności oddziałów w szkołach to w pierwszym LO mamy 12 oddziałów i tak było zawsze. Przynajmniej w przeciągu 3 ostatnich lat. Jeśli chodzi o II LO to mamy 11 oddziałów i też ta sytuacja tak wyglądała, jeśli chodzi o III LO mamy 9 oddziałów i tutaj liczba decyzją poprzedników poprzedniego zarządu była zmniejszana. Jeżeli chodzi o technikum w Zespole szkół nr 1 mamy 9 oddziałów a było wcześniej 11 i 10. w zasadniczej szkole zawodowej nr 1 mamy 3 oddziały a wcześniej było 4i5 czyli na każdym poziomie nauczania mamy 1 oddział. Jeśli chodzi o zespół szkół nr 2 to w technikum mamy 14 oddziałów a było 15, a wcześniej 16. w zasadniczej szkole mamy 3 oddziały a były wcześniej 2. W zespole szkół nr 3 w technikum cały czas mamy 21 oddziałów. W zespole szkół nr 4 mamy 10 oddziałów, wcześniej było 11 i 12. W zespole szkół w Żychlinie mamy obecnie 6 oddziałów a wcześniej

było 8 a wcześniej jeszcze więcej, bo 10. W CKU mamy 23 oddziały na ten moment i tutaj tendencja jest malejąca. Mieliśmy 25 i 27 z różnych powodów. W specjalnym ośrodku szkolno- wychowawczym mamy 24 oddziały, wcześniej było 26 i jeszcze wcześniej mieliśmy apogeum, bo 30 takich oddziałów. W specjalnym ośrodku socjoterapii mamy 9, a było ich 10. W młodzieżowym ośrodku socjoterapii mamy 5 oddziałów i 5 cały czas funkcjonowało, pomimo iż jest jedna grupa i ośrodek został przeniesiony do Żychlina i liczba dzieci, które znajdują się sobą pod skrzydłami nazwijmy to młodzieżowego ośrodka socjoterapii wzrosła z 43 potem do 47 i teraz jest 57. Jeśli chodzi placówki pozaszkolne to oczywiście mamy tu MDK który funkcjonuje jak gdyby w dwóch obszarach. Po pierwsze artystyczny, w obszarze artystycznym i tutaj mamy sekcje chociażby teatralną, taneczną, zespołem wokalnym, funkcjonuje akademia dziecięca MDKuś, teatrzyk Skrzat i technik malarskich galeria. Drugim działem to jest dział nauki techniki i sportu gdzie funkcjonują sekcje motelarstwa lotniczego, kosmicznego, sekcje judo, kingboxingu oraz grupa pływacka wodniczek. Mamy również bursę która w której obecnie, która obecnie ma 80 pensjonariuszy tak to nazwijmy czyli uczniów korzystających z pobytu stałego podczas dni nauczania w Kutnie. Wcześniej była to liczba 86 i 87 ale to jest dosyć dynamiczne, bo 80 było na 30 września natomiast cały czas z tego co wiem zgłaszają się nowi uczniowie zainteresowani przynajmniej na czas zimy pobytem w placówce. Jeśli chodzi o etaty to tak jak sygnalizowałem na ten moment mamy 446 w sumie etatów. W tamtym roku było to 456 i po kolei. W pierwszym LO mamy 28 etatów, w drugim 25, w ZS nr 1 66 etatów, w ZS nr 2 47 etatów, w ZS nr 3 53 etaty, w ZS nr 4 22 etaty, w Żychlinie mamy 22 etaty, w CKU mamy 26 etatów, w specjalnym ośrodku szkolno- wychowawczym nr 1 mamy 77 etatów, w specjalnym ośrodku szkolno- wychowawczym nr 2 mamy 25 etatów, w MOSie mamy 25 etatów, w poradni psychologiczno- pedagogicznej mamy 19 etatów, w MDKu mamy 9 etatów i w bursie mamy 8 etatów. Jeśli chodzi o pracowników niepedagogicznych suma tych etatów to 178 i po kolei. W pierwszym LO mamy 12 etatów, w drugim 11,25, w ZS nr 1 24,5 etatów, w ZS nr 2 16,5 etatów, w ZS nr 3 15,25, w ZS nr 4 11,5, w Żychlinie mamy 12 etatów, w CKU mamy 10 etatów, w specjalnym ośrodku szkolno- wychowawczym nr 1 mamy 23,6 etatów, w specjalnym ośrodku szkolno- wychowawczym nr 2 mamy 7,43, w MOSie mamy 10,25 etatów, w poradni psychologiczno- pedagogicznej mamy 5,13, w MDKu mamy 4,68 i w bursie mamy 14,5 etatów a jest to związane również z tym że do bursy jest przypisana stołówka, z której również korzystają uczniowie chociażby z ZS nr 3 czy ze specjalnego ośrodka szkolno- Wychowawczego nr 2 lub z ZS nr 1. Jeśli chodzi o inwestycje i remonty w obiektach naszych szkolnych i placówkach, to w ubiegłym roku, została zakończona budowa boiska wielofunkcyjnego przy ZS nr 1 i była to jedna z poważniejszych inwestycji. Jeśli chodzi o oświatę, została również zakończona i oddana do użytku, ponieważ został przeniesiony budynek przy Dobrzeleńskiej 6 w Żychlinie, czyli funkcjonuje tam MOS od 1 września tego roku i do tego mamy rozstrzygnięty i wykonany już przetarg oraz dostawę na wyposażenie w postaci mebli, szaf i innego sprzętu właśnie dla tego ośrodka. Jeśli chodzi o programy, które zostały realizowane ze środków zewnętrznych w poprzednim roku przez nasze placówki to miało miejsce programy w ZS nr 2 gdzie projekt dotyczył kształcenia zawodowego kluczem do sukcesu. Było objętych nim 24 uczniów a technikum zawodowego o ile dobrze pamiętam 16 chłopców i 8 dziewcząt i wiązało się to również ze zdobyciem pewnych uprawnień, które są niezwykle przydatne w dorosłym życiu chociażby również prawo jazdy. Projekt obejmował również poradnictwo i doradztwo edukacyjne zawodowe, dodatkowe zajęcia dydaktyczno wyrównawcze oraz ukierunkowanie rozwoju kompetencji kluczowych, zawodowych czyli pozaszkolne zajęcia w ramach kursów jak chociażby piekarz- cukiernik, barman, barista, piekarz, cukiernik czyli dodatkowe staże zawodowe. W zespole szkół w Żychlinie realizowany był projekt *nieczytelny zapis* i było to związane z zjawiskiem,

które nazywa się ISL polegające na pokazaniu młodzieży że rozwiązanie polegające na porzuceniu w młodym wieku nauki niczego dobrego nie daje i było to realizowane we współpracy z młodzieżą z Bułgarii, z Turcji i Słowacji. I było realizowane działanie w ramach priorytetu 9 w MOSie. Jeszcze rozpoczęło się to działanie w nowej wsi. Projekt dotyczył wyrównywania szans edukacyjnych uczniów z grupy o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenia różnic jakości usług edukacyjnych i w ramach tego projektu były realizowane działania takie jak laboratorium naukowo-techniczne, świetlica obywatelska czy też kuźnia uzdolnień mająca na celu kształtowanie pewnych postaw oraz świadomości kulturowej. Jeśli chodzi o egzaminy zewnętrzne to mogą państwu na konkretnym przykładzie wskazać, że z raportu OKE wynika że największy problem, jeśli chodzi o zdawalność egzaminów zewnętrznych, czyli w naszym przypadku matury przysparza uczniom matematyka, ponieważ na ogólną liczbę uczniów, którzy nie zdali matury to 69% uczniowie, którzy mają problem z matematyką. W naszych szkołach ten stosunek jest podobny, matematyka przysparza największy problem licealistom. Natomiast porównując wskaźniki OKE dla całego kraju oraz dla powiatu można powiedzieć, że w każdej szkole to wygląda inaczej, natomiast, jeśli chodzi o chociażby język angielski tak, który jest obowiązkowy również na maturze poziom, zdawalności w naszych szkołach jest ciut większy niż wyniki ogólnopolskie. Podobnie jest z językiem angielskim, natomiast, jeśli chodzi o język polski jesteśmy trochę poniżej wskaźnika ogólnopolskiego. Jeśli chodzi o poziom rozszerzony to chociażby biologia jest trochę poniżej poziomu ogólnopolskiego, bo to jest relacja 45% w naszych szkołach, do 48% jeśli chodzi o wskaźnik ogólnopolski. Natomiast, jeśli chodzi o informatykę wskaźnik ogólnopolski jest 46% a u nas jest na poziomie, 77% czyli są obszary, w których uczniowie sobie lepiej dają radę i obszary, nad którymi i dyrektorzy i kadra pedagogiczna musi bardziej pracować. Jeśli chodzi o egzaminy zawodowe no chociażby dla technika elektronika tutaj proszę zwrócić uwagę, że ten egzamin nazywany przez uczniów maturalnych, jeśli chodzi o technikum, ale dotyczy kompetencji i kwalifikacji zawodowych składa się jak gdyby składa się z 3 obszarów z trzech podejść. Przy pierwszym próg, który trzeba osiągnąć to 50%, przy drugim etapie 30% i praktyczny etap to jest 75% umiejętności uczeń musi się wykazać żeby uzyskać zaliczenie tego egzaminu. Jeśli chodzi o takie zawody jak technik elektronik. U nas poziom zdawalności wynosi 63%, natomiast dla danych ogólnopolskich jest on na poziomie 50%. Czyli tutaj mamy zdecydowanie lepsze wyniki. Jeśli chodzi o technik hotelarstwa. U nas wskaźnik wynosi 72%, w skali kraju 67%. Jeśli chodzi o technika ekonomistę w skali kraju 80% u nas 71%, jeśli chodzi technika informatyka to praktycznie wskaźnik jest na tym samym poziomie, bo w skali kraju to jest 60% u nas 61%. Technik mechanik, jeśli chodzi o kształcenie ustawiczne, czyli należy to czytać dla dorosłych, to też było wykazane w skali kraju mamy 56% natomiast u nas to jest 37% czyli tutaj na pewno trzeba tutaj wskaźnik zwiększyć i jeśli chodzi o nowy egzamin zawodowy to tutaj tendencję można było zaobserwować to jeśli pierwszy raz to szczególnie w szkołach zawodowych bo one szybciej przystępowały do nowego egzaminu po zmianach po 2012r. to nagle następowało takie załamanie poziomu zdawalności należy to oczywiście tłumaczyć tym że jest to nowy egzamin i tak naprawdę ani uczniowie ani nauczyciele a być może komisja oceniająca dostają z zaliczeniem konkretnego obszaru materiału zostali podstawieni przed czymś z czym spotkali się po raz pierwszy, natomiast kolejne lata pokazują że ten czynnik zdecydowanie rośnie i chociażby w mechaniku pojazdów samochodowych. Współczynnik, jeśli chodzi o OKE chodzi 62%, wzrósł potem do 90,2% a u nas mieliśmy taki wskaźnik na poziomie 40 par % , po czym wzrósł do poziomu takiego, jaki jest w OKE. W ostatnim również roku w naszych szkołach były przeprowadzone przez nadzór ekonomiczny ewaluacje kompleksowe dotyczące funkcjonowania szkół we wskazanych obszarach. Pozwolicie państwo, jeśli chcecie to mogą przeczytać, natomiast efekty, jakie zostały odnotowane. Zespół

szkół nr 4 to ewaluacja dotyczyła trzech obszarów, czyli uczniowie nabywają umiejętności określone w podstawie programowej szkoła lub placówka wspomaga rozwój z uwzględnieniem specjalnych sytuacji oraz szkoła lub placówka organizacyjna organizując procesy edukacyjne uwzględnia wnioski z wyników sprawdzianów, egzaminów gimnazjalnego również, egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie oraz innych ofert zewnętrznych i tu w tych trzech obszarach zespół szkół nr 4 uzyskał ocenę B, czyli realizuje te zadania w obszarze wysokim. Obszary A,B,C,D,E i od bardzo wysokiego aż do niskiego, to jest taka gradacja. Dalej, w specjalnym ośrodku szkolno wychowawczym dwa obszary były realizowane, czyli placówka realizuje koncepcje pracy ukierunkowaną na rozwój wychowanków oraz placówka w planowaniu wniosków uwzględnia kierunki analizy z badań zewnętrznych. Pierwszy obszar to jest A czyli w stopniu bardzo wysokim, drugi obszar to, B, czyli wysoki jest realizowany i ostatnia ewaluacja zewnętrzna została przeprowadzona w MOSIE na dwóch poziomach i dotyczyło to takich zagadnień jak placówka realizuje koncert ukierunkowany oraz placówka uwzględnia wnioski badań zewnętrznych i wewnętrznych. W obu placówkach zyskał poziom C, czyli realizuje na średnim poziomie te obszary. Również były przeprowadzone kontrole w zespole szkół nr 4, kiedy technikum w Żychlinie oraz to później i dotyczyły one priorytetu związanego z obowiązkiem prowadzenia zajęć wychowania fizycznego w zakresie zgodności i zasad oceniania wychowania fizycznego jak dobrze wiemy jest to problem, ponieważ coraz większa liczba uczniów powołując się na różnego rodzaju i korzystając również z protekcji rodziców te zajęcia opuszcza, co przekłada się potem na sprawność fizyczną dla zdrowia młodych ludzi. Była również przeprowadzona kontrola w MDK w zakresie przedstawiania w kompetencji rady pedagogicznej i nasze szkoły realizują obowiązek związany z zadaniami rewitalizującymi zawarły porozumienie w tym zakresie z poradnią psychologiczno- pedagogiczną, która realizowała ten obowiązek w ramach tego porozumienia dla naszych szkół i placówek. Na razie dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, proszę o zadawanie pytań i uwag. Pan Konrad Kłopotowski proszę.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado członek zarządu w zasadzie przedstawił nam informacje, którą żeśmy otrzymali na poprzedniej sesji może, tutaj będzie trochę czasu takiej swobody i powtórzył to natomiast my intencja nasza było rozmawianie, co dalej z edukacją to wcześniej rozmawialiśmy i mianowicie chodzi o sytuację, że trzeba będzie dawać pieniądze i żeśmy się wcześniej dowiedzieli w kuluarach, bo oczywiście oficjalnie nikt tego nie potwierdził będzie potrzeba ok. 7-8mln. W tym będzie brakowało ok. 3,5mln i będzie musiało dołożyć do tego powiat. Intencja nasza było to, zresztą żeśmy rozmawiali z panem Gierulą żeby przygotować, które to szkoły, bo oczywiście to się mówi nie w sposób oficjalny tylko nieoficjalny, które szkoły są deficytowe przynoszą takie straty. Tylko się mówi szkoła w Żychlinie, albo szkoła na Azorach lub zwolnionych ileś tam nauczycieli i od tej strony nas to interesuje, co z przyszłością naszych szkół, bo nawet usłyszałem, że taki projekt połączenia dwóch liceum Dąbrowszczaka i Staszica, więc budzi to w nas niepokój, co dalej z tą edukacją, bo jeżeli jest jakiś problem, jeżeli to generalnie finansowy to, że mamy niż demograficzny to my wiemy i pytanie takie, co dalej? W jakich kierunkach my pójdziemy i pan miał przygotować taką strategię i podobnie jest opracowana i nam przedstawić rok 2016 podobnie obowiązuje, będzie obowiązywała przez 10 lat, powiem szczerze, że lepszy jest pan od ministra. Dobrze by było gdyby ta strategia obowiązywała przynajmniej na rok, bo z budżetu, jaki jest przygotowany na ten rok wynika, że będzie ponad kilka mln. 3,5 mln. Nie

wiem dokładnie w tej chwili ile i chciałbym żeby od tej strony pan się wypowiedział czy będą jakieś zwolnienia, jeżeli tak, to gdzie pan widzi powiedzmy, w jakiej szkole, których nauczycieli to będzie dotyczyło, bo pan przedstawił nam kompendium wiedzy jak jest realizowany program nauczania. Dostaliśmy te materiały, żeśmy przeanalizowali, natomiast nie wiemy, która ze szkół będzie zlikwidowana. W jakim wy kierunku idziecie? I którzy nauczyciele stracą pracę? Ilu nauczycieli straci pracę? Chciałbym żeby się pan wypowiedział od tej strony, bo podejrzewam, że o tym się rozmawia na zarządzie tylko nie informuje się o tym radnych, radni dowiadują się gdzieś tam na komisjach, ale oczywiście w sposób nieoficjalny. Dziękuję. Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę pan Gierula.

Artur Gierula:

Czyli ogólnie tak, panie radny, no nie wiem, do mikrofonu mówię. Teraz słysząc? Czyli po pierwsze tak. Jeśli chodzi, że dokładamy do edukacji to, to nie jest tak, że w kularach gdzieś, tylko to są konkretne liczby, z którymi każdy radny zapoznany został na komisjach. Panie radny, takie insynuowanie, że coś się dzieje podskórnie gdzieś coś nie wiadomo, o co chodzi, że padają jakieś stwierdzenia to naprawdę nie ma pan chyba mnie na myśli. Następna rzecz. Pomysły na łączenie. To już ja sobie przypominam z poprzednich sesji, jak to też pan wskazywał, które szkoły teraz są, inny zestaw słyszę.

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam, ja nie wskazywałem. Niech pan się z tego wytłumaczy.

Artur Gierula:

Nie, nie. Do dzisiaj pamiętam jak pan mówił, że ta i ta szkoła będzie połączona. Tam też chodziło chyba o jedno liceum.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, niech ta sesja ma jakąś konwencję. Po pierwsze pan Gierula niech odpowie tak, jaka jest kondycja szkoły na Azorach.

Marek Jankowski:

Panie radny, ale pan pozwoli się odnieść.

Konrad Kłopotowski:

Rozmawiajmy o kosztach, rozmawiajmy o pieniądzach, niech pan przedstawi od strony ekonomicznej jak to wygląda. Ile ta szkoła nas kosztuje tzn. powiat, bo ja rozumiem, że chodzi o samorząd powiatowy, jesteśmy przedstawicielami i poszczególne szkoły, bo pan opowiada nam o wynikach nauczania, pan mówi coś takiego, że osiągnięcia naszej młodzieży z biologii są trochę wyższe od wskaźników państwowych. Przecież to nie pana zasługa. Jaka jest państwa zasługa, że uczniowie osiągają lepsze wyniki? Jaka jest pana zasługa, że uczniowie z języka polskiego osiągają lepsze wyniki niż to jest np. w skali kraju?

Artur Gierula:

Jeśli można, odpowiedź jest prosta. Nie uczę tych uczniów, czyli żadna.

Konrad Kłopotowski:

Więc widzi pan tu należy ocena innych organów czy nauczanie w naszych szkołach jest właściwe, czy dobrze jest realizowany program i się zajmijmy tym czy jesteśmy w stanie te szkoły utrzymać, utrzymać tych nauczycieli czy te klasy, które w tej chwili są, są właściwe, ile jest tam uczniów, jak to jest przewidziane na następny rok. Od tej strony jest to przewidziane. Niech pan nam powie. Proszę się nie wstydzić i proszę tu nie być napastliwym.

Marek Jankowski:

Panie radny, bo pan przerwał, panie Gierula proszę.

Artur Gierula:

W związku z tym, iż wiemy, że jest niż demograficzny przekłada się to bezpośrednio na ilość uczniów tak jak zaznaczałem to w swojej odpowiedzi, która trafia do naszych szkół. Mamy odpowiednią liczbę klas, w których jest określona podstawa programowa przekładająca się na siatkę godzin, która skutkuje tym czy mamy godziny dla nauczycieli czy też nie. Im mniej mamy klas tym w związku z tym jest większe zagrożenie, że dyrektorzy w szkołach będą musieli zwalniać nauczycieli.

Konrad Kłopotowski:

Dobrze. Do których szkół dokładamy najwięcej? Ile kosztuje utrzymanie szkół na Azorach, Kasprowicza, w Żychlinie?

Artur Gierula:

Na ten moment nie chcę strzelać. To panu nie powiem. Najwięcej dokładamy tj. ok. 1mln 300tys. do Zespołu Szkół nr 2 i do specjalnego ośrodka szkolno- wychowawczego nr 1. Jeśli pan skarbnik potwierdzi.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący no, jeżeli rozmawiamy o budżecie, rozmawiamy o szansach tych szkół, co dalej, jeżeli członek zarządu mówi no do końca nie wiem do tej szkoły najwięcej, a do tej szkoły jeszcze więcej, do tej najmniej. Co to jest za odpowiedź?

Marek Jankowski:

Czy wystarczy 5 minut przerwy na przygotowanie takiej informacji?

Konrad Kłopotowski:

Bardzo bym prosił.

Marek Jankowski:

W takim razie 5 minut przerwy.

Konrad Kłopotowski:

Niech będzie, 10 ale niech to będzie kompleksowe.

Marek Jankowski:

Takim razie przerwa do godziny 11. Po przerwie obrady wznowi pan wiceprzewodniczący Karniszewski, bo ja muszę na chwilę wyjechać. 10 min. przerwy.

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:

Po przerwie proszę pana Artura Gierulę o zabranie głosu.

Artur Gierula:

W rozbiciu na poszczególne szkoły w 2015 należy pamiętać, że to nie jest do końca roku w związku z tym dotyczy pewnej projekcji też. I LO im. gen. Dąbrowskiego kwota, która przekazujemy na wydatki w stosunku do przysługującej subwencji jest na minusie, czyli dokładamy ponad 350tys., Jeśli chodzi o II LO dokładamy ponad 560tys., jeśli chodzi o ZS nr I dokładamy ponad 1mln., jeśli chodzi o ZS nr II dokładamy prawie 1,5mln.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący mogę na chwilę przerwać?

Andrzej Karniszewski:

Żeby pan Artur skończył i dopiero. Bo rozbijemy koncepcje.

Konrad Kłopotowski:

Dobrze, niech tak będzie.

Artur Gierula:

ZS nr III ponad 350tys. dokładamy. ZS nr IV dokładamy ponad 220 prawie 230tys. ZS w Żychlinie dokładamy ponad 920tys. Jeśli chodzi o CKU to mamy wynik na plusie czyli to jest ponad 700tys. Jeśli chodzi o specjalny ośrodek szkolno- wychowawczy nr 1 dokładamy ponad 470tys. specjalny ośrodek szkolno- wychowawczy nr 2 też jest na plusie ponad 480tys. Jeśli chodzi o MOS dokładamy ponad 680 tys. i jeśli chodzi o bursę nr 1 dokładamy prawie 900tys.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, panie Arturze pan podał nam kwoty, jakie dokładamy, a na poprzednim występie, tak panu płynnie szło chciałbym żeby pan robił to, że np. 1mln i na co te pieniądze konkretnie idą czy tylko idzie np. na pensje czy tylko idzie np. na koszty stałe związane z utrzymaniem szkoły w ten sposób żeby to wyglądało, a nie, że dokładamy, bo nie wiemy tak dokładnie, do czego no, bo to liczby są porażające i przerażające. Czy tylko do pensji nauczycieli czy tylko do?

Artur Gierula:

Jeśli chodzi o odpowiedź to przygotujemy to na piśmie natomiast mogę powiedzieć, że z analiz budżetu wynika, 95% że wynagrodzenia, tak.

Konrad Kłopotowski:

To bardzo dużo to panie przewodniczący, jeżeli jestem przy głosie chciał żeby pan Artur jest przy konstruowaniu strategii to ja myślę, że nie wiem tam, przy którym miesiącu tej strategii. Jest miesiąc grudzień i do końca grudnia miał tą strategię przygotować, więc panie Arturze sadzę, że może nie w 100% będą szczegółowe te odpowiedzi, ale w tych 90%. Niech pan nam odpowie, bo coś z czegoś wynika np. w tym półroczu my tyle żeśmy dołożyli po 10

miesiącach, które żeśmy dołożyli bo w sumie my się dzisiaj spotykamy żeby omówić sytuację zarówno KSS po 10 miesiącach jak i edukacji po 10 miesiącach. Jak pracujecie na bieżąco i jesteście zorganizowani całej tej sytuacji? Pan przedstawił nam tutaj, które nas szokują, ale być może gdyby pan powiedział, że na samo utrzymanie szkoły jest taka kwota, na ogrzewanie taka kwota, na energie taka kwota. Bo pan teraz powiedział 95% to wynagrodzenia. To jest bardzo dużo.

Artur Gierula:

To jest bardzo dużo i podaje teraz z głowy cyfry na utrzymanie placówki i wielkości mniej więcej ZS nr IV w ciągu roku to są wydatki na utrzymanie, czyli to, co pan radny powiedział to jest ok.400tys. natomiast mogę powiedzieć, że budżet ZS nr IV to jest ponad 2mln. Czyli pozostałe wydatki są związane ponad w 90% z wynagrodzeniami nauczycieli.

Andrzej Karniszewski:

Pan Radny *nieczytelny zapis* się zgłaszał. Czy kontynuuje chęć zabrania głosu? Proszę.

Robert Fabijański:

Dziękuję panie przewodniczący. Sytuacja w oświacie jest kiepska pod względem ekonomicznym dokładamy większość pieniędzy do wynagrodzeń, co samo mówi, że mamy za dużo etatów w oświacie w porównaniu do uczniów, do której dostajemy subwencje i czy w tej strategii, która się tam rodzi jest jakiś plan działania ograniczający dokładanie do tej oświaty żeby mniejsze to były kwoty na utrzymanie a młodzież stosunkowo nie straciła na poziomie edukacji.

Artur Gierula:

Oczywiście, że są rozwiązania. Zawsze do wyboru są trzy. Możemy jeszcze dokładać pieniędzy, ale tutaj nie ma takiej opcji, możemy oczywiście coś likwidować, coś łączyć i takie propozycje będą i takie propozycje będą przekonsultowane ze związkami zawodowymi. Oczywiście będą przedstawione na komisjach i to nie jest tak, że występuje strategia, która Gierula będzie sobie przedstawiał tylko będziemy o tym wszyscy dyskutować, każdy ma jeden głos i będziemy decydować czy to jest dobry kierunek czy też będzie jakiś inny pomysł.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Jędrzejczak chciał zabrać głos.

Marek Jędrzejczak:

Ja chciałem poruszyć takie kwestie, które poruszaliśmy na komisji edukacji. Pamiętam jak dziś jak pan skarbnik objął swoje rejestrowanie, był w starostwie, jaki on był bardzo oburzony jak można było skonstruować budżet, gdy w budżecie brakowało na 2015r. 3mln. zł. Jak można tak było? Ale w tamtym budżecie mieliśmy poprzedni zarząd, ten niedobry zostawił ponad 5mln. zł. i było po prostu z czego te pieniążki dobrać i uzupełnić oświatę. W projekcie budżetu na 2016 tu nawet padło z ust pana Gieruli że brakuje w budżecie na oświatę 6mln. zł. Tu dzisiaj padło takie sformułowanie.

Artur Gierula:

Tylko sprostuje. Kwota, która dotyczy tego roku.

Marek Jędrzejczak:

To jeszcze tego roku?

Artur Gierula:

Nie jeszcze. To jest to, co żeśmy dołożyli do oświaty w tym roku.

Marek Jędrzejczak:

Bo ja mówię, bo zrozumiałem, że 6mln. Brakuje do budżetu, 2016 ale również na komisji edukacji padały ze również w oświacie budżet oficjalnie domyka się, bo się domyka. Ale znowu są bardzo duże braki. Chciałbym wiedzieć ile tych pieniędzy brakuje w budżecie 2016r. I jeszcze muszę powiedzieć takie swoje zdziwienie. Ponieważ to już ten zarząd zatwierdzał arkusze, za którymi idą pieniądze. Zatwierdzał arkusze organizacyjne, za którymi idzie żywa gotówka i teraz podnosi się lament ano, że nie ma pieniędzy, że brakuje, że to zatwierdzając przecież, zatwierdzając arkusze organizacyjne a one się zatwierdzają do końca bodajże mają to uważam, że powinna być pełna świadomość tego, że tyle pieniędzy braknie. I dlatego zadaje pytanie, jaki jest deficyt w oświacie w projekcie budżetu na 2016r.? Żebyśmy wiedzieli, z czym musimy się zmierzyć, ponieważ mówię oficjalnie budżet jest zamknięty, projekt budżetu przepraszam, projekt budżetu na 2016 jest zamknięty. Ale proszę powiedzieć ile brakuje w dziedzinie oświaty pieniędzy na 2016r., z którymi się będziemy musieli zmierzyć i skąd zarząd myśli uzupełnić te pieniądze? Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan Gierula.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, panie radny. Ja nie wiem czy jest podnoszone larum, po prostu stwierdzony jest fakt tyle pieniędzy jest potrzebnych na funkcjonowanie. Arkusze dotyczą klas pierwszych, czyli to w wielu przypadkach jest 1/3 tego, co szkoła potrzebuje. W przypadku technikum to jest 1/4 czyli to nie ma jakiegoś decydującego przełożenia i wpływu na to że to co akurat brakuje to trzeba przypisać do klas pierwszych. Z tym się akurat nie zgodzę. Natomiast, jeśli o druga część chodzi to poproszę pana skarbnika.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan skarbnik. Może dajmy skończyć panu skarbnikowi, jeżeli było pytanie radnego.

Piotr Łaszewski:

Słowem wstępu proszę państwa nie chce się tłumaczyć ze swojego postępowania, ale różnica kolosalna w naszym postępowaniu a w poprzednim zarządzie jest taka, że państwo w ogóle nie mieliście świadomości, że budżet na 2015 jest skonstruowany z niedoszacowaniem oświaty. Nikt nie był w temacie, bo nikt na ten temat nie dyskutował. Dyskusja zaczęła się w tym momencie, kiedy mi zaczęliśmy, iż należy pewien zasób pieniędzy do budżetu dołożyć. I tym się różnimy od poprzedniego zarządu, że oficjalnie mówimy że jest problem z oświatą i oficjalnie na komisji żadnych informacji nie ukrywamy. Państwo jesteście wtajemniczeni, dyskutujemy na ten temat, itd. Rozumiem, że przy tworzeniu budżetu na 2015 żadnych takich dyskusji nie było, państwo nie mieliście pojęcia, iż budżet do oświaty jest niedoszacowany i tutaj dostrzegam taką kolosalną dla mnie różnicę przy konstruowaniu budżetu. Dalej słowem wstępu chcę powiedzieć, iż ten budżet jest tak a nie inaczej skonstruowany z tego względu, iż subwencja oświatowa w latach 2015-2016 spadła o kwotę 2,5mln. zł 2,5mln. zł. Mamy mniej subwencji oświatowej na wydatki. W związku z powyższym trzeba tak ten budżet skonstruować żeby się dopiął tak jak pan radny tutaj zauważył. Trzeba powiedzieć, iż budżet

na 2015r. Gdy państwo go przyjmowaliście opiewał a kwotę wydatków bieżących 400mln451tys. zł. Budżet na 2016 na wydatki bieżące dla całej oświaty opiewa na kwotę 42mln380tys.zł To jest prawie 2mln. więcej. 2mln. więcej jest na oświatę w 2016r. przy kolejnym spadku subwencji oświatowej 500tys.zł. Dalej trzeba powiedzieć, że tak jak najbardziej są przyjęte arkusze organizacyjne, które były przygotowywane w 2014r. i one są przyjęte do sierpnia 2016 na pewno tych pieniędzy na oświatę starczy i powiem więcej pieniędzy na oświatę starczy nawet do listopada 2016 i teraz zależne są kroki, które wspólnie mam nadzieję będziemy decydować, w jakim kształcie będziemy przyjmować arkusze za okres od 1 września 2016r. one będą do końca maja, 2016r. kształtowane. To po pierwsze. Po drugie niewątpliwie też będziemy mieli do dyspozycji w marcu, kwietniu, tzw. wolne środki jak państwo mieliście do dyspozycji tych wolnych środków w tym roku te wolne środki też się pojawia w 2016r. do państwa decyzji będzie należało czy te wolne środki skierujemy w całości na oświatę i nie robimy nic z oświatą i dalej dokładamy, ja przypomnę w tym roku to jest 6,5mln jak pan Artur Gierula zaznaczył, w przyszłym roku to będzie jeszcze więcej, jeżeli nie podejmiemy żadnych kroków i jeżeli państwo będziecie bezczynni na te problemy z oświatą ten budżet na 2016 tymi wolnymi środkami zamknę, ale to będzie kosztem inwestycji, kosztem mam wrażenie bardziej niezbędnych wydatków. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan Jędrzejczak się zgłaszać ad vocem.

Marek Jędrzejczak:

Mówił pan panie skarbniku, że różnica jest szalona tyle tylko, że przy projektowaniu budżetu to akurat nie wszyscy radni brali udział, ponieważ obejmowaliśmy ślubowanie w listopadzie. My *nieczytelny zapis* mieliśmy prawo być niedoinformowani i tzn. nie to, że *nieczytelny zapis* przecież państwo już nowy zarząd przedstawiali projekt budżetu a że on był skonstruowany przez stary zarząd to jest, co innego, ale to wy na siebie wzięliście odpowiedzialność za ten projekt budżetu i wtedy w momencie nikt nas nie poinformował dopiero później zaczęło to wszystko wychodzić, że takie są braki, ale ja zadałem takie dość konkretne pytanie, pan bardzo ładnie dużo mówi, ja pytam się rząd wielkości ile brakuje pieniędzy rząd wielkości i pan mówi o wolnych środkach bardzo bym chciał wiedzieć i również, jaki jest rząd Wielkości i nadwyżka budżetowa, która *nieczytelny zapis*. Nie kręć jak cygan słońce.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Byłbym nieodpowiedzialny gdybym zrzucał państwu konkretnymi kwotami, jeśli chodzi o wolne środki w momencie, kiedy nie zakończyliśmy roku. Jeszcze mamy miesiąc grudzień przed sobą różne wydatki zarówno bieżące jak i inwestycyjne. Ja tylko ze swojej strony mogę zapewnić, iż kwota z wolnych środków, która się tutaj pojawi będzie wystarczająca, aby to niedoszacowanie w oświacie zamknąć odpowiednią kwotą. A z drugiej strony nie jestem w stanie państwu powiedzieć bo nie wiem jak będą wyglądały arkusze organizacyjne od 1 września 2016r.

Andrzej Karniszewski:

Pan Kłopotowski chciał zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:

Ja chciałbym wrócić do słów pana Artura Gieruli, że brakuje w tym roku jeszcze 6mln. Chce powiedzieć panie Arturze, że jest dzisiaj 16 grudzień, więc proszę doprecyzować tą odpowiedź, bo jeżeli chodzi, o jakie tu 6mln. Jeszcze brakuje. Bo 2 tyg. i jeden dzień zostało do końca roku a pan opowiada, że jeszcze brakuje na oświatę, 6 mln. No chyba się coś pan pomylił z prawdą, bo każda jednostka, każda szkoła ma swój budżet i ma te środki zabezpieczone i chyba nie ma takie a może jest takie zagrożenie, że żeście nie wypłacili komuś pieniędzy i zawarliście tam jakieś ugody, o których my nie wiemy. I stąd wynika pana odpowiedź, że brakuje na oświatę w 2015 na chwilę obecna 6 mln. Czy może pan doprecyzować swoją odpowiedź?

Andrzej Karniszewski:

Panie Kłopotowski, troszkę uważniej słuchać pana Gieruli, ale proszę rozwiać panie Gierula.

Artur Gierula:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący, owszem, nie powiedziałem niczego takiego.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan Kłopotowski ad vocem.

Konrad Kłopotowski:

Panie Arturze, więc wracając do tego, o co pana prosiłem żeby pan pokazał nam mniej więcej jak to wygląda poszczególne jednostki, poszczególne szkoły jak one dysponują środkami i chciałbym żeby pan doprecyzował gdzie jest przerost w zatrudnieniu, w której szkole? Bo te koszty z tego tytułu z tego wynikają. Mianowicie sytuacja jest następująca, że w niektórych szkołach takie są praktyki, że klasy, że dwóch uczniów będzie piekarzami, 3 uczniów będzie glazurnikami itd. po to żeby stworzyć taką klasę. Jak to jest że wiadomo że każdy z tych uczniów korzysta musi mieć nauczyciela zwozu, fachowca. To jak wy uzupełniacie powiedzmy wykładowców? Czy są wykładowcy, którzy np. nie mają pełnych godzin i z tego tytułu są np. dopłacacie do pensji?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

To bardzo skomplikowane pytania, ale postaram się odpowiedzieć tak jak zrozumiałem. Klasy, wielozawodowe funkcjonują chociażby w zespole szkół nr IV i rzeczywiście są tam uczniowie, którzy uczą się 9 zawodów. Natomiast, jeśli chodzi teoretyczną naukę zawodu od nastu lat są oni w związku z tym skierowani na umowy z powiatem gostyńskim do centrum kształcenia ustawicznego, który posiada akredytację OKE na teoretyczną naukę zawodu. Czyli nie dotrudniamy nikogo i nikt w związku z tym nie ma tego problemu.

Konrad Kłopotowski:

Ja nie mówię o praktyki.

Artur Gierula:

Ja też nie mówię o praktykach. To nie są staże. To jest teoretyczna nauka zawodu. Konkretnie i do takiego ośrodka CKU i praktycznej nauki zawodu na podstawie umowy są kierowani

uczniowie z wielu szkół, z wielu powiatów dzięki temu są klasy, które liczą ponad 20-30 osób.

Konrad Kłopotowski:

To, na jakiej podstawie pan przedstawił nam w tej chwili wzrosło no koszty utrzymania nauczycieli? Ile żeście, dotrudnili na ile etatów?

Artur Gierula:

Liczba etatów jest mniejsza w stosunku do poprzedniego roku o 10. Przy okazji mogę powiedzieć.

Konrad Kłopotowski:

To generalnie we wszystkich szkołach? A mógłby pan powiedzieć jak to wyglądało w poszczególnych powiedzmy szkołach, jednostkach.

Artur Gierula:

Czytałem to przecież, w informacji jest.

Konrad Kłopotowski:

Ale chwileczkę. Pan przeczytał ogólnie.

Artur Gierula:

Nie, w rozbiciu na poszczególne.

Konrad Kłopotowski:

W Staszicu na taki etat itd. *nieczytelny zapis*.

Andrzej Karniszewski:

Zatrudnienie dostał pan jak wszyscy radni z materiałami na poprzednią sesję i tam w każdej szkole jest ilość etatów nauczycielskich i nie nauczycielskich.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący gdyby pan Gierula tego tematu nie poruszył bo by powiedział, że szanowni państwo na poprzedniej sesji dałem wam cały materiał odnośnie edukacji, funkcjonowania to bym tego pytania nie zadał ale wynika z tego że on do końca nie wierzy temu materiałowi który nam przedstawił.

Artur Gierula:

Proszę takich rzeczy nie mówić panie radny, bo to są pana słowa nie moje.

Konrad Kłopotowski:

Zaraz, zaraz. Ja nie użyłem takiego słowa *nieczytelny zapis*. Skupmy się na finansowaniu tej sytuacji, czyli na pieniądzu. Gdzieś np. program nauczania żeśmy temat zamknęli, ale jesteśmy teraz na etapie finansowania. Jeżeli włączy się do tego skarbnik i mówi, że jest deficyt, my wiemy, że są problemy z utrzymaniem szkół i na tym się skupmy. Pan powiedział, że jest na etapie realizacji strategii na kolejny rok 2016 więc do jakiś wniosków pan doszedł i chciałbym żeby się pan z nimi podzielił a moje pytanie to jest pytanie może pytaniem prowokującym żeby pan o tym powiedział bo pan powiedział że tak że jest 9

nauczycieli, że jest klasa która uczy 9 zawodów. Klasa jedna, tak? No to powiedzmy 20 uczniów i uczy się 9 zawodów. Tak to jest?

Artur Gierula:

24 uczniów tak.

Konrad Kłopotowski:

No widzi pan chciałbym żebyśmy się nad tym skupili jak wygląda nauczanie. Pan powiedział, że jest umowa z Gostyninem. W porządku, ale ja bym chciał wiedzieć w naszej szkole, w naszej jednostce. Przecież uczą się teorii. Tak?

Artur Gierula:

Tak.

Konrad Kłopotowski:

No, więc proszę powiedzieć, jeśli 24 uczniów uczy się praktycznych zawodów to jak to wygląda? Przecież musi być 9 specjalistów. Jest dla nim pensum?

Artur Gierula:

Jeśli chodzi o zapewnienie nauczycieli do przedmiotów ogólnokształcących to oczywiście, że tak, natomiast, jeśli chodzi o teoretyczną naukę zawodu tak jak powiedziałem są kierowani na okres 3 do 4 tyg. na podstawie umowy z powiatem gostynińskim i tam uzyskują konkretne kwalifikacje i wyrabiamy konkretną liczbę godzin. Nie ma 9 specjalistów, którzy uczą cukierników obróbki, skrawanie czy czegokolwiek takiego.

Konrad Kłopotowski:

Ale panie Gierula żeby ci uczniowie, którzy zdecydowali się funkcjonować pracować po skończonej edukacji w tych zawodach oni powinni dostać staranne wykształcenie, nie mówmy o psychoterapii bo pan zapędził się w ślepią uliczkę. Jeżeli mówimy, a wcześniej pamięta pan mówiliśmy o tym żeby uczniowie z naszych szkół zawodowych byli atrakcyjni dla pomiotów gospodarczych w powiecie kutnowskim, więc jak to się ma do tego, co pan przed chwilą powiedział?

Artur Gierula:

To pan uważa, że to jest psychoterapia.

Konrad Kłopotowski:

Nie no, bo pan powinien powiedzieć coś takiego, że te zawody zostały przez PUP czy tam powiedzmy zatwierdzone itd. tak samo przeze mnie, przez zarząd i nie mając takiego zagrożenia pan nie umie odpowiedzieć i jest pan napastliwy, więc ja się pytam pana jak jest to w życiu realizowane.

Artur Gierula:

Najprostszą odpowiedzią może to pana zadowoli jest taka, że jeśli chodzi zawody, dobór w tych klasach zawodowych są wskazywane na podstawie zapewnienia możliwości odbycia stażu u pracodawcy, czyli w bezpośrednim kontakcie z pracodawcami.

Andrzej Karniszewski:

Pani radna odpowiedź padła. Są jeszcze inni radni, którzy chcieliby zabrać głos. Proszę, pan radny Serenda się zgłaszał.

Bartosz Serenda:

Dziękuję panie przewodniczący. Zanim zadam pytanie chciałbym się odnieść do słów, które tutaj padły. Chciałem wesprzeć, chociaż nie ma takiej potrzeby radnego Jędrzejczaka, bo te słowa które padły na komisji z ust pana skarbnika one były wyraźne i pan skarbnik przyznał się do tej sytuacji o której mówił radny Jędrzejczak, ale to się pan skarbnik z tego nie wycofuje więc tutaj jakby nie ma sensu tego kontynuować bo wszystko jest jasne. Druga rzecz jest taka że ten budżet, o którym cały czas mówimy tutaj padło stwierdzenie chyba też pan skarbnik był autorem że my ten budżet jakby objęliśmy w spadku, ale przypominę państwu, że siedzący tu na sali członek zarządu, Artur Gierula, który jest odpowiedzialny za edukację w poprzednim zarządzie funkcjonował i to w tym najgorszym okresie tego zarządu, czyli pod sam koniec tej koalicji, kiedy niektórzy wyszli a on wszedł. W związku z tym macie państwo takiego asa u siebie w zarządzie, który na wszystkie pytania powinien odpowiedzieć i przed wszystkim uczulić, bo był członkiem zarządu. Jak mi nie, jeżeli się interesuje a się chyba interesuje sprawami edukacji to też się tymi sprawami w poprzednim zarządzie interesował, chociaż nie był on za nie odpowiedzialny formalnie? Ostatnia rzecz, do której chciałem się odnieść to sposób odpowiadania na pytania radnych przez pana Gierulę. Tzn. ja bym nie chciał, uczyłam nikogo imiennie ale po prostu żeby tak na pytania nie odpowiadać po pierwsze w stosunku do radnego Jędrzejczaka, cytuje z pamięci to była odpowiedź typu no tak, my stwierdzamy fakt. Ok., ale oprócz tego, że wy stwierdzacie fakt to my oczekujemy rozwiązania i receptę na stwierdzenie faktów. Za stwierdzenie faktów nikt wam nie płaci. Bo my też potrafimy stwierdzić fakt. Ale to wy jesteście od nas lepsi, wspanialszy, mądrzejsi. Wy jesteście tutaj władcami powiatu i tą szlachtą. Oczekujemy od szlachty żeby znalazła odpowiedzi na te fakty. A po drugie też uczulam na to, w jaki sposób odpowiada na pytania, mówię też o Gieruli oczywiście na pytania radnego Kłopotowskiego. No zrozumcie to, że radny nie tylko ma prawo, ale ma obowiązek żeby pytał. I powinien dostać odpowiedź rzetelną, prostą, a nie odpowiedź nie może być dyskusyjna. Tzn. to ma nie być forma dyskusji ani polemiki z radnym, tak, nie, tak, nie. W związku z tym chciałbym przejść do jednego czy dwóch pytań.

Andrzej Karniszewski:

Poproszę jedno pytanie.

Bartosz Serenda:

Dobrze panie przewodniczący. Rozmawialiśmy tutaj o tej bazie oświatowej tzn. ileś minut temu, w związku z tym, że ta lista pytających była długa i dyskusja trwała w ramach tych wypowiedzi w związku z tym może to państwu uciekło, ale chciałbym do tego wrócić. Mianowicie, w jaki sposób zarząd, ale tutaj mamy na myśli oczywiście Członka zarządu, bo to on za to odpowiada inicjuje inwestycje w zakresie rozwoju bazy oświatowej? I bym prosił nie o polemikę ze mną, że nie ma, że są albo, że nie mam czy mam rację tylko konkretne odpowiedzi albo odpowiedzieć, że nie, nie inicjuje albo podać kilka czy kilkanaście przykładów takich działań inicjujących. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pytanie kierowane do zarządu. Pan Gierula udzieli odpowiedzi.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado, co do kilkunastu nie podam. Natomiast, jeśli chodzi o w jaki sposób jest to inicjowane o inwestycje, rozumiem baza to i wyposażenie tak pan radny rozumie?

Bartosz Serenda:

Tak, tak to rozumiem.

Artur Gierula:

W związku z tym dzięki podpisanemu porozumieniu z CKU nowoczesnych technologii, która jest szkołą statutową łódzkiej specjalnej będziemy mieli pracownie wyposażoną w sprzęt komputerowy umożliwiające teoretyczną naukę przedmiotu to po pierwsze. To zostało zainicjowane i czekamy na realizację. Za tydzień będzie spotkanie z przedstawicielami łódzkiej specjalnej strefy ekonomicznej i również z podstrefy Kutno i będą określone zawody, którymi przedsiębiorcy są zainteresowani, których nauka będzie odbywała się w centrum nowoczesnych technologii filia w Kutnie. Jeśli chodzi o działania dla pozostałych placówek razem panem Pawłem Łebkowskim jesteśmy na etapie finalizacji projektu, dzięki któremu mamy nadzieję pozyskać środki, o których była również rozmowa z dyrektorami, którzy wskazali nazwijmy to takiej diagnozie dla każdej swojej placówki sprzęt, który będzie im potrzebny na wyposażenie. Nie przewidujemy tym momencie budowy boisk natomiast chodzi w tym momencie o konkretny sprzęt wskazany przez dyrektorów związany z zawodami, w których będą chcieli uczyć. To jest projekt, który będzie dotyczył wszystkich naszych szkół szczególnie, jeśli chodzi o kształcenia zawodowe. Z tego, co wiem pojawił się kolejny projekt zapowiedź kolejnego konkursu w ramach, którego również w szkołach ogólnokształcących będziemy mogli wystąpić o takie środki w związku z tym dyrektorzy opracowują zapotrzebowanie zmażane z wyposażeniem placówek.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny czy ad vocem?

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący chciałem dopytać o dwie – trzy rzeczy w ramach tego punktu i nie będę przechodził do innego punktu tylko tak jak się umówiliśmy o tym punkcie. Ja nie chcę tutaj pana dopytywać szczegółowo na temat tej pierwszej sprawy, o której pan mówił, czyli z łódzka strefą natomiast poproszę i jeśli to możliwe to chciałbym to dostać na dzisiejszej sesji jakieś pismo inicjujące rozumiem, że ono od nas wyszło skoro my jesteśmy inicjatorami i od nas takie pismo wyszło żeby pan je przedłożył, ja bym chciał z takim pismem się zapoznać. Może to być mail, pismo, coś a jakiej podstawie zaczęliście prowadzić rozmowy, bo pan powiedział, że to była tzn. na moje pytanie, jakie wy podejmiecie kroki inicjujące pan odpowiedział, że to jest *nieczytelny zapis*.

Artur Gierula:

Przepraszam, chciałem to doprecyzować. Chodzi o to centrum nowoczesnych technologii?

Bartosz Serenda:

No chyba pan o tym mówił. Tak mi się wydaje tak?

Artur Gierula:

Tylko doprecyzowuje. Rozumiem, że w trakcie trwania sesji. Prawda?

Bartosz Serenda:

No to chyba nie jest problem.

Artur Gierula:

Nie.

Bartosz Serenda:

Drugie moje pytanie tzn. tak wyłączając jedną sprawę to można powiedzieć, że tylko i wyłącznie ta sprawa była zainicjowana, bo żadnej innej nie ma do tej pory. Czyli minęło rok czasu i państwo w obszarze edukacji i oświaty zainicjowali się tylko i wyłącznie jedną sprawę nie samodzielnie tylko przy strefie. Bo to, że teraz coś się pojawi, że teraz coś robicie czy będziecie robić to jest etap tu i teraz lub etap, który będzie za chwilę. A co do tej pory było?

Andrzej Karniszewski:

Proszę panie radny Gierula.

Artur Gierula:

Tutaj do tej pory można jeszcze wskazać sprawę pozyskania funduszy i wyposażenia Ekopracowni w trzech placówkach. Do tego możemy jeszcze dodać projekt, który jest finalizowany, jeśli dobrze pamiętam panie skarbniku chodzi o zakup książek do bibliotek szkolnych. Tak wnioski są złożone. Obejme to 10 szkół w tym również MOS i Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy nr 1 i nr 2. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze, zgłaszał się następnie pan radny Fabijański. Nie, nie proszę pana. Jedno dopytanie w zupełności wystarczy. Mamy sporo radnych na Sali też by chcieli zabrać głos. Pan radny Fabijański się zgłaszał.

Robert Fabijański:

Dziękuję panie przewodniczący. Oświata wiadomo jest ważna, ale tutaj mamy też pieniądze w oświacie i moje pytanie brzmi następująco. W roku 2015 do oświaty musimy dołożyć 6,5 mln zł. Czyli w 2016 jeżeli nie podejmiemy żadnych reform będzie to na pewno kwota większa ponieważ uczniów będzie mniej czyli automatycznie subwencji. Czy jest taka możliwość spięcia arkuszy organizacyjnych w szkołach żeby na płacę nie dołożyć z subwencji? To na pewno są dramatyczne, drastyczne działania, ale czy w ogóle jest taka możliwość?

Andrzej Karniszewski:

Proszę panie radny.

Artur Gierula:

Chciałbym powiedzieć, że co do pomysłu oczywiście, że jest taka możliwość natomiast to, co poruszaliśmy wcześniej, o czym państwo też wiecie, chciałbym żebyśmy tym tematem zajęli się, kiedy będzie cała strategia i wtedy będziemy podejmować decyzje, bo strategia będzie dotyczyła oczywiście diagnozy i pewnych proponowanych rozwiązań natomiast to państwo zdecydujecie, my wsączy zdecydujemy, w jaką stronę będziemy chcieli pójść. Co do meritum oczywiście panie radny taka możliwość też istnieje.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Ziółkowski się zgłaszać.

Wojciech Ziółkowski:

Ja chciałem tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz czy jedną sprawę, dlaczego nie ma starosty i wicestarosty. Mówimy o ważnych sprawach, a najwyraźniej panów to nie interesuje. I chciałem prosić żeby zaprosić obu panów tutaj na salę żeby mogli słuchać o sprawach, które powinny ich interesować najbardziej. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Może panie przewodniczący odniesie się pan do pana Ziółkowskiego i dalej będziemy dopiero prowadzić dyskusję.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze. W takim razie 5 minut przerwy i spróbujemy wóldarzy powiatu odnaleźć.

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:

Wznawiamy obrady po przerwie. Wóldarze za chwileczkę do nas dotrą. Na chwile obecną nie ma ich w urzędzie w Starostwie Powiatowym także proszę kontynuujemy może a oni w między czasie dotrą do nas. Proszę pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Najpierw chciałbym wyrazić swoje wielkie niezadowolenie, ponieważ organizuje się sesje nadzwyczajne, chociaż wcześniej wiadomo było, że mamy zaproszenia, że panowie starostowie zaproszenia na opłatek opuszczają sesje jest to jawne lekceważenie nas radnych, ponieważ jeżeli już się organizuje sesje to uważam, że wszyscy powinni być na tej sesji a nie wyjeżdżają na opłatek i dziękuję. To jest zwykłe lekceważenie nas radnych.

Andrzej Karniszewski:

Tzn. panie radny może troszeczkę wytłumaczyć. Sesja zwołana w tym trybie musi być zorganizowana najpóźniej 7 dnia także nie mamy dużego wyboru aczkolwiek uwagi zostaną przekazane zarówno staroście jak i wicestaroście. Proszę pan Serenda.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący bardzo pana proszę, nie jest pan od tłumaczenia za nie swoje grzechy i błędy. Niech pan to przyjmie w takiej formie, w jakiej mówię, bo tu nie ma co tłumaczyć. Po prostu.

Andrzej Karniszewski:

Przyjmuje i dziękuję bardzo. Proszę pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący ja też chciałbym się podpiąć pod te uwagi w związku z tym, że dzisiaj na godz.12 np. dostałem zaproszenie na spotkanie w Kasprowiczu. Dobrze pani Moniko

pamiętam? I też musiałem wybrać między spotkaniem w Kasproviczu gdzie reprezentuje komisję branżową a sesją. Wybrałem sesję. Takie same zasady powinny obowiązywać każdego radnego i każdego członka zarządu. Co prawda ja doceniam reprezentację zarządu w postaci pani Edyty Ledzion i pana Waldemara Dążkiewicza, natomiast nie ma starosty, nie ma wicestarosty. Tak? Skoro jestem przy głosie chciałem się dopytać o to pismo, które miałem dostać, była przerwa 15 minutowa wystarczyło chyba żeby znaleźć pismo, wydrukować maila.

Andrzej Karniszewski:

Proszę panie Gierula o odpowiedź. Proszę pan Kłopotowski chciałby zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado. Ja chciałbym dopytać, ponieważ zostałem zbyty, tutaj ważny problem pan, Gierula poruszył, że jest klasa 24 osobowa gdzie jest uczniów uczących się w 9 zawodach więc normalna rzeczą jest żeby pan się po prostu wytłumaczył tym bardziej, że kolega tu Jędrzejczak mówił, że wy mieliście wcześniej arkusze i wiedzieliście, jaki będzie nabór do poszczególnych klas i dlaczego tak to jest, że w jednej szkole jest 24 uczniów, którzy się uczą 9 zawodów i żeby uczyć tych 9 zawodów to musi być 9 nauczycieli specjalistów, którzy będą w tych zawodach kształcili. Więc czy nie można byłoby tych uczniów do innych szkół, bo podejrzewam, że te zawody są pokrewne, które uczą pozostałe szkoły zawodowe. Czy to nie jest zjawisko patologiczne i brniemy w tym kierunku, bo jednocześnie wy nie zapewnacie prawdopodobnie pełnego wymiaru godzin dla tych nauczycieli? Chciałbym żeby pan na to odpowiedział. Czy ci nauczyciele mają wszyscy pełnowymiarowe godziny? Czy tylko pracują na 1/8 etatu? Jak to zostało u nas przyjęte? Bardzo proszę o odpowiedź.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan Gierula.

Artur Gierula:

Panie radny, panie przewodniczący, panie radny, jeśli chodzi o utworzenie tych klas wielozawodowych to wynikało z tego, że spotkały się ze sobą interesy 2-3 podmiotów. Z jednej strony szkoły, z drugiej strony uczniów, którzy zadeklarowali, że tam chcą się uczyć oraz trzeciej strony pracodawców, którzy zadeklarowali, że przyjmą tych uczniów na staże. I stąd to wynika. To jest pierwsza część. Jeśli chodzi o nauczycieli przedmiotów zawodowych nie ma takiej sytuacji żeby mieli 1/8 etatu. Albo jakieś ich baraki, ponieważ ich brakuje na rynku, natomiast w tym przypadku mamy tutaj przedmioty, które nie są uczone w innych szkołach. Ciężko znaleźć dekarza w innej szkole np. I w związku z tym, dlatego zresztą dobrze pan wie, bo też pan podpisywał to porozumienie z powiatem gostyńskim, są oni kierowani właśnie w tym celu żeby zdobyć fachowe wykształcenie teoretyczne oczywiście, bo na stażu praktyczne do tego ośrodka. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Jędrzejczak, następnie pan radny Kłopotowski.

Marek Jędrzejczak:

Słyszałem z ust członka zarządu pana Artura Gieruli że powstaje strategia oświaty. Chciałem się dopytać tak, na jakie lata ta strategia by obowiązywała? Czy tą strategię pan tworzy z własnej inicjatywy czy np. zarząd powiatu wydał panu takie polecenie dla członka zarządu i

chciałbym się dowiedzieć rzeczy najważniejszej? Jesteśmy tu z kolegami w komisji wiodącej, komisji oświaty i kiedy strategię się opracowuje. Nikt z nami, członkami komisji edukacji nie rozmawiał, nikt o zdanie nie pyta. Ani w tym kierunku żadnej inicjatywy, nie ma nic. I co, strategia powstanie i znowu będziecie chcieli państwo by komisja edukacji ją zaopiniowała i rada przegłosowała. Uważam, że należałoby również z doświadczeń komisji może skorzystać. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan radny.

Artur Gierula:

Jeśli chodzi o lata to tak samo jak strategia powiatu kutnowskiego do roku 2020 panie radny. Jeśli chodzi o kwestie formalną na zarządzie podjęliśmy decyzję, co do tego, że trzeba taką strategię napisać i tak jak chyba kilka sesji temu żeśmy rozmawiali, oczywiście każda komisja, w tym komisja edukacji będzie brała udział w dopracowaniu, doszlifowaniu strategii.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Kłopotowski się zgłaszał.

Marek Jędrzejczak:

Może ja jeszcze tylko.

Andrzej Karniszewski:

Ad vocem?

Marek Jędrzejczak:

Tak, tak. Chciałbym się dowiedzieć, na kiedy ta strategia ma być gotowa?

Andrzej Karniszewski:

Proszę panie radny.

Artur Gierula:

Do końca roku.

Marek Jędrzejczak:

No powiem panu, przepraszam, powiem panu panie Arturze, że naprawdę, do końca roku, a tak krótkim okresie czasu dopiero chcecie skorzystać z opinii komisji to przy okresie świątecznym to akurat bardzo dobry termin macie. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ja chciałem tu dopytać pana Artura Gierulę ponieważ akurat ten zawód dekarza wybrał. Tak, dekarzy brakowało u nas, specjalistów w powiecie kutnowskim. Przed wszystkim to jest zawód gdzie tu z ojca na syna, który ma pewne tradycje, bo wiem to, kiedy akurat uczestniczyłem w tych różnych komisjach w PUP więc przyjrzałem się temu zjawisku. M.in. też zaproponowałem żebyśmy w tym kierunku kształcili, bo ci ludzie brali

pieniądze na tworzenie właśnie tych podmiotów gospodarczych, ale nie mieli konkretnie papierów by mieć jakiś dokument papier uwierzytelniający, że on w tym zawodzie *nieczytelny zapis* dobrze, że taka klasa tzn. kilku uczniów może z tego skorzystać. I pan się wymigał od odpowiedzi. Co z pozostałymi zwodami? Panie Arturze, przecież jest to problem nie tylko pana, ale jest to problem nas wszystkich. I chciałbym żeby pan w sposób rzetelny odpowiedział na to, że jest to problemem, bo to, co pan przedstawił o kosztach szkół takich ogólnikowo ile dana szkoła nas kosztuje to powinniśmy o tym wiedzieć. I społeczeństwo też powinno o tym wiedzieć. A nie być zaskakiwane, bo okaże się, że nagle się zaczną protesty pracowników, bo sam pan, zresztą dowiedzieliśmy się z kularów, że na dobra sprawę trzeba było by ok. 70-80 nauczycieli po prostu zwolnić żeby no, bo takie są po prostu realia. Albo to się wiąże, że zamykamy jedną szkołę lub dwie szkoły lub łączymy, bo słuchajcie nie nadrobimy w tej chwili żeby tego niżu demograficznego, ponieważ pan cały rok się starał i nic z tego praktycznie nie wynikało, bo jeździł pan na różne sympozja.

Andrzej Karniszewski:

Ale proszę do pytania zmierzać pomalutku.

Konrad Kłopotowski:

I chciałbym żeby pan w sposób jednoznaczny powiedział, bo, do czego ja zmierzam, ci uczniowie, równie dobrze można byłoby, bo mówimy o klasie że jest taka klasa na Azorach tak? Więc proszę powiedzieć, że tam jest 24 uczniów i uczy się 9 zawodów. Są szkoły zawodowe na terenie miasta i czy nie dałoby żeby oni tutaj chodzili do tych szkół i tutaj właśnie się kształcili, bo doprowadziliśmy do sytuacji takiej żeśmy tych uczniów wysłali na Azory żeby utworzyć klasę.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny o ile się orientuję to sam uczeń wybiera szkołę, w której chce się kształcić. Jeszcze nigdzie nie wysyłamy, to nie ten ustrój.

Konrad Kłopotowski:

Jeżeli pan powiedzmy tak jak pan powiedział, ale sam pan wie, odpowiednia ze szkół ma odpowiednia ilość nauczycieli. I musi zapewnić im godziny. Tak panie Arturze? Nie? A jeżeli nie mają nauczyciele godzin zwalnianie go, ale nie no proszę odpowiedzieć. Zwalnianie go?

Artur Gierula:

Tak, taka opcja jest wtedy brana przez dyrektora pod uwagę skoro nie ma godzin i nie można ich nigdzie uzupełnić nauczyciel na własną prośbę może przejść w stan nieczynny na okres 6 miesięcy.

Andrzej Karniszewski:

Jedno ad vocem proszę.

Konrad Kłopotowski:

Dobrze i ad vocem ile takich przypadków było proszę odpowiedzieć ile tych godzin zabrakło nauczycielom?

Artur Gierula:

10 etatów jest w tym przypadku mniej. Liczba godzin, które musimy zapewnić to jest 18 ograniczeń etatów było kilkanaście i zwolnień było 5 nauczycieli.

Andrzej Karniszewski:

I dziękuję bardzo. Zgłaszał się pan radny Serenda i pan radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Możemy zamienić kolejność?

Andrzej Karniszewski:

Oczywiście, proszę bardzo. Pan radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Tzn. prosiłem żeby był starosta, wicestarosta. Panowie nas olewają nie powiem, czym. Nie wiem czy państwo znacie sposób, w jaki najszybciej można ściągnąć starostę i wicestarostę. Pewnie nie, to ja wam pokaże taki sposób. Otóż zgłaszam wniosek formalny o zmianę porządku obrad i w następnym punkcie proszę uchwałą o odwołanie przewodniczącego rady powiatu w Kutnie. A kolejny punkt o powołanie nowego przewodniczącego rady powiatu w Kutnie. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

W związku z trybem, w jakim została zwołana dzisiejsza sesja potrzebuje zgody wszystkich osób, którzy się podpisali pod wnioskiem. I mamy tutaj tak, pana Konrada Kłopotowskiego. Czy wyraża pan zgodę na zmiany we wniosku?

Konrad Kłopotowski:

Wyrażam zgodę.

Andrzej Karniszewski:

Niestety nie rozszyfruje drugiego. Pan radny Drabik. Drugi podpis to był pana? Bo jest nieczytelny.

Marek Drabik:

A jednak się udało. Tak, wyrażam.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze, następnie pani radna Pietrusiak. Pan radny Ziółkowski. I tu już nie wiem.

Marek Ciapała:

Zgadzam się. Zgadzam się Marek Ciapała.

Andrzej Karniszewski:

Czyli pan radny Ciapała wyraża zgodę. Pan radny Serenda?

Bartosz Serenda:

Wyrażam zgodę.

Andrzej Karniszewski:

I ostatni podpis też musicie pomóc. Pan radny Szarwas też wyraża zgodę? W takim razie ogłaszam 5 minut przerwy i po przerwie wrócimy.

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:

Proszę o zajmowanie miejsc państwa radnych. Wznawiam obrady po przerwie. Przed przerwą wpłynął wniosek części radnych o zmianę w porządku obrad nad taką zmianą w porządku obrad będziemy teraz głosować.

Wojciech Ziółkowski:

Przepraszam czy mógłbym głos zabrać, jeśli można? W sprawach formalnych.

Andrzej Karniszewski:

Jak w sprawie formalnej to proszę.

Wojciech Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Jak widzicie państwo, metoda bardzo skuteczna także polecam na przyszłość. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że jak były tu ważne sprawy edukacji i dziura w budżecie tam 6 mln bodajże zł. Dziura o takich sprawach rozmawialiśmy to starosty i wicestarosty nie było a jeśli chodzi o stołki wtedy się wszyscy pojawiają. To ja chętnie zejść ze swojego miejsca i swój stołek przekazać. Może się przyda. Natomiast do rzeczy chciałem się wycofać z tego wniosku formalnego o odwołanie tego przewodniczącego rady. Chciałem ten sposób ściągnąć tutaj starostę i wicestarostę. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Pani prawnik, czy jest taka możliwość? Tutaj proszę o konsultacje. Przez osobę wnioskującą tak. W takim razie rozumiem zostaje porządek obrad przyjęty na dzisiejszą sesję. Wszystkich wnioskodawców tak. Dobrze. Chwileczkę muszę odkopać podpisy. Proszę pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, jeżeli nastąpi taka sytuacja, jaka miała miejsce uważam, że w każdej chwili możemy do tego wniosku wrócić, dlatego że tak jak było wcześniej dopowiedziane, że wszyscy radni powinni w tej sesji uczestniczyć, a nie kolędować sobie jakby ta sesja była mniej ważna. Oczywiście jest bardzo ważna, dlatego że my rozmawiamy o edukacji, o przyszłości edukacji, o bezpieczeństwie zdrowotnym mieszkańców. To nie jest tak, że tylko wnioskodawcy mają uczestniczyć, a zarząd, patrz zgromadzenie wspólników jest nieobecne. Więc zgadzam się natomiast ten wniosek możemy ponowić i poproszę panią mecenas, że nie ma jakiegoś limitu składania takiego wniosku, że w każdej chwili możemy do tego wniosku wrócić na dzisiejszej sesji i proszę o potwierdzenie.

Wiesława Sobczyk:

Podczas procedowania w każdej chwili można.

Andrzej Karniszewski:

Dziękuję. Przychyliam się.

Andrzej Karniszewski:

Pan Drabik.

Marek Drabik:

Zgłaszałem się?

Andrzej Karniszewski:

Nie, nie. Odnośnie wycofania, zgoda na zmianę porządku obrad.

Marek Drabik:

Aha. Bo ja tu pisze ciekawe pismo także jestem troszkę rozkojarzony. Ale tak.

Andrzej Karniszewski:

Pani radna Pietrusiak. Pan radny Ziółkowski. Pan radny podpowiedzcie, kto to był. Pan Marek Ciapała. Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Zgadzam się.

Andrzej Karniszewski:

I pan radny Szarwas. Dobrze. W takim razie porządek obrad pozostaje bez zmian. Wracamy do punktu 2a. Informacja zarządu powiatu w Kutnie w sprawie edukacji publicznej. Proszę pan radny. Pan starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:

Ja się może wytłumaczę. Ponieważ odbywała się uroczystość dnia patrona w liceum Kasprowicza. Myślę, że informacje przekazywane o oświacie o tym, co się dzieje w szkole są bardzo merytoryczne dużo bardziej niż dyskusja tutaj na sesji i dlatego uważam, że powinniśmy spełniać swoje zobowiązania, ponieważ zgłosiłem wcześniej, że będę tam przebywał. Państwo musicie uwzględnić, że mamy swoje obowiązki również i zobowiązania wobec naszych szkół i naszych jednostek żeby tam po prostu być, szczególnie w kontekście, kiedy państwo wiecie, że jest budowana strategia dla oświaty, że jest przygotowywana metoda partycypacji społecznej, wielu grup społecznych. Odbywają się spotkania dyrektorzy szkół, przedsiębiorcy i inne osoby zainteresowane i wiecie o tym, że mamy dyskutować jeszcze w tym roku tak chcieliśmy a być może na początku przyszłego roku. Państwo tworzącie niepotrzebną atmosferę dyskusji wczesnej tak naprawdę o kilka tygodni i jeszcze jedno. Również państwo wiedzieliście o tym, że przygotowywaliśmy wspólne posiedzenie komisji, bo tak się kiedyś umawialiśmy związane ze szpitalem. Zatem nie sądzę żeby można było podczas naszej nieobecności wyciągnąć tak daleko idące wnioski jak państwo wyciągacie, że nie jesteśmy zainteresowani tą oświatą czy też szpitalem. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan Wicestarosta jeszcze poza kolejnością chciał zabrać głos.

Zdzisław Trawczyński:

Panie przewodniczący, szanowni radni. Ja też kilka słów na temat mojej nieobecności na tej sesji. Muszę powiedzieć, że pewne spotkania mieliśmy też umówione. Ja się ograniczyłem do jednego gdzie szczególnie zapowiadałem, że będę na tej uroczystości wigilijnej w Niezabudce w naszej jednostce. Nie byłem na jakiś tam powiedzmy własnych sprawach uważałem, że ja nie skróciłem muszę powiedzieć tego pobytu tylko akurat w swoim czasie bym wrócił. Także żadne okoliczności nie zmuszały mnie do powrotu tylko znalazłem się w tej chwili w innym świecie. Przed chwila byliśmy na spotkaniu dosyć dużym, są życzenia gdzie śpiewa się

Kolendy i od razu zderzamy się za chwilę z inną sytuacją z uszczypliwością z takim klimatem nie świątecznym także jestem trochę rozczarowany. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pani wiceprzewodnicząca Pietrusiak chciała zabrać głos.

Jolanta Pietrusiak:

Panie przewodniczący, szanowna rado ja zwracam się do panów starostów. Zawsze wiemy po. My jako radni nie wiemy przed. Raczylibyście państwo, panowie, jak byście wychodząc po prostu nas poinformowali pewnie nie byłoby kłopotu a tak to sam klimat się nakręcił, że nas nie chcecie słuchać w tym momencie. To nie my, to wy. Naprawdę. Trzeba to zauważyć.

Andrzej Karniszewski:

I proszę pan radny Serenda się zgłaszał jako pierwszy.

Wojciech Ziółkowski:

Mogę ja pierwszy tutaj?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, możecie się zamienić.

Wojciech Ziółkowski:

Jeśli panom starostom jest przykro ja chętnie Kolendę zaśpiewam. Natomiast panowie chciałbym zwrócić uwagę rozumiem, mieliście umówione spotkania, dzielenie się opłatkiem ważne sprawy na pewno, ważniejsze niż ten cały budżet pewnie. Natomiast panowie my złożyliśmy wniosek o zorganizowaliście wniosek sesji nadzwyczajnej. To państwo decydujecie, kiedy ta sesja będzie. Macie na to 7 dni. Wy wybieracie dzień, wy wybieracie godzinę. No, jeżeli mieliście jakieś spotkania. Różne ważne obowiązki do godz. powiedzmy 15, trzeba było na 15 zorganizować i nie byłoby problemu. To jest panowie wasz problem nie nasz. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Miałem się nie wypowiadać, ale no brakowało mi tego dusza pokoju i świątecznego jak tutaj wprowadził Krzysztof Debich. Od razu się atmosfera jak tutaj państwo widziecie zmieniła, puszka się otworzyła, radni się wypowiadają. Tego nam brakowało panie starosto żeby pan tutaj wprowadził takiego mikołajowego ducha spokoju. Dziękujemy panu za to. Dziękuję też za te słowa. Pozwolę sobie w imieniu koleżanek i kolegów za te słowa za to pouczenie i za te czelne słowa jak my śmiemy w ogóle takie rzeczy robić. A jak pan takie rzeczy robi? A to ja miałem nie być na spotkaniu w Kasprowiczu gdzie dostaje imienne zaproszenie, a pan ma być? To pan jest ważniejszy niż wszyscy inni radni, że pan sobie może pojechać a my nie. Ja jako przewodniczący komisji branżowej dostałem zaproszenie, na godz. 12 w Kasprowiczu. I staram się na wszystkie zaproszenia, które dostaję odpowiadać pozytywnie. Ale wy zrobiliście sesję o godz. 10. Tylko wiecie panowie o tym, mówię tu do Krzysztofa Debicha, bo to on tutaj tym wszystkim rozgrywa. O tym, że spotkanie jest w Kasprowiczu wiedzieliście wcześniej o tym, że jest sesja, mogliście zrobić sesję w piątek przepraszam w poniedziałek mogliście zrobić w każdy inny dzień, mogliście zrobić w innych godzinach. To nie jest

tłumaczenie. I tutaj mam szczególną uwagę do starosty, bo o ile wicestarosta zastępuje starostę jest to dla mnie zrozumiałe tak? Że jeden jest na Sali a drugi jedzie. Natomiast to, że nie ma starosty, przewodniczącego zarządu na tak ważnej dyskusji to już jest niepokojące. Po pierwsze. Po drugie my uczuliliśmy przewodniczącego prowadzącego obrady, wiceprzewodniczącego rady żeby pana starostę poprosił. No nie zadziało. Teraz jak widać zadziało. Reasumując, dziękujemy panie starosto za ta piękne słowa takie świąteczne, widać, że pan w tym nastroju kolędowym jest. Brakowało nam tego żeby zacząć, bo jak pana nie było to powiem panu, że ta dyskusja jakoś tutaj szła. Prowadzona była moim zdaniem bardzo dobrze przez pana przewodniczącego Karniszewskiego. Był porządek na Sali, nikt z nikim się nie kłócił, natomiast jak pan już jest, jak pan już przyszedł i pan swoje słowa powiedział to już się wysypało. Podejrzewam, że inni radni będą się w tej sprawie wypowiadać. Kończę panie przewodniczący i jakby skończymy omawiać mądre i takie łagodzące słowa starosty to chciałbym wrócić do zadawania pytań.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Drabik zgłaszał się, następnie pan radny Kłopotowski.

Marek Drabik:

Dziękuję. To tylko pokazuje słabość obecnie rządzących, bo w każdej chwili mogą się liczyć z tym, że któryś z nich może zostać odwołany i to tyle. I na koniec powiem tak świątecznie, przybieżeli do Betlejem Pasterze.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado, ja tylko chciałem postawić kropkę nad „i” co do moich poprzedników, że tutaj pan starosta mówi o pewnych wartościach, które rzekomo nie są mu obce. Powie Bóg, honor i ojczyzna. A ja bym powiedział więcej panie starosto. Właśnie w służbie samorządowej tam gdzie pan podejmuje decyzje to powinny przemawiać te wartości, o których pan mówi, ale panu są obce, bo pan to robi na pokaz. Nie ma pan ani w sercu Boga ani honoru. Także nie ma, o czym gadać. To jest oczywiście moje zdanie na ten temat. Nie wiem, może ktoś inny ma inne, Ale ja tak mówię, a są temu, że tak mówię powody. I proszę się tu dzisiaj nam nie wymawiać jakimiś spotkaniami wigilijnymi, bo tak jak tu przedmówca powiedział, pan wiedział, wy wybieraliście termin i godzinę i mogliście sobie tak ułożyć plan dnia żebyście akurat byli obecni. Ja tu jeszcze mam kilka słów do pani mecenas. Pani mecenas, pracowałem z panią wiele lat i niech pani będzie mecenasem samorządu i samorządowi niech pani służy samorządowi powiatowemu, nie jakieś tam określonej grupie społecznej, bo tak samo musi być pani dla nas radnych też dyspozycyjna i nam radnym służyć. Nie po to żeby np. specjalnie przeciągnąć czas, ale by koalicja mogłaby się powiedzieć zebrać tak? Odsłuchać itd. Wiem, że są to tematy zastępcze. Sprawa była na tyle praktycznie prosta że taką decyzję moglibyśmy podjąć i to byłaby nauczka na przyszłość, że radnych należy szanować a nie lekceważyć. To by było na tyle. I panie przewodniczący chciałbym tą deskuję zamknąć i przejść do meritum, bo to będzie słowo na słowo, słowo przeciwko słowu tutaj sprzeczać się. Widzę, że pan Debich krew mu do mózgu uderzyła i będzie nam swoje mądrości wygłaszał. A ja chciałbym tego uniknąć, bo żeśmy się tutaj zebraли w określonym celu, a ten cały temat wywołał właśnie starosta Debich. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan starosta.

Krzysztof Debich:

Oczywiście podtrzymuje wszystko to, co powiedziałem. Jak zwykle jesteście państwo trochę obok merytoryki i mówicie o swoich wyobrażeniach z jednego prostego powodu? Ja nie powiedziałem, że byłem na wigilii tylko byłem na dniu patrona szkoły, o czym pan radny Serenda też powinien wiedzieć, bo miał zaproszenie przecież imienne. Ja rozumiem, że za każdym razem jak to jest wyciągamy wnioski obok a nie do tych słów, do których się wnioski wypowiada. Jeszcze raz podkreślam a etapie dyskusji, kiedy była strategia, kiedy miało być wspólne posiedzenie komisji państwo zwołujecie sesję nadzwyczajną w tych tematach, które miały być bardzo długo omawiane i niestety. Ale dlaczego? Szanowni państwo, zwołujecie to żeby stała kamera, żeby się wszyscy przyglądali, żebyście się mogli wypowiedzieć. Budujecie pewną atmosferę. Taśma to jest stare określenie. Prawdopodobnie jest to kamera cyfrowa, w związku z tym chce państwu powiedzieć, że odbieranie za każdym razem po to żeby powiedzieć kilka słów i stwierdzenie, że będziemy robić, że tak powiem kolejny oscylator, bo robimy jak przewodniczący rady będzie musiał wyjść czy starosta czy wicestarosta, wy będziecie składać kolejne wnioski to jest tak naprawdę, macie rację, uczenie Bożego Narodzenia, bo to się nazywa szopka.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Serenda chciał zabrać głos, następnie pan radny Jędrzejczak i Drabik.

Bartosz Serenda:

Potwierdza się to, o czym mówię, że największym mącicielem wprowadzającym takie niezdrowe, niezdrową dyskusję na sesjach, potwierdza to dzisiaj ta sytuacja jest Krzysztof Debich. Póki go nie było, przyznają też radni koalicji, było spokojnie. Przyjechał Krzysztof Debich i już zaczyna się prawda, język miłosierdzia. A ja mam pytanie jedno, bo tak się próbowaliśmy dowiedzieć i w końcu nie wiemy skąd starosta Krzysztof Debich dowiedział się o tym, że trzeba na ta sesję szybko wrócić. Od kogo i w jakim trybie?

Andrzej Karniszewski:

Czy chce starosta odpowiedzieć na to pytanie?

Krzysztof Debich:

Nie, oczywiście ze nie.

Andrzej Karniszewski:

No to jedziemy dalej. Pan radny Jędrzejczak chciał zabrać głos.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado, wypowiedź pana starosty, troszeczkę mnie sprowokowała z tym parciem na kamery na wszystko. Ponieważ kilka dni temu to tak myślę, że jest odwrotnie z tym parciem na kamery, ponieważ na przyszły rok rozliczeniowy było sprawozdanie z działalności zarządu, gdzie panowie wypowiadaliście się jak to wszystko jest dobrze, jak to pięknie, jak ktokolwiek, który nie jest tu na sesji to oglądając ten filmik to by powiedział tak, no wzorowy powiat, nie mają problemów żadnych, bo pięknie to wszystko jest i kończę ten temat. Dziękuję. A mam pytanie merytoryczne do pana przewodniczącego.

Były organizowane dwie przerwy i mnie interesuje odsłuchanie tych zapisów cyfrowych i chciałbym żebyśmy tu i pan przewodniczący powiedział czy były dwa wnioski czy jeden?

Andrzej Karniszewski:

Przerwa była jedna, ja ją wydłużyłem, natomiast wnioski były dwa cytuję, wniosek o zmianę porządku obrad o odwołanie przewodniczącego rady powiatu w Kutnie i w punkcie następnym wybór przewodniczącego rady powiatu w Kutnie. Czyli były dwa.

Marek Jędrzejczak:

Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Ja po prostu potrzebowałem czasu na odsłuchanie żeby mieć pewność. Następnie pan radny Drabik się zgłaszał.

Marek Drabik:

Tak. Myśleliśmy, że to będzie koniec, ale jak pan starosta chce dalej mówić to nie ma problemu. Powiem, myli się pan panie starosto. Nośnikiem pamięci w tej tego typu kamerze jest taśma. Może to jest staroświeckie określenie, ale tak jest. Jeżeli pan nie wierzy to proszę wymontować swojemu byłemu podwładnemu i pan będzie wiedział od razu. To tyle. Natomiast podtrzymuję tutaj wcześniejszą wypowiedź pana Serendy, bo chcielibyśmy się dowiedzieć dokładnie, ja takie pismo przygotowałem i proszę o wasze bilingi oczywiście z telefonów służbowych nie komórkowych i tutaj wymieniłem wszystkie osoby, wtedy wiemy skąd ma pan te informacje pan, pan przewodniczący Jankowski, pan Trawczyński i od kogo te informacje otrzymaliście, że tak szybko się pojawiliście. Ale to na koniec dostarczę. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan radny Ziółkowski chciał zabrać głos.

Wojciech Ziółkowski:

Ja chciałem poprosić o to samo, co radny Drabik przed chwilą. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Fabijański.

Robert Fabijański:

Panie przewodniczący, myślę, że jesteśmy w okresie świąt na Sali stoi choinka, byli harcerze ze świeatkiem pokoju i taka dyskusja czy powinna mieć miejsce? Może przejdźmy już do punktu sesji drugiego a) edukacja.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Drabik chciałby zabrać głos.

Marek Drabik:

Tak, zdecydowanie tu potwierdzam ten głos i inne tylko powinno być tak, szanowni radny, muszę jechać do Kasprowicza, wrócę w ciągu pół godziny. Koniec kropka. Nikt by słowa nie powiedział. Przyjechał pan starosta czy pan wicestarosta czy pan przewodniczący. Powiedzieć przepraszamy, popełniliśmy pewna gafę. Nie ma problemu. No i każdy jest

jakimś człowiekiem, który normalnie myśli, ale skro wy brniecie w taką jakąś głupotę no to nie dziwcie się, że wam ktoś tak odpowiada.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan przewodniczący Jankowski chciał jeszcze zabrać głos.

Marek Jankowski:

Troszkę mnie dziwi ta dyskusja szanowni państwo, bo jeśli reprezentujemy powiat gdzieś na zewnątrz podczas sesji, tak się zgadza. Dla mnie gorszym postępowaniem jest takie że wychodzi się na schody przed urząd starostwa i czeka się, albo żeby storpedować obrady i zagląda się, co chwilę czy jest kworum czy go nie ma. To jest dopiero nieobecność nieusprawiedliwiona szanowni państwo. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Drabik.

Marek Drabik:

Tak i proponuje Marku drogi złóż dymisję i nie będziesz miał takich wątpliwości, problemów.

Andrzej Karniszewski:

Czy możemy? Nie. Jeszcze pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Takie życzenia pod choinkę, bo tu widzę, że jest nastrój świąteczny. Podtrzymuję to, co moi poprzednicy powiedzieli, że szanowna koalicja a w zasadzie ty panie Marku, chociaż do ciebie nie mam tak dużo zastrzeżeń, ale w sumie animatorem całej sytuacji jesteś ty i bym prosił żeby twój kolega dzisiaj tą sesję poprowadził, dlatego, że ta sesja ma być płynna i merytoryczna, natomiast to ty czasami wprowadzasz taką sytuację, że radni mają dosyć i wychodzą faktycznie do palarni itd. żeby złapać świeżego powietrza, bo się łapią za głowy, co się tu dzieje, bo tak prowadzisz tą sesję. No niestety, trzeba ochłonać i wrócić do rzeczywistości żeby nabrać sił i dystansu do tego, co się dzieje i szanowni państwo no niestety, tak minął nam ten rok 2015, zbliżamy się do końca, problemy wcale się nam nie rozwiązały, a wręcz dodały, namnożyły, itd. I właśnie w takich dwóch ważnych dziedzinach jak edukacja i służba zdrowia. I uważam, że te tematy, chociaż rzucono nam, że żeśmy nie precyzyjnie to podaliśmy, ale my podaliśmy w kontekście poprzedniej sesji gdzie przedtem pan Gierula Artur nam przeczytał to dzisiaj ponownie, a dzisiaj zostałeś przez nas przepytany i przez tutaj kolegę Serendę, natomiast dzisiaj uciekłeś nam od spraw merytorycznych, pieniądze. I jeszcze raz pieniądze i tutaj też próbujesz nam uciec nie mówiąc o etatach, nie mówiąc nam o problemie z przerostem zatrudnienia. Ja bym chciał jednak żebyś mówił jasno i czytelnie, bo nie ma gorszej rzeczy, jeśli się ucieka od problemu a samorząd to jest właśnie miejsce gdzie te problemy należy rozwiązywać, bo niektóre problemy one wynikają nam praktycznie z sytuacji, jaka nas dookoła otacza, ale niektóre problemy to wy sami tworzycie problemy. I my właśnie o tych problemach chcemy mówić np. to, co ja zadałem pytanie dostałem wreszcie odpowiedź, chociaż nie do końca i nie wiem jak wy sobie z tym problemem poradzicie, bo tak naprawdę to niektóre zjawiska i sytuacje patologiczne to niestety to wy tworzycie jako zarząd. Potem się dziwicie, że my o to pytamy. Te zjawiska patologiczne są kosztowne. Tzn., że co podnosi to samorząd, a patrz podatnicy, podatnicy za to płacą. My się pytamy w imieniu naszej społeczności lokalnej, co się z ich pieniędzmi dzieje. Ja uważam, że powinniście na to nam odpowiadać i jednocześnie odpowiedzieć jak temu zaradzić żeby to zjawisko, zniknęło lub w jakieś części zostało wyeliminowane i tego od

was oczekujemy. I dziękuję. Tyle w tej dyskusji i prosiłbym pana przewodniczącego żeby wprowadził atmosferę sesji jakimś dobrym słowem, nie wiem, może przeprosił za koalicję, bo to nie my jako wnioskodawcy tą koalicję wywołaliśmy, bo szliśmy w dobrej mierze, nie wiedzieliśmy, co nas czeka dzisiaj na tej sesji. Zachowaliśmy się tak jak żeśmy się zachowali. Tak jak trzeba było się zachować. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Ja mogę państwa przeprosić tylko za moją osobę. Za resztę odpowiedzialności nie wezmę. Pan starosta proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Nieczystelny zapis. Bicie słowami takie na oślep nie powinno mieć miejsca na tej Sali. Bardzo proszę pana radnego Kłopotowskiego o podanie patologii na tej Sali w postępowaniu zarządu powiatu, dlatego, że należy naprawdę zwracać uwagę na słowa, które się wypowiada. Nie wolno opowiadać tego typu spraw. Pozbawiając ludzi czci i wiary, bo jak nie będziemy protestować to chcę państwu powiedzieć na tej drodze nie ma końca. Nie ma końca, bo to się odbywa przez cały czas. Dałem już jeden przykład, ta sprawa będzie dalej kontynuowana, bo nie można opowiadać, obrażać ludzi non stop i potem się stroić w piórka, że nic się nie stało, że ktoś wyszedł z sesji itd. No tak nie może być żebyśmy się stali jako rada powiatu pośmiewiskiem nie z naszego powodu. Tylko niestety z państwa powodu i waszego postępowania. Bo o tym się już zaczyna dyskutować. Tak to wygląda rzeczywistość. Macie oczywiście prawo do innej oceny, ale nie mogę sobie zabrać głosu żeby jednak protestować, bo należy za każdym razem jak mówicie państwo nieprawdę, mówić nieprawdę, bo potem na końcu drogi jak ktoś zapyta czy coś zrobiłeś z tym tematem powiedziałem, że to jest nieprawda. Co mogę zrobić więcej? Jeżeli ktoś na tej sesji wypowiada się o tym, że szczytne hasła polskie mam je w głębokim poważaniu Bóg, honor i ojczyzna i nie ma na to żadnej reakcji, kiedy ja tylko starałem się wyjaśnić sposób państwa postępowania i państwo uważacie że to jest właściwe to nie możecie tej prawdy zakrzyczeć, bo tak jest i to się dzieje na tej sesji. Zobaczcie państwo, nie ma żadnej reakcji. Ja tłumaczę, państwo nie reagujecie na słowo. Pan w ogólnie nie ma takich haseł Bóg, honor i ojczyzna. Patologia w postępowaniu. No nie może tak być.

Andrzej Karniszewski:

Ja ubiegnę państwa pytanie, przewodniczący Marek Jankowski zwolnił się u mnie. Musiał na chwilkę nas opuścić, natomiast za chwilkę do nas wróci i zwracał się pan Konrad Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Tak, ad vocem. Jeżeli mówimy o pewnych zjawiskach patologicznych również można powiedzieć, że chorych. Sformułowanie patologiczne, z czym się wiąże? Np. z bezrobociem, bo to jakieś daleko idące skutki, o których nie chcę mówić, bo czasami są poświęcone temu sympozja. Z czym to się wiąże. Tak samo pewne działania, które godzą w zdrowy rozsądek przy podejmowaniu decyzji. Tak, w efekcie przybierają zjawiska patologiczne tak? Bo, z czym to się wiąże? Np. bezrobocie, wykluczenie itd. Różne to przybiera formy i kształty. Nie chcę dalej tego tematu pociągać. Natomiast, jeśli mówię o samorządzie. Samorząd to ma do spełnienia pewną misję tak? Wobec samorządności lokalnej to jest przedłużenie administracji państwowej, a okazuje się, że wy jako zarząd, jako zgromadzenie współników nie przyjmujecie do tego. Jeżeli ja użyłem takiego sformułowania to nie tylko do dzisiejszego dnia, ale do całokształtu od tego roku 2015 i można by było przykładów mnożyć, ale nie po to

chyba żeśmy się dzisiaj zebrali żeby wymienić. Przyjdzie na to czas będziemy punkt po punkcie o takich rzeczach mówili, natomiast pan starosta powiedział dajcie nam czas, bo my tworzymy strategię. W tej chwili rozmawiamy z podmiotami gospodarczymi, rozmawiamy ze szkołami itd. Natomiast przewodniczący, członek komisji edukacji pytał się a dlaczego z nami nie rozmawiacie? I słusznie ten temat poruszył, bo my nie mamy namacalnego przykładu ze w ogóle, z kim rozmawiacie. Być może, że wy tylko mówicie, z kim rozmawiacie, bo jeżeli byście rozmawiali to byście zaprosili. To byłoby spotkanie otwarte tak jak to się omawia strategię powiatu, tak? Czy strategię gminy, czy strategię miasta, a okazuje się że jest tajne przez poufne? To z kim wy rozmawiacie o tym? Jesteście przedstawicielami społeczności mam nadzieję, mam np. z wójtami, sołtysami itd. zaprosić, bo oni są przedstawicielami tej społeczności lokalnej, oni mają coś do powiedzenia oni wiedzą, czego potrzebują i oczekują od samorządu. Ale było takie spotkanie? Nie było takiego spotkania. Wierzę nam nie wmawiać, że wy ciężko pracujecie i to, że dzisiaj akurat wytknęliśmy tak, bo mam nadzieję, że to kamera zarejestrowała, w jakim poważaniu macie tą dzisiejszą sesję nadzwyczajną i poruszane problemy i proszę nie krzyczeć, że my czegoś nie rozumiemy. To może okaże się, że my rozumiemy, a wy czegoś nie rozumiecie. To, że dzisiaj ta sesja została zwołana to nie na wniosek tylko tu kilku radnych, bo do tej sesji przychylił się nawet radni, z tzw. koalicji. Tzn., że jest kworum tak? Jest taka potrzeba i chciałbym żeby tu pan wicestarosta, bo była okazja żebyśmy wczoraj rozmawiali o wszystkim o niczym można powiedzieć, ale panie wicestarosto ja wróć do wczorajszej dyskusji. Pan jest wicestarostą i pan jest jednym z członków tego zarządu, jednym z członków zgromadzenia wspólników i tak jest pan odbierany i niech pan nie mówi że ja się tylko tu zajmuje a resztę to do mnie nie należy. Za wszystko odpowiadacie. Ale nie chciałbym tego tematu rozwijać.

Andrzej Karniszewski:

W takim razie skończmy ten temat, bo idziemy w ślepią uliczkę. Proponuję powrócić *nieczytelny zapis*. Jest to informacja zarządu powiatu w sprawie edukacji publicznej i w tym momencie poproszę i pytania do zarządu powiatu *nieczytelny zapis*. Tu pan Serenda się zgłaszał. Pan radny Fabijański jako drugi. Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący rozumiem, że trzymamy się tej konwencji jedno pytanie jedno ad vocem i następne.

Andrzej Karniszewski:

Dokładnie tak.

Bartosz Serenda:

To jeden komentarz. Bardzo mi się podobała postawa przewodniczącego, z którym nie do końca się zgadzam i wicestarosty, którzy przyszli, nie drążyli tematu, a starosta Debich wprowadził godziną dyskusję i konflikt. Proponuję żeby to światło pokoju pan wicestarosta bo panu nie potrzebne jest bo pan nie jest konfliktowy, przesunąć w lewo pod starostę. Tam by się bardziej przydał.

Andrzej Karniszewski:

Proszę o pytanie.

Bartosz Serenda:

Jakie są kierunki polityki oświatowej powiatu na najbliższe lata? Chciałbym żeby już teraz na ten temat powiedzieć i czekać independence day oświaty gdzie otworzyć tę strategię. Chciałbym żebyśmy dzisiaj na ten temat porozmawiali także, porozmawiali o głównych założeniach na najbliższe lata.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pytanie do zarządu. Pan Artur Gierula.

Artur Gierula:

Biorąc pod uwagę, że różne środowiska będą się na ten temat wypowiadać. Ja mogę przedstawić swój zarys swojego punktu widzenia. Nie wiem czy to radnego zadowoli. Kwestia, która tutaj się pojawia to jest związana z dostosowaniem optymalizacją edukacji bądź szkolnictwa oczekiwań rynku pracy. W tym celu w najbliższym czasie powstanie obserwatorium rynku pracy, o czym trzeba będzie bardzo ściśle współpracować. Do tego również włączymy w te działania łódzką specjalną strefę ekonomiczną, podstrefa Kutno, bo to jest też spotkanie w następnym tygodniu z przedsiębiorcami tej strefy i oni mają też wskazać te obszary, które ich interesują, jeśli chodzi o kształcenie. Spotkanie z przedsiębiorcami w Żychlinie wskazało wyraźnie, że to, co ich interesuje, jeśli chodzi o kształcenie zawodowe to są konkretne zawody takie jak spawacz, tokarz, frezer i również, jeśli chodzi o obsługę obrabiarek CNC i w związku z tym oczywiście to nie znaczy, że szkolnictwo ogólnokształcące będzie traktowane po macoszemu, ale to są takie kierunki, które w tym momencie się wyłaniają biorąc pod uwagę to, o czym też pan Kłopotowski sygnalizował. Oczywiście, że struktura zatrudnienia też będzie musiała być dostosowana do liczby klas działów, profili, itd. co będzie się wiązało z rozwiązaniami, które będą najprawdopodobniej nieprzyjemne dla nauczycieli i pracowników itd.. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, ad vocem tak? To proszę.

Bartosz Serenda:

Bo nie wiem czy ja dobrze usłyszałem, ale proszę mnie od razu poprawić. Pan powiedział, że wprowadzono czy że wprowadza się obserwatorium rynku pracy czy będzie wprowadzane?

Andrzej Karniszewski:

Proszę panie radny.

Artur Gierula:

Tak, tak powiedziałem.

Bartosz Serenda:

Ale, jak, że będzie wprowadzana?

Artur Gierula:

Tak.

Bartosz Serenda:

z tego co mnie wiedza nie myli obserwatorium rynku pracy było wprowadzone w zeszłym roku wprowadzane.

Artur Gierula:

Z tego, co się orientuję musi być w strukturze organizacyjnej. Nic takiego nie miało miejsca.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Fabijański.

Bartosz Serenda:

Nie, nie, chwileczkę. Mówimy o obserwatorium rynku pracy funkcjonującym, gdzie?

Artur Gierula:

W PUP.

Bartosz Serenda:

To było wprowadzone w tamtym roku.

Artur Gierula:

Chyba nie.

Bartosz Serenda:

No nie wiem, niech starosta potwierdzi. Ale na ten temat przecież była dyskusja na początku tego roku. Tak. Ale w obserwatorium były chyba nawet 2 osoby zatrudnione pod katem obserwatorium.

Andrzej Karniszewski:

Dzisiaj nie rozwiemy wątpliwości.

Bartosz Serenda:

Ale chyba wiedzą, co się dzieje.

Andrzej Karniszewski:

Mówią, że nie. Twierdzą. Proszę pan radny Fabijański się zgłaszać.

Bartosz Serenda:

Dopytam o drugą rzecz tzn. rozumiem pytanie bez odpowiedzi. Nikt nie wie czy jest czy nie wie.

Andrzej Karniszewski:

Nie, odpowiedzieli, że nie ma. Ja słyszałem odpowiedzi, że nie ma. Panie radny następnym razem, przy następnej odpowiedzi.

Bartosz Serenda:

Ale nie, w tym pytaniu.

Andrzej Karniszewski:

To jest drugie ad vocem. Przepraszam pana najmocniej. Pan Fabijański.

Robert Fabijański:

Dziękuję panie przewodniczący. Jakie nowe kierunki kształcenia powstaną od września 2016r. Wiem, że jakieś tam propozycje są otworzenia nowych kierunków?

Artur Gierula:

Jeśli chodzi o nowe kierunki zgłoszone do nas po konsultacjach to mamy po pierwsze technik ochrony środowiska. To jest ZS nr 3 wiąże się to również z tym, że jest tam wygaszony kierunek technik obsługi turystycznej po konsultacjach okazało się, że nie jest. Nie ma takiej potrzeby kontynuować. Jeśli chodzi o zespół szkół nr 2 to jest propozycja, co do zawodu cukiernik. Co do operatora maszyn przemysłu spożywczego jeśli chodzi o technikum to technik eksploatacji portów i terminali oraz technik cyfrowych procesów graficznych. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Kłopotowski się zgłaszał.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado, jeżeli ten temat odnośnie tych zawodów odnośnie tego tzw. obserwatorium tu padło to, to się wiąże z kosztami. Ponieważ PUP sobie radził z wychwytywaniem i z pracą a konkretnie z wydziałem edukacji, natomiast ja uważam, że stworzono jakąś dodatkową komórkę żeby zatrudnić, nie wiem swoich kołesiów czy tam koleżankę, czy tam koleżanki nie wiem, jakiej płci będzie ta osoba zatrudniona, po to żeby kolejne pieniądze wydawać. Szanowni państwo, jeżeli jest rada jakaś społeczna, to wystarczy, że ta rada ma wiedzę, mamy swojego przedstawiciela w tej radzie w osobie wicestarosty i po co tworzyć wysoko płatne stanowiska, które niczego nie wniosą obserwatorium. Wystarczy, że mamy jedno obserwatorium astronomiczne w Toruniu i nam to wystarczy, bo tak to wygląda. No przepraszam. Co w takim obserwatorium o takiej nazwie, tak należy to czytać, coś ten pracownik w PUP wypatrzy? No coś wypatrzy? Na podstawie sprawozdań i dokumentów wpływających z rynku zatrudnienia z podmiotów gospodarczych i tutaj opinii rady wnioskujemy, co nam jest potrzebne. Nie tworzymy jakiś sztucznych tworów, które nas kosztują. Te pieniądze można spożytkować na coś innego, faktycznie na wykwalifikowanych nauczycieli, którzy będą uczyć zawodów, a nie, że tworzymy szkoły a potem na zasadzie kursiku przystosujemy nauczycieli żeby mógł taki zawód być otworzony w takiej szkole. Chyba nie tedy droga tak? Jeżeli mamy mieć wysoko wykwalifikowane kadry. Proszę mi odpowiedzieć czy to się wiąże z kosztami i otwarciem nowego stanowiska pracy w PUP.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Odpowiadając panu rademu na poruszona kwestię, muszę zauważyć, że nie zostało powołane powiatowe obserwatorium rynku pracy, a będzie musiało powstać. Już może powstać muszę powiedzieć. Na razie działa wojewódzkie obserwatorium rynku pracy i kolejność, że tak powiem tutaj postępowania jest wyznaczona, zmieniły się tam pewne już od tamtego roku funkcjonowania społecznego ciała, jakim była powiatowa rada zatrudnienia, w której pan uczestniczył zresztą. Ona została zamieniona na powiatowa rade rynku pracy teraz obecnie. Te zmiany no mają spowodować, że nauczanie czy szkolnictwo będzie dopasowane do potrzeb sygnalizowanych precyzyjnie, nie poprzez ciała społeczne a obserwatorium, które będzie funkcjonować przy PUP będzie monitorowało i jakby kierunkowało kierunki

kształcenia. Bo już dzisiaj wystąpił i występuje nasila się ten proces, zresztą braku kwalifikowanych pracowników w zawodach technicznych, bo wiemy, że raz, że mechanicy itd. można mnożyć. Dotarło to już do naszych, że tak powiem rządzących, że trzeba po prostu to ucywilizować. Teraz kwestia pieniędzy. Ja już kończę. Kwestia pieniędzy. Jest to program, który nie obciąża nas nawet jedna złotówka, także nie mówmy, że to nas obciąża. Jest to program, który jest płacony ze środków rządowych, państwo płaci no najkrócej mówiąc, ale nie powiat, nie z naszej kasy. Nie my to firmujemy finansowo.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pani wiceprzewodnicząca Pietrusiak chciała zabrać głos.

Jolanta Pietrusiak:

W takim razie będzie to zatrudnienie z tego programu w strukturach PUP? Ktoś będzie się tym zajmował?

Zdzisław Trawczyński:

Tylko i wyłącznie PUP. Oczywiście wchodzi w program ten i ten program jest finansowany ogólnie, że tak powiem i dystrybucja i rodzaj zatrudnienia czy dobranie ludzi z tego, co wiem nawet pytałem dzisiaj panią dyrektora będą dwie, ewentualnie trzy osoby przewidziane żeby opanować ten program i go realizować. Finansowo to nie obciąża to naszego budżetu.

Jolanta Pietrusiak:

Rozumiem, czyli takie pozyskane środki na to żeby urząd pracy mógł dodatkowo zrobić *nieczytelny zapis*.

Zdzisław Trawczyński:

Jasne. Tak jest.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo panu wicestaroście ze pomógł Gieruli w odpowiedzi na pytania dotyczące obserwatorium. Rozmawiamy dziś nie o obserwatorium tylko o edukacji. Chciałbym poprosić żebyśmy się na tym temacie dzisiaj skupili. Dopytam jeszcze, bo ja nie uzyskałem odpowiedzi na swoje pytanie panie przewodniczący. Pytanie brzmiało, jakie są kierunki polityki oświatowej? A członek zarządu odpowiedzialny za te kierunki polityki rzeczowej, no mówi jakieś spotkanie będzie w przyszłym tygodniu z pracodawcami, że obserwatorium będzie wprowadzone. To nie są strategiczne kierunki działań. To nie są kierunki na poziomie taktycznym. Strategicznym, może taktycznym. Ja się pytam o kierunki działań. Na 10 lat, na 5 lat na rok, na 20 lat np. ale nie na to co zrobię jutro czy pojutrze. Pan myli pojęcia, o które ja pytam, ja nie pytam się o czas działań na pojutrze i na święta tylko o kierunki działań w zakresie polityki oświatowej i to jest proste pytanie. no chyba pan powinien dać sobie z takim pytaniem radę. Chociaż.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, czy ktoś z członków zarządu chciałby zadać pytanie? Proszę, pan radny Gierula.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado nie wiem czy celowo czy też nie, ale pan radny chyba pominął część wypowiedzi, bo na ten temat było. Może, dlatego że się przemieszczał, albo był zajęty czymś innym i jak będzie miał okazję proponuję wysłuchać. To nie jest tak, że chcę zepsuć atmosferę świąt. Broń Boże. Natomiast były tam wymieniane działania, które były działania związane z wzmocnieniem szkolnictwa zawodowego również z doposażeniem tego szkolnictwa, o czym mówiłem zdecydowanie wcześniej również. Powiedziałem również, że nie będziemy zaniedbywać kształcenia ogólnokształcącego do tego wspomniałem i obserwatorium pracy w kontekście oczywiście kształtowania oferty edukacyjnej. Szkoły biorą też w tym udział. Proszę zwrócić uwagę, że szkoły też są podmiotem. Przy okazji chciałem też zwrócić uwagę, że na koniec wszystkie te działania będą weryfikowane przez kandydatów do szkół, którzy będą w zwiadu z tym, że jest niż demograficzny będą mogli wybierać jak w wylęgarkach gdzie chcą pójść. W związku z powyższym też trzeba będzie przewinąć działania związane z promocją kształcenia zawodowego, nad czym też zarząd się pochyla i pracujemy w ramach oczywiście będzie trzeba rozwinąć coś takiego jak doradztwo zawodowe, do którego każda z naszych szkół będzie miała bezpośredni dostęp, ale jest tutaj również kwestia, taki wniosek związany z tym, że trzeba zejść poziom niżej a również w takich rzeczach dotrzeć również do rodzica, który ma zdecydowanie dużą część odpowiedzialności za wybory edukacyjne swoich dzieci. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:

Myślę, że pan radny Serenda dotknął bardzo istotnego tematu, o który starał się nas członek zarządu odpowiedzieć pan Artur Gierula, bo to pytanie było na dzisiaj, potem dopiero padło pytanie strategiczne i w zasadzie to jest to w mojej odpowiedzi. Po to się buduje strategię i może państwu powiem, co ja myślę na ten temat, co zastaliśmy w jakimś otoczeniu. Oświata ciągle się powinna zmieniać dostosowując się do potrzeb rynku pracy. Takich mechanizmów w Kutnie nie było. Tu padło w wypowiedzi pana Kłopotowskiego. Dotąd było, w związku z tym jest dobrze. Jak się pytamy obserwatorium rynku pracy to mówimy no nie, to jest dodatkowe zatrudnienie to jest zupełnie niepotrzebne. A tym czasem mamy kłopot z dostosowaniem się do potrzeb rynku pracy i diagnozujemy te problemy. Ale najistotniejszą sprawą jest tworzenie mechanizmu, który będzie obowiązywał, czyli będzie ciągle oceniany, w jaki sposób będzie współpraca wychodziła między urzędem pracy starostwem powiatowym i tym, co się dzieje w szkołach, jakie kompetencje powinien mieć dyrektor, bo dzisiaj jest to tak, że o wszystkie decyzje zwraca się do zarządu powiatu, to odziedziczyliśmy że to jest ten temat, że powinniśmy godnie współpracować np. w mojej koncepcji na rynku. I temu ma służyć wypracowanie strategii, stworzenie mechanizmu, który potem będzie oceniany na bieżąco, patrz ewaluacja i wprowadzane zmiany, co do tego. Powinno nas to zaprowadzić w dobrym kierunku. Chce państwu zwrócić uwagę że mieliśmy dosyć ciekawe nie wiecie o tym, więc przekazuje informację, dosyć ciekawe spotkanie, że jedna z firm z Kutna gdyby użyć wszystkich danych, które było w poprzednich latach był złożony system komputerowy, który zdobywał środki zewnętrzne i możemy w sposób automatyczny prognozować tworzenie nowych kierunków nauczania w poszczególnych szkołach. Bardzo często kierunek kształcenia w szkole był wypadkową aktywności nauczycieli a nie to, jakie są sygnały z rynku. Tak? Dopuszczaliśmy po analizach, co się działo w poszczególnych szkołach, jakie jest zapotrzebowanie, młodzież za tym idzie. Wszystkie te elementy były wypowiedzi pana Artura Gieruli, który na to wskazywał, że musi być to oparte na promocję tego wśród

młodzieży żeby ona zechciała iść do poszczególnych szkół i z taką świadomością, którzy uczestniczyli w konkurencji z innych szkół, które będą spoza naszego terenu żeby móc przyciągać tutaj młodzież. To jest bardzo skomplikowany proces, który musimy wytworzyć. Na pewno nie będzie on od razu doskonały. Ale powinniśmy dążyć do stworzenia mechanizmu, a nie indywidualnych decyzji i podejmowanych nie w korelacji z rynkiem, z tym, co się dzieje czy młodzież znajdzie zatrudnienie. Taki był przykład w poprzedniej kadencji gdzie na spotkaniu uczestniczył pan prezydent miasta gdy padło zapotrzebowanie, które my staraliśmy się zapewnić i mówimy sentencją kształcenia ustawicznego nowych technologii, gdzie padło, straciliśmy ileś czasu, zupełnie niepotrzebnie, gdzie padła informacja jakie jest zapotrzebowanie ze strefy ekonomicznej przedsiębiorstw co do pracowników nowych technologii i niestety zrobiliśmy to zrobił osobiście pan Artur Gierula po 2 latach, że można było tą szkołę to porozumienie, był tu marszałek województwa uzyskamy nowe kierunki kształcenia na tym terenie. I myślę, że to jest ważne żebyśmy mogli uczestniczyć w tym procesie uczestniczyli, ponieważ to nie my jesteśmy alfą i omegą tylko państwo i cała społeczność lokalna. Trudno jest zebrać wszystkich na jednej saki żeby dyskutować o oświacie. Dyskusje odbywają się w trochę mniejszych zespołach. Na pewno zbieramy informacje, dane itd. Przygotowujemy analizy i za chwilę dojdziemy do wspólnej dyskusji nad całym zespołem zdarzeń, który powinniśmy zaprogramować nie na dzisiaj, nie na jutro, ale na lata i niestety z tym mamy pewien kłopot, bo rzeczywiście mamy rok następny i powinniśmy jak najszybciej starać się to wdrożyć i jeszcze jedno, strategia, ja to mówię cały czas, bo o te kierunki strategiczne pan się pytał. Nie można dzisiaj wskazać palcem, że to będą takie a nie inne, bo zespół czynników, który doprowadzi do wyznaczenia tych kierunków strategicznych i wtedy rzeczywiście postaramy się wszyscy to realizować. Ja rozumiem widząc te reakcje, że to budzi pewne zniecierpliwienie to, co mówię, ale warto jest mówić wiele słów o planowaniu strategicznym społeczności lokalnej i o odpowiedzialności nas wszystkich za to, co powinno być tutaj realizowane. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan rady Serenda.

Bartosz Serenda:

Tak, jak by jedno zdanie mianowicie takie, że to, co pan powiedział powinien powiedzieć członek zarządu. To po pierwsze. Po drugie tyle pan wylał na poprzedni zarząd, ja też się pod tym mogę podpisać, o czym pan mówi, ale proszę zauważyć, że pan ma członka zarządu od spraw edukacji, który współtworzył tamten zarząd i za to m.in. odpowiadał. Koniec, kropka, dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan starosta.

Krzysztof Debich:

Wychodzi tak, że wyręczam, ale mam prawo w tej sytuacji się wypowiedzieć. To nie jest tak, że pan Artur Gierula nie przekazywał tej sytuacji, przekazywał je w całości tylko troszeczkę w inny sposób. Każdy ma pewien sposób wypowiadania się. Ja myślę, że jeżeli będziemy się zgadzali i tak proszę traktować moją wypowiedź przez cały czas, gdy mówię, bo traktowanie wypowiedzi, co to jest następne jakieś tam rzeczy, następne elementy, wytwarzamy jakieś struktury, które mają się czymś zająć itd., ale widzimy i obserwujemy też, co się tak naprawdę dzieje i myślę, że te działania państwo ocenicie członka zarządu, bo one są naprawdę wielopłaszczyznowe w wielu miejscach się działo i rozmowy z politechnikami i z uczelniami

i instytucjami, to się dzieje na bieżąco i budowa strategii i jeszcze jedna rzecz. Być może bardzo trudno jest członkowi zarządu powiedzieć o tym, to wszystko zbiega się i to też padało na tej Sali tylko państwo tego, wtedy, kiedy jeszcze byłem, czyli doprowadzenie do stanu takiego, żeby wprowadzić wspólne zamówienia publiczne dla wszystkich jednostek organizacyjnych naszych. Mówił skarbnik?

Andrzej Karniszewski:

Proszę o spokój.

Krzysztof Debich:

Proszę państwa, to są bardzo ważne elementy, dlatego, że chodzi o to żeby obniżyć koszty funkcjonowania i powiem państwu, że szefem tego zespołu jest pan Artur Gierula, który prowadzi tą pacę, która za chwilę będzie ukończona. To jest komplet prac. Ja bym prosił, żeby nie podchodzić z lekceważeniem właśnie do pracy członka zarządu, bo to jest bardzo ważna praca, posuwa się do przodu i myślę, że któregoś dnia będziemy w funkcjonowaniu wszystkich zagadnień.

Andrzej Karniszewski:

I proszę, pani wiceprzewodnicząca Pietrusiak chciała zabrać głos.

Jolanta Pietrusiak:

Panie przewodniczący, wysoka rado, chciałabym się odnieść do słów pana starosty. Ciągłe podkreślamy jakieś strategie, ciągle coś budujemy rzeczywiście tutaj trochę mnie pan ubiegł, że tak będzie, że ktoś się na ten temat wypowie, ale tak naprawdę urząd pracy powinien już dawno się tym zająć w taki sposób. Nie powinniśmy czekać rok, tworzyć obserwatorium i inne jakieś tam instytucje, które mogłyby coś zrobić w tym kierunku. Oni się powinni zająć tym bardzo dawno tak naprawdę. I powinni oni nam przedstawić taką wizję, żeby pan Gierula mógł te kierunki już zmieniać. Rok już jeden zaczął się od 1 września szkolny i żeby nie wyszło tak w sumie, że będziemy mieli takie obserwatorium jak pełnomocnika starosty ds. pacjenta. Nic z tego nie wynika. Mamy dziwny etat, kupa pieniędzy, odpisujecie mi państwo na pismo, że pracuje cały etat. Okazuje się, że godzinę gdzieś urwano, nie wiedzieć, czemu. Do tej pory się nie dowiedziałam. I to mnie dziwi cały czas i dlatego się ciągle do tego odnoszę. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Kłopotowski chciał zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:

Panie wicestarosto, ponieważ pan udzielił wyczerpującej wypowiedzi i pod tym się podpisał odnośnie tego obserwatorium chciałbym, żeby pan odpowiedział na piśmie nam ile to stanowisko będzie kosztowało i faktycznie żeby pan powiedział, że nas złotówki nie będzie kosztowało. Chciałbym na piśmie to zobaczyć i nam radnym to przekazać. Tylko tyle na razie, natomiast szanowni państwo, ponieważ pan starosta niczym Petru nam po prostu taką świetlaną przyszłość odnośnie nowoczesnych technologii, a my jesteśmy tak opóźnieni w każdej dziedzinie. Oczywiście może wy się czujecie mali w stosunku do jego encyklopedycznych wypowiedzi i oczywiście to, co nam tutaj niektóre media lub przez niektóre media wykwalifikowani przedstawiciele unii, jacy to jesteśmy mali, źli i zapóźnieni w rozwoju, a ja chciałbym powiedzieć, że jeżeli jest obserwatorium to, jakich my mamy zawodów szukać? Które zawody są deficytowe? Bo takiej odpowiedzi nie było. Jeżeli

mówimy o obrabiarkach CNC, panie Gierula, ile osób znajdzie zatrudnienie? Proszę nam powiedzieć. 2,3,1 na kilka lat? Ale chwileczkę, nie skończyłem. Na kilka lat, my mówimy o uczniach, których w jednej klasie, w jednej szkole jest ich 20, jednych jest 30 itd. mówimy takich zawodach gdzie ci ludzie zostaną zatrudnienie na wysoko płatnych stanowiskach i jeżeli mówimy o zawodach to przede wszystkim ta strategia powinna pójść, być strategią narodową. W jakim kierunku idziemy? W jakim przemyśle? Bo pani akurat radna Edyta śmieje. Pani Ledzion. Z czego się pani śmieje? Jeżeli np. górnictwa nie będzie to upadną szkoły górnicze, to upadnie przemysł ciężki. A jak upadnie przemysł ciężki, co za tym idzie mechanicy, ślusarze, frezerzy itd. musi sobie pani zdawać sprawę, że przemysł stoczniowy, przemysł lekki. Komu mamy szkolić tych pracowników? Pani powie mi, komu. Przedtem mieliśmy takie zakłady jak fabrykę kraj, odlewnia żeliwa, miflex, Polfa itd. można było. Nawet i spirytusowa. Chemicy są też potrzebni. I proszę mi powiedzieć, komu. Z racji tego, że jest tu ubojnia, mega ubojnia. To, czego te podmioty od nas wymagają? Zgranych sekretarek. Oni przychodzą, mają na dysku twardym cały proces technologiczny i 5-10 przeszkolą w Czechosłowacji.

Andrzej Karniszewski:

Do rzeczy panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Nie do rzeczy właśnie mówię. O tych technologiach, za granicą i okazuje się, że i podmiot gospodarczy funkcjonuje i dlatego u nas w szkołach jakiś specjalnych zawodów. Jeżeli tak, panie starosto proszę pokazać, że któryś podmiot gospodarczy wystosował pismo a tutaj do was do starostwa czy do PUP, że potrzebuje w takim czy takim zawodzie określonych np., co roku 2-3 nie zdarzyło się.

Andrzej Karniszewski:

Dziękujemy zapytanie.

Konrad Kłopotowski:

Raz na 5 lat. Proszę o odpowiedź.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pytanie do zarządu.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado. Chociażby na spotkaniu w Żychlinie padały konkretne kwoty również, jeśli chodzi o operatorów CNC i również, jeśli chodzi o tokarzy i frezerów i spawaczy. Jeśli chodzi o spawaczy firmy deklarowały, że ponad 20 potrzebują na rok. Jeśli chodzi o operatorów CNC była to liczba w okolicach 10.

Andrzej Karniszewski:

Proszę jedno ad vocem.

Konrad Kłopotowski:

To panie Arturze Gierula, proszę sprawdzić w PUP, bo taki program był realizowany, szkolona na CNC. Ile zostało zatrudnionych? Proszę sprawdzić.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Drażkiewicz chciał zabrać głos.

Waldemar Drażkiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowni radni, szanowni państwo, dyskusja trwa już no sporo czasu na temat oświaty. Brakuje mi jednego tematu, bo jak zapewne większość pamięta praktycznie w każdym większym zakładzie w Kutnie była szkoła przyzakładowa gdzie były kształcone osoby czy młodzież na potrzeby danego zakładu. To wszystko zostało zniszczone, nie tylko te szkoły przyzakładowe, ale powiedzmy i część szkół, ponadgimnazjalnych, która była na terenie powiatu. do czego zmierzam. Otóż proszę państwa ci nauczyciele, instruktorzy zawodów bardzo szybko się odnaleźli na rynku pracy. Ja mówiłem o nauczycielach, którzy uczyli w konkretnych zawodach, znaleźli sobie pracę i po tym pozostali tylko nauczyciele zazwyczaj z tych szkół humaniści. Czyli pod tych nauczycieli w tym okresie tworzone licea profilowane i inne itd. i na tym rynku mamy nadmiar tych nauczycieli. Nie mam nauczycieli, nie mam instruktorów, którzy na chwilę obecną będą w sanie w tych szkołach, które powstaną czy które istnieją za jakiś tam czas mogli tą młodzież uczyć. Tu jest wielki problem, mi się wydaje, że w tej strategii też należałoby się nad tym pochylić. Bo tak jak powiedziałem nauczyciele czy nauczyciele zawodów technicznych, instruktorzy, znaleźli szybko pracę na rynku no, bo tych zawodów brakuje. Jeżeli młodzież była kształcona w tych zawodach no to wiadomo, że nauczyciel też pracę w tym zawodzie znalazł szybko, jeżeli brakowało gdzieś tam jakiś fachowców. I sama dyskusja na chwilę obecną to nie załatwi sprawy. Moja propozycja jest taka, żeby poczekać aż ta strategia się pojawi, jak ona dotrze do wszystkich radnych i wtedy przemyślenia będą, przedyskutujemy sprawę z tym, że wcześniej były sugestie, należałoby na etapie tworzenia z radnymi czy z komisjami te sprawy przedyskutować, że było jak najmniej uwag do tej samej strategii. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan radny Serenda chciał zabrać głos.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Rozmawialiśmy tutaj o tym, pan Konrad Kłopotowski podsumował dzisiejszą sesję, że się kończy się rok, że sprawy edukacji, sprawy szpitala. W związku z tym chciałbym zadać jakie pytanie dotyczące roku zawodowców. W związku z tym takie pytanie jest. W jakim stopniu wykorzystaliście państwo ten rok zawodowców do pozyskania środków unijnych na rozwój szkolnictwa zawodowego?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pytanie do zarządu. Pan radny Gierula proszę.

Artur Gierula:

Dziękuję panie przewodniczący, chciałem powiedzieć, że w ramach roku zawodowców były prowadzone działania w obszarach takich jak kształcenie zawodowe jest kluczem do sukcesu zespołu szkół nr 2. W zespole szkół w Żychlinie było prowadzone również czy domknięty był projekt umiejętności w projektowaniu graficznym przy okazji szkoleń się w hiszpańskim przedsiębiorstwie. W MOSie też było sfinalizowane, był sfinalizowany projekt wyrównywania oferty edukacyjnej dla grup z utrudnionym dostępem do edukacji oraz zmniejszenia różnic w jakości usług edukacyjnych. Teraz jest realizowany w Żychlinie również *nieczytelny zapis*. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, ad vocem pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Pytanie było, powtórzę. W jakim stopniu wykorzystaliście państwo środki europejskie w ramach tego roku zawodowców. Ja się nie pytam, o działaniach własnych placówek, które najprawdopodobniej pewnie tak to wyglądało. Dostali ze starostwa informacje, że jest i proszę jakąś inicjatywę u siebie zorganizować i teraz państwo się tym chwalicie. Ja nie pytam się o inicjatywy szkolne, wewnątrz szkolne tylko pytam się o to, w jaki sposób starostwo pozyskiwało środki na rok zawodowców.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan Gierula.

Artur Gierula:

Dziękuję. Chciałem przypomnieć, że szkoła sama z siebie nie może wystąpić o projekt o fundusze zewnętrzne w związku z tym wszystkie te działania były również wspierane przez nas i przez nas odpowiednie struktury i w tym przypadku mogę powiedzieć, że działania zostały realizowane w 100%.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

Zapytam się o taką sytuację, kiedy do was szkoła się wraca i mówi tak, mamy taki pomysł, chcemy to zrobić, ale wy musicie to zrobić, bo my nie możemy tego zrobić formalnie. Ja zapytam się o taką sytuację, kiedy pan opracował jakiś plan działania przesłał do szkół i to jest wdrażane. Czyli co się zaczęło od poziomu starostwa do poziomu szkoły a nie od poziomu szkoły do poziomu starostwa.

Artur Gierula:

W mojej opinii efekt jest ważny. Jeśli chodzi natomiast o to, co pan pyta konkretnie to właśnie nad takim rozwiązaniem pracujemy i 4 stycznia będzie złożona.

Bartosz Serenda:

Ja się nie pytam czy efekt jest ważny czy nie tylko, jaki podjęliście przez ten cały rok 356 dni za chwilę będzie działań. Panie starosto no pan nie podpowiada. On jest za edukację odpowiedzialny. No chyba wie, co robił przez rok czasu.

Artur Gierula:

Panie Serenda, psuje pan atmosferę świąt.

Bartosz Serenda:

Ale pan pasuje *nieczytelny zapis*.

Artur Gierula:

Pan siedzi bardzo daleko. *Nieczytelny zapis*.

Bartosz Serenda:

Psuje stereotyp pracy urzędnika i potwierdza pan to na każdym kroku. Nawet teraz złapałem pana na tym, że to były wasze inicjatywy, ale inicjatywy szkolne. Pan to potwierdził i powiedział. Nie ważne, jaki jest efekt. Powiedział, że nie ważne jak to wyglądało, ważny jest efekt.

Artur Gierula:

Nie, nie powiedziałem, że nie ważne jak to wyglądało.

Bartosz Serenda:

Powiedział pan, ważny jest efekt.

Artur Gierula:

Tak.

Bartosz Serenda:

A ja się pytam nie, jaki jest efekt tylko, jaką pan włożył imiennie racę do tego żeby pozyskać środki unijne ważny jest efekt.

Andrzej Karniszewski:

Wróćmy do porządku sesji. Pan starosta, proszę.

Krzysztof Debich:

Ja muszę powiedzieć w ten sposób, widzi pan bo ma pan rację i nie ma pan racji. Nie ma pan racji w zupełności. Panie Bartoszu, problem jest taki, że ja chce nazwać rzeczy po imieniu. Spotkanie ze szkołami mówimy tak i mówiliśmy przez cały czas, mamy wydział, do którego proszę się zgłaszać z inicjatywami, bo z chęcią będziemy widzieć wasze inicjatywy. My będziemy mieć, my posiadamy informacje o wszystkich programach, które się dzieje i czasami jest tak, że potrzebna będzie partycypacja z naszej strony i postaramy się to zorganizować. Pierwszy efekt, który był i o tym mówiliśmy na poprzedniej sesji, akurat nie ze środków europejskich, to był efekt z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, gdzie bardzo mocno działała pan wicestarosta żeby te środki się w ogóle pojawiły dla szkół i to się odbywa na bieżąco i to jest na bieżąco pewna zasada, więc nawet nie jestem w stanie dookreślić ilość kontaktów, bo szkoły mają wskazane tam i to jest mechanizm, stworzyliśmy ten mechanizm i on po prostu działa. Ale jest jeszcze jedna rzecz, z którą się nie zgadzam do końca. Pewne środki nie były do zdobycia dla nas, więc informowaliśmy inne instytucje, łączyliśmy inne działania, było np. podpisane porozumienia różnego typu instytucji więc nie mówmy o czymś takim, że co, członek zarządu powiatu usiądzie i będzie pisał wniosek no nie, ale w związku z tym chciałem poprosić w imieniu zarządu o 10 min. przerwy.

Andrzej Karniszewski:

W takim razie ogłaszam 10 minutową przerwę.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący. Nigdy nie skończymy tej edukacji. Ja chciałem zadać dwa pytania i kończmy to.

Andrzej Karniszewski:

Ogłosiliśmy 10 minutową przerwę. Zapraszam państwa po 2 3

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:

Witam państwa po przerwie. Jesteśmy w punkcie 2a) obrad sesji. Jest to informacja zarządu powiatu w Kutnie w sprawie edukacji publicznej. Proszę, czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Pan Kłopotowski się zgłaszał. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ale tu nie ma pana Artura Gieruli. Chciałem pytanie w jego kierunku skierować pytanie.

Andrzej Karniszewski:

Myślę, że za chwilę do nas dołączy. Mamy sporą część zarządu, proszę, jeśli pytanie do zarządu, proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Więc jeżeli cały czas wymawiamy takie magiczne słowo jak strategia i nie wiem czy będzie ona dotyczyć powiatu kutnowskiego, jeżeli tak, to przecież nie potrzeba specjalnie powoływać zespołu żeby wiedzieć ile podmiotów gospodarczych funkcjonuje po stronie powiatu to, co żeśmy wcześniej mówili, że taka strategia powinna być przede wszystkim. Najpierw strategia narodowa, strategia wojewódzka i strategia powiatowa była kompatybilna do tego, w jakim kierunku my jako powiat, w jakim kierunku zmierza. I nie padły tutaj na tej Sali jakieś kluczowe kierunki kształcenia, bo nie usłyszałem, ale od tego powinniśmy zacząć, bo to jest, z czym związane ano z postępowaniem, z postępowaniem technicznym, a okazuje się że będziemy tworzyć jakieś obserwatoria, które mają wyszukać nie wiem czy podmiot gospodarczy czy. Nie ma kworum.

Andrzej Karniszewski:

Tak, nie ma kworum, musimy na 5 minut przerwać sesję.

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję. Powtórzyć mam pytanie?

Andrzej Karniszewski:

Tak, poprosimy.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, kieruję pytanie do pana Artura Gieruli. Mianowicie, panie Arturze, że mówicie o strategii itd. strategia musi się odnosić do konkretnego obszaru do powiatu kutnowskiego na danym obszarze. Taka strategia powinna być narodowa, wojewódzka, potem powiatowa itd., bo my powinniśmy się podporządkować. Nie padło tu takie stwierdzenie, w jakich kierunkach takich sztandarowych będziemy zawodowych kształcić. Tak? Bo to się wiąże z postępowaniem technicznym i w jakim kierunku będzie szło państwo i to funkcjonowało?

Panie Gierula, proszę słuchać, bo ja kieruję do pana te słowa. Natomiast wy wymyślacie obserwatorium. To, czego wy będziecie tam szukać? Podmiotów gospodarczych czy będziecie wyszukiwać zawodów, jakie są potrzebne w danej chwili, ale to powiatowy urząd pracy mają to zapisane, jeżeli np. potrzeba w danym kierunku kogoś wykształcić np. tak jak CNC c zadałem wcześniej panu pytanie, co do takich osób wykwalifikowanych potrzeba. Pan powiedział 2-3. no dobrze, ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. Nas interesuje żeby w tych kierunkach zawodowych, jeżeli kształci się 20 osób to 20 osób znalazło zatrudnienie. A nie że okazuje się po zakończeniu edukacji 20 osób zapisuje się jako bezrobotni. Chyba nie w tym kierunku ta strategia ma funkcjonować. I w tym kierunku ma iść. Więc proszę powiedzieć, przy jakich kierunkach zawodowych zostajemy, a jednocześnie będziemy kształcić jak gdyby w sensie zatrudnienia, żeby zdążyć za technologiami nowoczesnymi technologiami. Czy może umie pan na to odpowiedzieć, a nie opowiadamy sobie jakieś dyrdymały, że jakiś podmiot gospodarczy potrzebuje trzech operatorów obrabiarek CNC i okazuje się, że w tym kierunku się skupimy? Przecież te podmioty na tym rynku działają i nie potrzebują, co miesiąc zatrudniać ani co pół roku czy co rok. Proszę odpowiedzieć.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado z tego pytania to taką wyciągam esencję. Jeśli chodzi o kwestie związaną z obserwatorium rynku racy i jak na ten moment PUP wskazuje tutaj na przypomnę, że najbardziej deficytowym zawodem jest wędliniarz, – jeliciarz. Z czego to wynika?

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ja rozumiem, że pan Artur Gierula sobie dworuje.

Artur Gierula:

Nie.

Konrad Kłopotowski:

Podmiot gospodarczy, który teraz powstał w powiecie kutnowskim pt. mega ubojnia to my jako obywatele w nim takie wpływu nie mamy, decyzje podjął prezydent na jego obszarze na jego obszarze się ten podmiot znajduje. Wiemy dobrze, że tutaj nawet pracują pracownicy ściągani za wschodniej granicy Ukrainy, Wietnamczycy i nie tylko, więc bardzo by prosił panie Arturze, że pan poważnie dochodzi do naszych mieszkańców i wyborców i chce pan takie stworzyć im warunki rozwoju i ich dzieci edukacji, gdzie ta młodzież uzależniona, gdzie mogła się odnaleźć i realizować. A pan w tej chwili mówi, że najbardziej poszukiwanym zawodem jest jeliciarz i deficytowym i należy w tym kierunku kształcić.

Artur Gierula:

Nie, tego nie powiedziałem.

Konrad Kłopotowski:

No to proszę w ten sposób nie mówić, bo pan obraża nas i środowisko, które reprezentujemy.

Artur Gierula:

Taki jest fakt.

Konrad Kłopotowski:

Ale my o tym wiemy, a ja zadałem panu pytanie, jakie sztandarowe kierunki zawodowe utrzymujemy i wokół tych kierunków będziemy tworzyć nowoczesne technologie, bo to, co tu starosta mówił te dyrdymały to wiem, że tam coś biją, dzwonią to jak Petru potok *nieczytelny zapis*.

Andrzej Karniszewski:

Proszę do rzeczy, bo nic z tego nie wynika.

Konrad Kłopotowski:

Ja chciałbym, żeby pan to powiedział, bo od pana nie padło takie stwierdzenie, że zostajemy przy takich i takich kierunkach, ponieważ mamy wykwalifikowaną kadrę, jednocześnie pójdziemy w takich i takich kierunkach rozwiązania, bo takie zapotrzebowanie wiemy wojewódzkie i ogólnopolskie, a pan o tym wiedział. To nie może być tak, że my tworzymy strategię. My musimy strategię zrobić kompatybilną, ze strategią narodową i wojewódzką. Ano właśnie. Jest coś takiego? No, więc jak? Pa się napracuje, a rząd czegoś takiego nie ma.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:

Chciałem państwu powiedzieć, że. Będę się patrzył jak pan radny nastawia uszu. Oczywiście wszystkie są, strategia rozwoju kraju, wszystkie dokumenty. Chce państwu powiedzieć, że przy wchodzeniu w nowy okres programowania, musiały wszystkie być gotowe. Jest wizja kraju bodajże Polska 2030 czyli od ogólnego takiego przez strategię rozwoju województwa w którym była praca jak był pan wicestarosta i trzeba było opiniować te dokumenty i wysyłać do nich różne rzeczy i muszę powiedzieć że to jest sprawa dla mnie jasna i się obracamy wokół tych środków, które są RPO i tutaj przy okazji udzielę odpowiedzi panu radnemu Bartoszowi Serendzie. Projekcja europejska z RPO to, dlatego specjalnie poszedłem się zapytać, kiedy były pierwsze *nieczytelny zapis* bo nie wiedziałem kiedy, październik, tak? No było wiadomo, że jest opóźnienie i one się ruszyły. To jest warunek podstawowy to nie chciałbym tym samym powiedzieć, ale to państwo sami ocenicie, co jest dyrdymałem, że tak powiem. Zawsze jest tak, że strategia budowana to pan, nie chciałbym tym samym powiedzieć, ale to państwo sami ocenicie, kto jest dyrdymałem, że tak powiem. Zawsze jest tak, że strategia budowana lokalna musi być spójna z dokumentami wyższego rzędu. Są nawet takie tabele specjalnie zarządzane czy jest to zgodne. Przynajmniej jedno zdanie musi być. Czy one są zgodne ze strategiami wyższego rzędu? To jest taki elementarz programowania strategicznego. Dzisiaj na tak zadane pytania, jakie będą kierunki to my wiemy z zapotrzebowania zgłaszanego przez przedsiębiorców, ale jak będziemy badać te kierunki to nie możemy odrzucać czegoś takiego jak jeliciarze. Parę lat temu jak powstawała ta jednostka, bo akurat zgłosiła się do mnie. To była firma *nieczytelny zapis*, która funkcjonowała na obszarze Pini i chyba jej już nie ma w Kutnie, to ja pamiętam, że tam były straszne kłopoty żeby uruchomić szkolenia dla ludzi i wtedy bezrobocie było coraz większe, żeby zorganizować szkolenie dla jeliciarzy, nie było środków, to akurat był styczeń, któregoś roku jak ta firma powstała przed *nieczytelny zapis* i nie można było uruchomić szkoleń, bo nie było budżetu zatwierdzonego i związanego z funkcjonowaniem urzędu pracy, nie było wytycznych i wtedy firma jakoś sama rozwiązała ten problem a wydaje mi się, że były takie osoby, które musiały mieć zatrudnienie, bo wtedy robiłem analizę ile osób by chciało pójść a

to bardzo ciężki i trudny zawód i nie wolno go lekceważyć, bo każdy zawód jest zawodem ważnym jeżeli da i to jest praca nad statusem naszego rynku. Właśnie tego rynku lokalnego, która pokazuje, że z punktu widzenia obserwatorium rynku pracy w województwie, obserwatorium funkcjonuje. My jesteśmy jakąś tam plamą, mamy jakieś pewne dziedziny działalności, a powinniśmy intensywniej stwarzać możliwość szkoleń i wykształcenia odpowiednich osób, które będą dostosowane do naszego rynku pracy i stąd pomysł obserwatorium, po prostu. Obserwatorium, zobaczcie państwo, będzie duża możliwość. Jeżeli my stworzymy diagnozę potrzeb szkoleniowych na naszym terenie, to wtedy, jeżeli idą za tym środki europejskie i uda się to zrobić przez obserwatorium czy różnego typu analizy to samo to, że umieścimy to w Internecie i będzie powołane ze to stworzyło obserwatorium przy urzędzie pracy, to daje podstawę do tego, żeby występować o środki zewnętrzne. To jest zobiektywizowana kategoria potrzeb szkoleniowych. Każda firma, która chce to robić, robi to sama, więc my stworzymy im możliwość skorzystania z tych dokumentów przyspieszymy obrót informacji, bo to jest gospodarka przede wszystkim dzisiaj informacyjna. Muszą te informacje jak najszerszej dotrzeć do tych firm, więc wydaje mi się, że to jest naprawdę duże zadanie, które przed nami stoi i jakby z tego wynika, że było ileś tam pieniędzy, załatwiliśmy miejsca pracy, musimy po prostu stworzyć szansę. I jeszcze jedno. Mamy ze strony samorządu, mamy statystyka, przepraszam, że tak powiem, ale dziedziczymy trochę, bo to było funkcjonowanie jak państwo wiecie, mieliśmy kłopoty w urzędzie pracy, jak również, zajmował się sprawami gospodarczymi w Pupie. I rozmawiam z samorządowcami i oni mówią tak, słuchaj, dlaczego z tymi danymi, bo my sprawdzamy z miesiąca na miesiąc i jeszcze nie ma, nie wiszą w Internecie, a w szczególności w rozbiciu na gminy tak? Bo to jest dla nich ważne i nie jest ważne, jakie jest dla nich bezrobocie tak? A my operujemy pewną statystyką. Jak powiemy, że statystyką? Ja nie powiedziałem, kiedy to było, więc, bo to już zrobiliśmy. Więc tak naprawdę też musimy dać szansę korzystania innym by wyciągać z tego wnioski, bo chyba poziom bezrobocia, który mamy na tym poziomie to chyba 16% tak? W całości powiatu to jak popatrzymy na średnią, że w mieście Kutnie mamy na poziomie ostatnio to były dane na poziomie chyba 9% tego bezrobocia to, jaki mamy problem w gminach wiejskich tak? Tam musi być odpowiednia skala, ale. Na poszczególne gminy chodziło.

Konrad Kłopotowski:

Ale panie przewodniczący, wróćmy do szkół. O czym my rozmawiamy?

Krzysztof Debich:

Zacząłem od pytania tego, które było o strategię, jak my tu budujemy strategię, pan powiedział, że tych strategii nie ma i są i zadał pan to pytanie obserwatorium rynku pracy. Ja tylko chce pokazać, czym to obserwatorium ma się zajmować, bo do tej pory tak naprawdę nikt się tym intensywnie nie zajmował i chcieliśmy odejść od pewnego funkcjonowania ze kontaktujemy się z firmami, ktoś nam przysyła wnioski itd. My musimy to badać. Ja daję zawsze przykład klastra technologicznego, który powstaje w dzielnicy przemysłowej, gdzie ileś firm łącznie z politechniką warszawską, łódzką założyli klastery technologiczne związane z obróbką cieplną tak? Tam będą potrzebne też ludzie z uprawnieniami na obrabiarki CNC to, to obserwatorium powinno informacje mieć wcześniej. Powinno pokazać, że coś takiego się tworzy, jakie są realne szanse rozpoczęcia, bo musimy dać szansę mieszkańcom powiatu kutnowskiego żeby sobie prognozowali własny kierunek zawodu, który będą chcieli przyszłości wykonywać i jest ważne żeby oni tam pracowali. Te informacje są bardzo często, również schowane dlatego, że przedsiębiorcy no nie emanują tego na zewnątrz, oni reagują w którymś momencie objawowo czyli, mamy jakiś problem staramy się sami go rozwiązać, a tu

powinniśmy usługowo im pomagać już wcześniej, powiedzieć taki jest wasz kierunek rozwojowy no to zrobmy ludziom, pokażmy, że takim kierunku się będziemy rozwijać, może szkolenia, może klasy. Dlatego dzisiaj na tym etapie, jeszcze raz mówię bardzo ciężko jest mówić, jakie to będą kierunki, bardzo ciężko. Oczywiście mamy to zdefiniowane, tak jak pan Artur Gierula Powiedział, bo emanują ci, którzy potrzebują, tak? Ale nie jest to problem tylko spawacza, oni to wyraźnie mówili, to jest problem generalnie szkolnictwa. Wyobraźcie sobie, że nawet z naszych szkół wychodzili spawacze, którzy nie mieli umiejętności czytania rysunku technicznego. A to oznacza że przedsiębiorca musiał mu dać drugą osobę, która czyta rysunek techniczny i to jest prawdziwe wyznaczanie kierunków kształcenia i jeszcze jedno. Trzeba sobie zadać pytanie czy jeżeli mówimy w szkołach tak kształcimy mechatroników gdzie jest kierunek, tak jest w strategii w wojewódzkiej, kraju itd. specjalizacja województwa łódzkiego jest mechatronika. Pytam, jeśli potem idzie do zakładu pracy to przedsiębiorca mówi tak, ale on potrzebuje go na inną maszynę, on nic nie potrafi zrobić. No nie, ja ci dałem człowieka, który jest metodą problemową nauczony i on zacznie operować, ale ja potrzebuję dzisiaj, więc musi być ściślejszy związek z przedsiębiorcami żeby dać im maksymalnie wykształconych ludzi na to żeby oni mogli tą pracę rozpocząć. Jak dołożymy jeszcze do tego, że to, jakie kierunki wybiera młodzież, gdzie jest pewna moda tak? Czyli idziemy do liceum kierunek ogólnokształcący chcemy żeby dzieci poszły na studia rodzice to wzmacniają itd. a mało mówimy o tych zawodach pozostałych bo oni zetkną się z rzeczywistością tak? Taką rzeczywistością, że trzeba będzie pójść do pracy i dlatego potrzebne to, co się dzieje w szkołach to oprócz tej strategii ogólnej muszę powiedzieć, że takie dwie strategie a pewnie i więcej powstaje, ale to jest *nieczytelny zapis*.

Konrad Kłopotowski:

Proszę się pochwalić swoją wizją, że, jaka pan wcześniej mówił do tych, którzy byli zwalniani w kraju, 2,5tys. z odlewni. Gdzie oni znaleźli miejsca pracy? Co się stało z ich rodzinami itd?

Krzysztof Debich:

Ja nie rozumiem, dlaczego do mnie to pytanie.

Konrad Kłopotowski:

Właśnie do pana to pytanie.

Krzysztof Debich:

Nie rozumiem tego. Myślę, że. Dobrze, jeszcze popłynę w tym kierunku.

Konrad Kłopotowski:

No i popłyniemy dalej, z Debichem na pewno popłyniemy. Panie przewodniczący, pan skończy to.

Krzysztof Debich:

Problem odlewni pokazuje tylko, że trzeba wyłączać mikrofony jak druga osoba mówi a sala jest mała.

Konrad Kłopotowski:

No tak.

Krzysztof Debich:

Problem jest taki, że można próbować obarczać zjawiska gospodarcze makro itd. Ja muszę powiedzieć nie jest to przedmiotem obrad tej rady, ale to jak pomagamy tym przedsiębiorcom to trzeba się zapytać tych ludzi, którzy tam pracowali. Staramy się ratować.

Konrad Kłopotowski:

Wiem, jaką pomoc dostali *nieczytelny zapis*.

Krzysztof Debich:

Problem jest dużo bardziej skomplikowany niż by się wydawało. Teraz może takie małe objaśnienie. Mam wrażenie żebyśmy to dzisiaj powiedzieli i o to tylko chodzi, bo to jest język zrozumiały. Tam będzie 50 etatów, tam 60 etatów, tu pójdą zwolnienia nie mamy możliwości działania. No nie, no nie. To nie są takie kierunki. Musimy sobie wspólnie odpowiedzieć, dokąd dążymy. Ale musi też być jeszcze jedno. Wg mnie to państwo to ocenicie w strategii. Dużo większa odpowiedzialność spoczywająca na dyrektorach. Ja rozumiem, że dyrektorzy ratują różne swoje środowiska pracy, odczytują pewne kierunki, które się dzieją. Takie mieliśmy przykłady w naszych szkołach. Pewne kierunki po długich dyskusjach. Powiedzieliśmy no to spróbujemy. Ale jak nie poszła promocja żeby pokazać np. pracę na kierunkach nie wiem *nieczytelny zapis* tych wszystkich z ochrony środowiska.

Konrad Kłopotowski:

Zdzisiu ty powinienes sobie Krzysia w ramki oprawić i modlić się do niego.

Andrzej Karniszewski:

Proszę o zachowanie spokoju.

Krzysztof Debich:

To się wydaje się, że to nie było do końca, że to nie mogło się od razu udać, ale musimy zaproponować promocję tego typu kierunków zawodów i promocje poszczególnych szkół i wtedy dojdziemy do czegoś takiego i chcę to wyrażnie powiedzieć. Spotkamy się z takim określeniem dotąd było dobrze. No nie było Dotąd dobrze no. Trzeba wprowadzić nowy mechanizm w to miejsce, bo tam było tak, ścinanie subwencji, proszę bardzo, dokładanie z budżetu, ścinanie subwencji, dokładanie z budżetu. Proszę? Ale to nic nie wnosi, pan doskonale wie jak się głosuje w zarządach itd. Ja myślę, że osoba, która miała na to wpływ widać po ilości osób zatrudnionych z poręki pana tutaj itd. miała potężny wpływ, co się działo w powiecie a nie myślało o mechanizmach i dlatego ja będę się upierał, że robimy naprawdę dużo dzisiaj i staramy się implementować mechanizmy i stąd powstaje podstawowy spór rozumiem panie Bartoszu, że to nie z panem, bo pan rozumie że tu chodzi o wprowadzenie mechanizmów, ponieważ tu były zawsze podejmowane indywidualne propozycje, stąd dotąd, tego zatrudnić, tego nauczyciela itd., ale nie Myślało się o całości. My staramy się, może nie doskonale, ale staramy się to robić. i tak jeszcze raz nawracam do tego potraktować moją wypowiedź na początku skoro ja wiem i państwo też, pracujemy i przyjmuję, że nie ma partycypacji radnych. Zawsze jest pytanie na każdy etapie, ja państwa zapraszam, dajemy te informacje proszę przyjdźcie na te zespoły, ale chodziło o to żeby pójść tymi grupami głównymi aktorami tej sceny, czyli po stronie nauczycieli, są związki zawodowe, dyrektorzy szkół, są zapraszani przedsiębiorcy w różnych miejscach żebyście państwo mieli możliwość oceny pewnej pracy, ale to wy będziecie decydować, co tam będzie zapisane. Jak będzie potrzeba takie zebrania będą jeszcze robione? Dlatego chciałbym żeby ta strategia pojawiła się jak najszybciej, bo pamiętajmy o miesiącu styczniu. Jeżeli w styczniu nie podejmiemy

pewnych odpowiednich decyzji na dzisiaj to od razu mamy rzutowanie na 2017r. tzn., w jakim kierunku chociażby pójdziemy z tą strategią, a wszystko to, jakie można wysnuć wnioski to się robi.

Konrad Kłopotowski:

Do rzeczy.

Krzysztof Debich:

Na podstawie diagnozy i to jest najistotniejsze, że praca nad tą diagnozą była zaprawdę najdłuższa i to, że państwo po chwilowym zawahaniu dostaliście odpowiedź, bo są zawarte już w diagnozie ile dopłacamy do poszczególnych szkół. No i teraz wspomnę jeszcze o jednym, jak te szkoły były prowadzone i to jest istotne. Spada dotacja, a w szkole rośnie zatrudnienie. Tak? A są jeszcze jakieś inne koszty, a w szkołach, które są specjalne, ale też uczą zawodu np. specjalny ośrodek szkolno- wychowawczy nr 1 tak? Nr 2. Też prowadzi klasy zawodowe. On z racji przeliczników powinien dostać większe pieniądze. Te pieniądze znikają w budżecie. Zgadzam się tylko z jednym. Nie mogliśmy tego poprawić od razu. Dzisiaj jest czas żeby podejść do nowej strategii tak? I są na to pomysły, które pan Artur Gierula będzie przedstawiał, ale jak będziemy mieli wypracowaną strategię.

Andrzej Karniszewski:

I kontynuujemy, bo pan starosta już głos traci. Pan radny, Fabijański się zgłaszał, a następnie pan radny Serenda i pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Ad vocem chciałem się odnieść do tego.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Fabijański.

Robert Fabijański:

Dziękuję panie przewodniczący. Tyle tutaj rozmawiamy o obserwatorium rynku pracy, o kierunkach o pracodawcach, a może porozmawiamy o kierunkach, po których młodzież będzie mogła sama otworzyć działalność gospodarczą, ponieważ w urzędzie pracy też są pieniądze na rozpoczynanie działalności gospodarczej i nie każdy musi szukać miejsca u pracodawcy, bo może też rozpocząć własną działalność stać się tym małym przedsiębiorcom lokalnym. Niech podejmie taką próbę. Stwórzmy takie warunki, które umożliwią, zbadajmy, jakich kierunków brakuje takich prostych żeby wykonywać.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo pan, wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

W tej sprawie, jak mówię dwa słowa. Moich, że tak powie spostrzeżeń, jeśli chodzi o te techniczne zawody nauczania. To powiem, jakie jest wąskie gardło tutaj. Jeśli chodzi o przedmioty ogólnokształcące, że tak powiem to tu problemu nie ma. Natomiast baza do praktycznej nauki zawodu. Nas nie stać na to żeby zapewnić szkołom warsztaty, na których się uczy przedmiotów zawodowych, ale jest na to wyjście. Już sami przedsiębiorcy się zgłaszają oferują tą praktyczną naukę zawodów w kierunkach czy tych specjalnościach, którymi się zajmują, czyli tak to ma w przyszłości się układać i przedsiębiorcy są

zainteresowani stworzenie m bazy praktycznej nauki zawodu żeby wspólnie z jednostką, która prowadzi nauczanie w całości ten temat prowadzić. A jak to wymusza, powiem taki przykład. Jest nagminny brak elektroników w tej chwili. Nie ma. Na wagę złota są muszę powiedzieć. Tak, nie ma, bo wszystkie szept, wyścig, idą w urzędnika, coraz bardziej skomplikowanej elektroniki prześcigani są przez firmy, zalewają one rynek, że tak powiem techniczny a nie ma, kto tego naprawić, nawet zdiagnozować nie ma, kto. No, więc mówię, że jakby rynek wymusza i w czym ma pomóc obserwatorium, ano w tym, w czym pan radny Kłopotowski powiedział. Będzie 3 czy 4 chętnych a szkoły się z 5 nie otworzy czy klasy przepraszam. No, więc to obserwatorium ma zabezpieczyć w danym rejonie, bo powiat pewnie nie wystarczy na takie niektóre techniczne zawody i stworzyć w Kutnie czy w Łęczycy dany kierunek inny w Kutnie, może inny w Łowiczu i ma stworzyć nauczanie, to obserwatorium ma wskazać powiedzmy potrzeby a zorganizowanie się odpowiedniej ilości uczniów należy do organizatora tej nauki czy powiatu czy tu nie wiem. Wojewódzkie obserwatorium, które będzie zbierać te informacje z powiatowych. Na pewno a struktura jakoś będzie się przekładać po szczeblach do góry. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan starosta poza kolejnością chciałby zabrać głos.

Krzysztof Debich:

Chciałbym powiedzieć jeszcze o tą część czyli rozpoczynanie działalności gospodarczej czyli pewne zręby tutaj mamy czyli mamy punkt konsultacyjny finansowany przez Polska Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, gdzie ludzie są profesjonalnie przygotowani do tego żeby pomagać w rozpoczynaniu działalności gospodarczej i pisać biznesplany tak naprawdę dla tych ludzi bo tak naprawdę dosyć często mają swoje pomysły *nieczytelny zapis* tzn. oni muszą mieć taki zasób wiadomości że potrzeba im jak tą działalność gospodarczą prowadzić. Tu na ta usługę mamy odpowiedź. Punkt konsultacyjny, zrobienie biznesplanu i pokazywanie.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, wolnych słuchaczy sobie pan starosta znalazł? Może po sesji no. *Nieczytelny zapis*.

Robert Fabijański:

Wystosowałem pytanie i che podyskutować na ten temat.

Krzysztof Debich:

I pokazywanie im, bo bardzo często się tak zdarza, że człowiek ma pomysł na pewien biznes, ale mówi to świetnie wyjdzie, itd. bo tam są profesjonalnie przygotowani żeby powiedzieć nie, nie. I ja sam widziałem parę takich sytuacji, gdzie powiedzieli nie i ludzie sami przychodzili i dziękowali, że nie poszli w tym kierunku. I następna jest jeszcze rzecz. Odpowiedzialności od tych ludzi nie zabierzemy, że jeżeli oni mają świadomie podejmować decyzje o prowadzeniu działalności, ale samej to trzeba pokazywać przez cały czas, co się dzieje w gospodarce tego terenu, czyli tych informacji powinno być więcej dzięki obserwatorium, powinno współpracować z portalem gospodarczym czy innymi publikatorami żeby tam pokazywać te informacje o tym terenie i portal gospodarczy może poszukiwać, co się dzieje na rynku równego rodzaju usług, tak? Tak, bo też jest potem obarczone odpowiedzialnością jak ktoś pokazuje niszę, a ktoś wejdzie w ta działalność i powie nic mi nie wychodzi tak? Tylko, że temu miały służyć szkolenia, których niestety chyba już nie będzie takie że przygotowują osoby, które mają określone zawody doprowadzenia

działalności gospodarczej. Niestety tych lekcji przedsiębiorczości i nauki dla tych ludzi nie jest za dużo i to jest też wniosek na przyszłość żeby nie tylko kształcić ludzi, którzy pójdą i zdobędą miejsce pracy, ale żeby mogły ewentualnie rozpocząć działalność gospodarczą na własny rachunek. To jest olbrzymie zadanie, którego dotąd nie było i trzeba uciec od takich prostych rzeczy albo przychodzi tylko przedsiębiorca i go dajemy tam, przychodzi potrzebujemy tyle ludzi, odhaczamy, tam trzeba aktywnie działać na tym rynku żeby tych ludzi pozyskiwać żeby oni zechcieli iść do pracy, bo myślę, że w znacznej części można powiedzieć ok. ktoś tutaj wpuścił, że przyjechało 300 osób z zza granicy itd. ale gdzie są te osoby, ja pamiętam pierwszy czas kiedy firma się otwierała ta duża mięsna firma. Rozmawiałem z nimi, oni mieli 3,5tys. ofert pracy. Jak ja zaproponowałem że postaram się to zrobić żeby to byli mieszkańcy Kutna. Nie, nie, to my sobie damy radę. Rotacja była potężna. Ludzie sobie niektórzy nie zdawali, potem się okazało, że część ludzi w ogólnie nie chce rozpocząć tej pracy, która nie jest łatwa, jest to ciężka praca i jest to druga strona medalu, więc nie mówmy o tym, że rozwiążemy przy okazji wszystkich problemów. To jest rzeczywistość.

Andrzej Karniszewski:

Pan Serenda się zgłaszał.

Bartosz Serenda:

Dziękuję, państwo nie widzicie reakcji swojego kolegi siedzącego po prawej stronie, ale on robi wrażenie nieobecnego, znudzonego troszeczkę, więc nie wiem, może trzeba by było krócej mówić. Ja obserwuję reakcję, podpieranie się ręką, bawienie się długopisem, jakieś dziwne miny. No przecież widzisz sam, co mam zdjąćcie zrobić?

Andrzej Karniszewski:

Panie radny, proszę do pytania.

Bartosz Serenda:

Dobrze, pytanie jest następujące, dostałem pismo, o które prosiłem i za to pismo dziękuję. Ono jest datowane 13 maja 2015r. chciałem wobec tego dopytać na roboczo, na bieżąco od razu. Do kiedy był pan zatrudniony w CKU?

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan Gierula.

Artur Gierula:

O ile dobrze pamiętam do 10.

Bartosz Serenda:

10 maja? To ja państwu odczytam to pismo. 13 Maja pisze. Znając sukcesy i osiągnięcia kierowanej przez pana placówki, to jest do dyrektora CKU w Łodzi, prezentowany poziom merytoryczny i dydaktyczny oraz poziom na rynku pracy, zwracam się do pana dyrektora z prośbą podjęcia instytucjonalnej i dydaktycznej współpracy z CKU w Kutnie, którą kieruje pani Joanna Paćkowska-Dudzik. Możliwość współpracy z tak renomowaną placówką wdrażającą i realizującą nowatorskie rozwiązania w obszarze dotyczącym edukacji na rynku pracy będzie mobilizacją dla naszej placówki naszej placówki. Nie wiadomo jak to rozumieć. Podjęcie współpracy pozwoli na stworzenie komplementarnej oferty edukacyjnej, elastycznie dostosowanej do potrzeb pracodawców i rynku pracy. Mam nadzieję, że przedłożona

propozycja znajdzie uznanie w pańskich oczach i będzie finalizowana w najbliższym czasie z podpisaniem odpowiedniego porozumienia. Z naszej strony deklaruję pełną współpracę, oraz pozostaje do państwa dyspozycji w zakresie szczegółowych uzgodnień i kontaktu. Podpisał członek zarządu Artur Gierula 13 maja, a jak tu powiedział nie jest pewien, ale od 10 maja nie jest pracownikiem tego centrum m.in. Ja mam dwa pytania. Pierwsze to jest pytanie do starosty, bo o ile mnie nie myli wiedza, a wydaje mi się że nie myli to w tej sprawie się chyba wypowiedziała wojewoda swego czasu. I zdaje się że pan powinien rozwiązać umowę z członkiem zarządu dlatego że nie można stanowić jednocześnie stanowiska członka zarządu i pracownikiem podległej jednostki.

Andrzej Karniszewski:

Jedno pytanie przypominam panie radny. Następnym razem się pan zgłosi z drugim.

Bartosz Serenda:

Za 15 minut moje pytanie będzie.

Krzysztof Debich:

Ale moja odpowiedź będzie krótka. Musiałbym poznać cały temat. Przepraszam, nie śledziłem go, nie mogę teraz udzielić odpowiedzi i nie znam tematu po prostu.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, skoro nie uzyskał pan odpowiedzi.

Krzysztof Debich:

Ja w tej chwili mam pustkę, nie wiem.

Bartosz Serenda:

No to przypomnę.

Krzysztof Debich:

Ale jak bym zobaczył dokumenty, o co tak naprawdę chodzi.

Bartosz Serenda:

Artur Gierula pracował w CKU będąc członkiem zarządu do 10 maja jak tutaj jest pewny czy nie. Wiemy, że nie może pełnić jednocześnie stanowiska członka zarządu i pracownika jednostki podległej. W związku z tym, pan powinien w trybie natychmiastowym rozwiązać z nim umowę o pracę jako członkiem zarządu, bo to jakby działa z automatu. Jedno, drugie wyklucza. Tak jak z tym pełnomocnikiem, tak? I pan tego nie zrobił i zdaje się, że w tej sprawie jakieś tam dalsze kroki były poczynione i chciałbym się dowiedzieć, jakie jest pana na ta chwilę stanowisko w tej sprawie i czy pan zamierza coś w tej sprawie zrobić czy trzeba pisać do wojewody kolejne pisma.

Krzysztof Debich:

Jak rozumiem, nawet nie pamiętam w tej chwili. Coś takiego rzeczywiście było, ale to rozumiem post fatum, nie było tematu, nie było zatrudnienia, w związku z tym, jakie miałem podjąć działania? Zniknął powód.

Bartosz Serenda:

Czyli rozumiem, że nie ma problemu?

Krzysztof Debich:

Ja nie widzę tego problemu.

Bartosz Serenda:

Słucham?

Krzysztof Debich:

Nie widzę tego problemu.

Bartosz Serenda:

No tak, ale sytuacja zaistniała dużej kolizji i temat nie wygasa na przyszłość. Przyjdzie pismo od wojewody założmy i pan będzie miał obowiązek i tak zresztą chyba było.

Krzysztof Debich:

A już wiem.

Bartosz Serenda:

Pismo chyba przyszło tak? Od wojewody pismo przyszło, w którym jest wskazane że pan powinien rozwiązać umowę z członkiem zarządu.

Krzysztof Debich:

Nie przypuszczam żeby było takie pismo. Ale powiem, to jest mniej więcej tak. Przepraszam, mamy sytuację w innej szkole stąd tam też złożyliśmy zawiadomienie gdzie był wniosek, ponieważ chodziło o jakieś pieniądze, że one były tam wypłacone w inny sposób i pamiętam odpowiedź, bo to mi utkwiło w głowie ze strony prokuratury. Szkoda została naprawiona nie ma tematu. Więc skoro ja nie wiedziałem, nie byłem świadomy przy okresie zatrudnienia to trudno podejmować, jakiekolwiek działania.

Bartosz Serenda:

Był pan świadomy, bo ja panu powiedziałem podczas rozmowy telefonicznej.

Krzysztof Debich:

Ale ja nie wiem, jakie były daty itd.

Bartosz Serenda:

Powiedziałem panu pod koniec kwietnia. Mogę sprawdzić dokładnie, kiedy bo pamiętam, co dokładnie robiłem, kiedy do pana dzwoniłem w tej sprawie.

Krzysztof Debich:

Ja nie pamiętam.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze, pan radny, Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, dobrze by było gdybyśmy byli w duchu pewnej.

Andrzej Karniszewski:
Świątecznej atmosfery.

Konrad Kłopotowski:

Nie, nie. Świąteczna to choinka o tym świadczy. Już dosyć tej świątecznej atmosfery. Ale w temacie pewnego problemu. Odbiegliśmy od tego i muszę do tego wrócić. Bo chciałem zadać pytanie odnośnie tego monologu, który nam przeprowadził pan starosta. Oczywiście pan starosta tak jak nas uczy i poucza, jaka to przed nami będzie miała świetlaną przyszłość itd. Wyobraźcie sobie, że on ma wpływ na rynek pracy, na rynek zatrudnienia, generalnie na wszystko. Tak samo mówił przed laty dla ludzi, którzy byli zwalniani z odlewni, Polfy itd. Też miał świetlaną przyszłość. Wiecie jak to się skończyło. Ci ludzie skończyli na bezrobociu, umierali jako ludzie bezrobotni i ich rodziny cierpiały głód i też umierali. Tak? Wyobraźcie sobie że było też panaceum na szkoły. Efekt jest taki, że jesteśmy w tym punkcie, co jesteśmy. I ciąg dalszy tego wygląda w ten sposób, że on ma w dalszym ciągu tak jak kiedyś powiedział, jak to powiedział na poprzedniej sesji z tego filmu Janosika ze zjawia się Margrabia i już teraz ma genialny plan. Już ma naprawdę genialny plan i słuchajcie mnie klękajcie narody ja Krzysiek zwracam do was się, wy mnie słuchajcie. Jutro wam się polepszy. Szanowni państwo, tu Zdzisław zwrócił uwagę, że brakuje nam pewnej wyspecjalizowanej kadry, ale Zdzisław, takiej kadry nawet nie ma na politechnice. Byłem na takich targach i specjalnie rozmawiałem, oddzwonię i naprawdę jest taki wydział jak robotyka i szczerze powiedziawszy, chociaż dostajesz tytuł inżyniera, ale twoja rola kończy się, jeżeli dostanie procesor czy układ scalony gdzie jest masa, zasilanie i to wszystko i programowanie płyty.

Andrzej Karniszewski:
Proszę do rzeczy panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Mówię do rzeczy. Jestem przy temacie jak mamy kształcić. Zwrócono mi uwagę, że jest taka strategia wojewódzka i narodowa, być może jest na papierze, ale nie poprawia naszej kondycji ekonomicznej i finansowej. Bo zobaczcie, to jakieś technologie to powstawanie nowego przemysłu napędza gospodarkę, powstawanie nowych podmiotów, które zatrudniają ludzi. Nie wszyscy muszą być wysoce wykwalifikowani, bo też nam potrzeba zwykłych pracowników, ale my nie mamy nawet, co zaoferować tym ludziom, którzy teraz u nas będą kończyć zawody i pytanie, w jakich zawodach, pan Krzysiu, parz starosta kutnowski już próbuje dzisiaj nam wmówić że obywatele powinni się kształcić, młodzi obywatele w takich a nie innych kierunkach. A nie jest w stanie zapewnić im, że kiedy wejdzie w wiek dorosły i skończy tą szkołę dostanie tam zatrudnienie. Nie ma takiego zapewnienia i nie mamy, o czym dyskutować. Natomiast opowiada nam, o jakiś podmiotach gospodarczych, którzy wybitnie szukają takich jednostek. Tylko powiedziałem, pokażcie nam pisma, że ci ludzie są zatrudniani. Szanowni państwo, można dzisiaj śmiało powiedzieć, że ile dany pomiot gospodarczy zatrudnia techników, inżynierów itd. okazuje się że tam są tylko sekretarki i pracownicy. Gotowe technologie przywożą w teczkach, w laptopie i na tym się to wszystko kończy. I nie mówmy że tak jak to kiedyś były biura konstrukcyjne, o czym wspominał tu szanowny Kolega Waldemar Drażkiewicz, że były bura konstrukcyjne przy podmiotach gospodarczych, ale to były podmioty gospodarcze takie duże jak typu Polfa, odlewnia, Miflex, gdzie na te potrzeby szkolono, bo szkoły nie nadążały za nowoczesnymi technologiami. Nie było podręczników, nie było. Byliśmy odcięci od świata. Nie było specjalistycznych, owszem były ogólne, które obowiązywały przez 5 lat, w rynku

informatycznym, w elektronice. Wiemy ze to, co w danym roku jest niby hitem to za pół roku, za miesiąc jest przestarzałe. Proszę spojrzeć na komórki, proszę spojrzeć na inny sprzęt. To dzisiaj jesteśmy otwarci na świat i prawda jest taka, że każdy rok przynosi coś nowego. Proszę spojrzeć na samochody. Czym firmy proponuje, że ścigają się w pomysłach, w rozwiązaniach? Natomiast ja chciałem się zapytać i dowiedzieć się, które my kierunki sztandarowe zatrzymujemy przy szkołach, bo chce powiedzieć, że po wojnie i w okresie międzywojennym powstała szkoła i ludzie na boso no nie mieli butów i szli do szkoły żeby się wyedukować i znajdowali pracę. To są szkoły z tradycjami. My dzisiaj je zamykamy. Dlaczego? No, bo będziemy mieć takich Debichów na szczeblu typu starosta, minister itd., którzy tego nie czują.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny, do rzeczy proszę.

Konrad Kłopotowski:

Nie, właśnie to jest do rzeczy.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pytanie zadać.

Konrad Kłopotowski:

Dlatego cieszę się że pan Artur Gierula nie jest tak technologicznie uzdolniony jak pan Debich to nie narobi tyle szkód. I prosiłbym cię Artur żebyś odpowiedział, które kierunki w tych szkołach zawodowych utrzymamy, będą jako sztandarowe i wokół tych kierunków będziemy starali się unowocześnić zarówno i bazę kierunków i bazę dydaktyczną jak i warsztatowa tak? Bo muszą się powiedzieć uczniowie kształcić. Na pewno część swoimi środkami będziemy mogli, bo zależy, jakie to będą *nieczytelny zapis*.

Andrzej Karniszewski:

Pozwólmy odpowiedzieć panu Arturowi Gieruli.

Konrad Kłopotowski:

Zewnętrzny, proszę odpowiedzieć.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado kwestia pytania pana radnego w ramach projektu, który będziemy realizować wyznaczymy takie obszary, które będą kluczowe dla każdej szkoły, wpisane w jej historię również. I jeżeli mówimy o zespole szkół nr 1 na pewno będzie to związane z techniką mechaniką, elektromechaniką. Jeśli chodzi o zespół szkół nr 2 innej opcji niż kwestie dotyczące przetwórstwa rolno spożywczego też wydają się tutaj priorytetowe. Takie kierunki na pewno będą zostawione. Oczywiście trzeba będzie uwzględnić nowe obszary, w które trzeba będzie wchodzić. Z tego, co przekazują też przedsiębiorcy do technik automatyk, jest niezbędny. Również w tym kontekście, który tutaj padał. Cały czas potrzebujemy osób z kwalifikacjami, które będą mogły obsługiwać pewne procesy przy pomocy zaproponowanych narzędzi, dlatego potrzebni są tak naprawdę wszędzie technicy automatycy. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo. Pan Drabik się zgłaszał. Czy podtrzymuje?

Marek Drabik:

Powiedzieć żeby skończyli? Nie, chciałem się do kilku spraw odnieść. Ale krótko. Niekoniecznie żądam odpowiedzi. Sprawa pozyskiwania środków unijnych, tu pan starosta powiedział, że to nie ma różnicy, członek zarządu też o tym mówił. To jest podstawowa różnica. Bo albo ktoś przejawia różnice i szuka tego i sąsiedzi przychodzą do tego i żeby po znajomości coś zrobić. To jest różnica podstawowa panie starosto i jest pan w błędzie. Wspomniał pan o inkubatorze, tam pomagają ludziom pisać jakieś projekty no ja mam zgoła inne doświadczenia i przypadki, gdzie pani nie potrafiła napisać biznesplanu. Ta rzekomo, która wszystkim pomaga. Tak? Pan czy pani. Akurat ja o pani wiem. Po drugie też pan nie ma racji. Tutaj też mowa była o strefie. Proszę państwa, ta strefa to jest niewolnictwo XXI wieku. Czym tu się cieszyć? To, że akurat taki fart, że na skrzyżowaniu dróg ktoś zatrudnia ludzi i ktoś powie że ma pracę. No tak jak ktoś nie miał to teraz kilo parówek za to, co zarobił no to dla niego to jest sukces. Tylko, że co to ma do rzeczy? No, ale to tylko takie moje przemyślenia. Chciałbym panu, panie Arturze zadać takie pytanie. Wiadomo, że nowy rząd ma jakieś plany edukacyjne i teraz wielkie larum jest odnośnie funkcjonowania szkół, coś się nie dopina, dopina, brakuje, nie brakuje, natomiast czy pan jakieś inicjatywy podejmował czy pan próbował zasięgnąć wiedzy w związku z tymi planowanymi zmianami? Bo się może okazać, że za 1,5 roku, bo planowane jest 2017-2018 zmiany np. likwidacja gimnazjum i sytuacja szkół może ulec dużej zmianie. Nie wiem czy to będzie dobrze czy źle, natomiast czy pan w związku z tym podejmuje, jakiekolwiek działania żeby chociażby taką wiedzę pozyskać, która się może panu przydać np. do formowania przyszłego budżetu, jeżeli pan będzie to w przyszłym budżecie robił. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan Gierula.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado kwestia zapowiedzi ze strony rządu i Ministerstwa Edukacji Narodowej z mojego punktu chyba jest przesądzona. Likwidacja gimnazjum ma nastąpić w związku z tym struktura szkolnictwa ulegnie zmianie, przy okazji należy pamiętać o tym, że wygaszanie gimnazjum będzie trwało 3 lata i Kutki dla nas będą takie, że najprawdopodobniej będziemy mieli w kształceniu ogólnokształcącym 4 lata nauki, natomiast w kształceniu na technika 5 lat. Takie są założenia natomiast oczywiście efekty wykonawcze są tutaj niezbędne żeby można było podejmować celowe działania. No i takie muszą się pojawić i to jest strona rządowa za to odpowiedzialna.

Andrzej Karniszewski:

Ad vocem jedno dopuszczam. Ale przepraszam, pan starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:

Ten etap ponieważ są pisane protokoły jak Kost je będzie czytał w historii to nie odnosiliście się do tego za wyjątkiem pytania u pana Kłopotowskiego jakie kierunki przewiduje pan Artur Gierula, pozostała wypowiedź była wg mnie nieprawdziwa opata na złych przesłankach i również wypowiedź pana Drabika jest tylko stwarzająca pewny taki element żeby dotknąć

kogoś ponieważ mu się tak wydaje, nie można stwierdzić faktów, że tak jest, zatem moim zdaniem jest to odpowiedź nieprawdziwa.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan Drabik.

Marek Drabik:

Panie starosto zabawny pan jest. Ale lubię pana w sumie, czemu nie. Czemu mam nie lubić? Czytałem protokoły, które pan w tamtej kadencji zasilał swoimi wypowiedziami.

Andrzej Karniszewski:

Ale przypomnę to jest ad vocem, czyli forma dopytania pana.

Marek Drabik:

Za chwilę. To się coś zmieni?

Andrzej Karniszewski:

Mam dwóch kolejnych.

Marek Drabik:

To oni mi oddają głos.

Andrzej Karniszewski:

Jeżeli ad vocem to proszę, jeżeli nie to przechodzimy dalej.

Marek Drabik:

To pan starosta coś powiedział i ja mu odpowiem za 15 minut to, jaki będzie to miało sens.

Andrzej Karniszewski:

Tzn. nie, nie. Pan chciał ad vocem do odpowiedzi pana radnego Gieruli. Ad vocem jak pan zauważył dopuszczam jedno. Jeżeli chce pan coś powiedzieć staroście to po dwóch osobach, które już czekają dobre pół godziny.

Marek Drabik:

Świetnie. Panie przewodniczący, proszę sprawdzić w słowniku ortograficznym czy nazw obcojęzycznych słowo ad vocem.

Andrzej Karniszewski:

Nie będę teraz panu tego wyjaśniał pan wie to bardzo dobrze może nawet lepiej. Skoro nie zabiera pan głosu proszę się podporządkować w takim razie odbieram panu głos i udzielam panu, Górecznemu, który dość długo już czeka.

Marek Drabik:

Proszę pana to, że pan mi odbiera głos, co to zmieni? Ucieszył się pan?

Andrzej Karniszewski:

Nie usze się cieszyć.

Marek Drabik:

Siedzi pan w tej roli dzisiaj *nieczytelny zapis*.

Andrzej Karniszewski:

Staram się żeby obrady były m maksymalnie uporządkowane.

Marek Drabik:

Tak, tak. Chce być pan tak samo traktowany?

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan Góreczny.

Marek Drabik:

Więc ja panie starosto.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan Góreczny.

Marek Drabik:

Podobnie się pan wypowiadał w tamtej kadencji więc to tyle.

Andrzej Karniszewski:

Panie Drabik.

Marek Drabik:

A propos aczkolwiek nic to nie zmienia.

Andrzej Karniszewski:

Panie Drabik.

Marek Drabik:

Chciałbym pana Gierule zapytać o rzecz następującą, czyli dopytać.

Andrzej Karniszewski:

Możemy odebrać mikrofon panu radnemu? Dziękuję bardzo, proszę, pan Góreczny.

Zdzisław Góreczny:

Pan Kłopotowski wypowiedział słowa, które mnie zmroziły, że przez pana Debicha ludzie umierają z głodu. Chciałbym potwierdzenie tych słów, jeżeli tak istotne ma informacje, chciałbym żeby tutaj nam je przekazał i skierował do organów ścigania. Bo takie czyny są karalne. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, panie Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado właśnie przez to że tu akurat Góreczny źle usłyszał, ja wyraziłem się zupełnie inaczej. Że nie przez pana Debicha umierali tylko powiedziałem, że proszę pana pan wtedy w tamtym okresie też takie rzeczy mówił, obiecywał ludziom jak to

będzie fajnie po tych różnych przemianach, natomiast, jakie były fakty? Ano ludzie byli na bezrobociu i umierali jako bezrobotni. No niestety, nie doczekali się tej pracy i tej świetlanej przyszłości. Cierpiały na tym całe rodziny i ich dzieci. W tym kontekście to powiedziałem. I proszę słuchać. Jeżeli pana guru, którego uważa za Debicha, jest tak święty zrobi mu zdjęcie i modli się do tego obrazka. Ja uważam, że pan Debich tyle szkół ile narobił, poprzez swoje decyzje to uważam, że i to, co przed chwilą mówił i proponuje nam na przyszłość. To o pomstę do nieba woła. Dlaczego? Dlatego, że cały czas mówi o strategii, strategii nie do jednego człowieka, tylko do powiatu 100tys. i pytam się, tą strategię my możemy sobie do szuflady włożyć albo do kosza sobie wrzucić, nie może być tak, że jeden człowiek ma chore pomysły i próbuje je naszym kosztem realizować. Efekt taki jest, że bezrobocie wcale nie maleje, a ludzie nie są szczęśliwsi i problem edukacji nie jest rozwiązany, bo co się okazuje, edukacja nie jest dostosowana do rynku potrzeb i edukacja wcale nie umożliwia zatrudnienie, bo nie patrzymy na to, że ci ludzie się może nie rejestrują i młodych ludzi wyjechało po szkole za granicę, dlaczego? Dlatego, że nie chciało dzielić losu rodziców. Taka niestety jest prawda i powinniśmy się nad tym pochylić. Pan jest na tyle dorosły i ma tyle doświadczenia.

Andrzej Karniszewski:

Do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:

Że powinniśmy mówić otwartym tekstem, a nie realizować swoje jakieś ambicje. Pan realizuje naszym kosztem, mało tego, mówi pan niepotwierdzone rzeczy, bo gdyby pan w swoim życiu powiedział.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny, jesteśmy w temacie edukacji.

Konrad Kłopotowski:

Jesteśmy w temacie w dalszym ciągu edukacji, gdyby pan w którymś wycinku swojego życia, słuchajcie byłem na takim i takim stanowisku, w tej szkole zaproponowałem, temu podmiotowi zaproponowałem by poszli w moim kierunku, to były moje rozwiązania, zobaczcie, byłem w tym miejscu, dzisiaj są, rozwinęli się, dalej się rozwijają, zatrudnili ludzi, kolejnych ludzi, więc uwierzcie mi w moje propozycje, które dzisiaj przedstawiam, nie ma takiego, pana słowa nie są na tyle sprawcze, za którym idą *nieczytelny zapis*.

Andrzej Karniszewski:

Proszę formułować pytanie, jakie chce pan zadać.

Konrad Kłopotowski:

Ja udzielam ad vocem panu Górecznemu.

Andrzej Karniszewski:

Może dopuścimy innych radnych do zabierania głosu.

Konrad Kłopotowski:

Nie panie przewodniczący. Ja bym chciał byśmy zamknęli dyskusję na temat edukacji. Tu już nic nie *nieczytelny zapis*.

Bartosz Serenda:

Ja mam jeszcze pytania.

Andrzej Karniszewski:

Trzy osoby się zgłaszały na chwilę obecną

Konrad Kłopotowski:

Zbaczamy na bardzo niebezpieczny tor. Mianowicie tak, za tym, co się dzieje w powiecie kutnowskim i to, co dotknęło ludzi z powiatu kutnowskiego odpowiadają ludzie za pewne swoje decyzje i nie mówmy po prostu pan Krzysztof Debich jest postacią anonimową. Nie prawda. Funkcjonuje w samorządzie, więc też podlega krytyce. Jest osobą publiczną, jest funkcjonariuszem publicznym. Mamy prawo go krytykować i mamy prawo mu zadawać pytania i mamy prawo mieć wątpliwości, co do jego chorych pomysłów, a to są chore pomysły.

Andrzej Karniszewski:

Zadaje pan pytanie panie radny?

Konrad Kłopotowski:

I nie chciałbym dalej ciągnąć tej dyskusji, bo jest ważny temat, jakim jest służba zdrowia i tam też się przekonamy do tych chorych rozwiązań. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:

Tak, ja tworzę tylko fakt dla historyków tutaj siedzą. Proszę pana. Tutaj siedzą, tu, tu. Wiem, że ma pan przyzwyczajenia jako były milicjant do tego żeby posadzić ludzi, ale to jest zupełnie inna sprawa. Problem polega na tym, że mechanizmy, które zaszczerpione zostały w Kutnie zaowocowanie zostały ulica przemysłową. Jest to moja robota, która wykonałem i rozumiem, staram się do niej dostosować.

Bartosz Serenda:

Dyskutujecie, co było 20 lat temu i to jest prywatna wojna Debicha z Kłopotowskim. Usiądźcie sobie z tyłu i sobie dyskutujecie. Ja nie chce tego słuchać.

Konrad Kłopotowski:

Ja tylko powiem, gdzie jest Polfa?

Andrzej Karniszewski:

Nie, nie. Teraz mamy pana Serendę, który dość długo czeka, proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Czas na rozliczania był lub będzie ja to też mówię jako syn pracownika odlewni, który stracił tam pracę i był na bezrobociu ileś tam lat. Przez tą całą skitowe liberalną, która doprowadziła do takiej sytuacji i kiedyś przyjdzie czas, że rozliczymy tą sytuację. To poza kolejnością. Poza tematem. Wracając do tematu. Czy wszyscy nauczyciele w podległych placówkach mają wymagane kwalifikacje, czy są jedna bądź dwie osoby, które tych kwalifikacji nie mają i są zatrudnionymi mimo tych braków?

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny.

Artur Gierula:

Nie ma innej możliwości. Każdy inny dyrektor musi mieć pewność, co do kwalifikacji zatrudnianej osoby.

Andrzej Karniszewski:

Czy ad vocem? To mam pana radnego Drabika w kolejności.

Marek Drabik:

Wyszedł niestety mój adversarz. Tak trudno obgadywać nieobecnych. Tylko chciałem się odnieść do pana przewodniczącego albo już lepiej niech pan dalej prowadzi tak? Chciałem dopytać jeszcze pana Gieruli. Bo nie odpowiedział mi pan na pytanie. Czy z własnej inicjatywy próbuje pozyskać informacje do tej pory funkcjonowania zarządu? Czy pan przez miesiąc sprawowania rządów skusiło to pytać, dociekać czy tylko bazuje pan na tym, co powiedzą w tzw. polskojęzycznych mediach?

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Gierula.

Artur Gierula:

Jeszcze raz mógłby pa powtórzyć? Poproszę.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Marek Drabik:

Czy pan z własnej inicjatywy jakieś działania dodatkowe niż tylko to, co pan usłyszał w telewizji czy tam w jakimś radio?

Artur Gierula:

Mówimy o reformie oświaty, tak?

Marek Drabik:

Tak. Dokładnie o tym.

Andrzej Karniszewski:

Czy ktoś jeszcze w punkcie 2a chciałby zabrać głos? Proszę pan Serenda.

Marek Drabik:

Nie usłyszałem. A nie. Rozumiem.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Proszę powiedzieć mi, tu jest przykład mechanika, o którym rozmawialiśmy jakiś czas temu jak pan ocenia taką sytuację, że wielu założycieli według danych zostało 80 paru osób jest bez pracy a wyraża się godziny nadwymiarowe założycieli, którzy już tam są zatrudnieni i tu jest ten przykład właśnie Janusza Pawlaka na dyrektora szkoły, który ma 8 czy 12 godzin nadwymiarowych. Dziękuję bardzo.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado, jeśli mówimy o dostępnych nauczycielach na rynku pracy to oczywiście są. Jeśli mówimy o godzinach nadwymiarowych Janusza Pawlaka to padła odpowiedź na sesji, bo osobiście pan go o to pytał i to jest tak samo jak z wieloma innymi przedmiotami gdzie siatka godzin przewiduje chociażby 5 godzin w tygodniu w klasie. Jak by pan nie próbował 18 godzin się z tego nie ułoży?

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Tak, ja wiem, o co pytałem, ale pana pytam o coś innego. Dlaczego starostwo wyraża na to zgodę żeby nauczyciel który ma pełen etat w szkole, oprócz tego miał jeszcze o ile dobrze pamiętam 12 a na pewno 8 godzin. To jest bardzo dużo. Nie, chyba, 12 ale żeby później nie być po sądach ciągniętych. Dużo godzin ma i teraz powiedzcie państwo, czemu na to wyrażacie zgodę.

Artur Gierula:

8 godzin żeby sprecyzować i nie pełen etat, bo ma po pomniejszeniu, natomiast proszę mi wierzyć, że w poprzednich latach były osoby pełniące funkcje w szkołach mając 17 godzin. I to nie jest zabronione. I zmiana zdecydowanie nastąpiła, bo myślę, że jeśli były zatwierdzone godziny w liczbie 17 dla osób pełniących funkcje w szkołach a zeszliśmy do poziomu zresztą chyba dyrektorów, chyba każdy ma nadgodziny i jest to właśnie związane z tym samym to wydaje mi się, że to zmiana w dobrym kierunku z 17 na osiem.

Bartosz Serenda:

No to nie pieprzcie głupot.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny, przywołuję pana do porządku.

Bartosz Serenda:

O redukcji bezrobocia, kiedy mamy ok. 85 nauczycieli, których kilka godzin by nawet zadowoliło a tuż dyrektorskie, zamiast te godziny dać na wolny rynek biorąc dla siebie, a starostwo jak pan teraz podkreśla na to zezwala cytując, bo nie jest to zabronione.

Andrzej Karniszewski:

Przywołuję pana do porządku

Bartosz Serenda:

Brawo panie Gierula, to jest kwintesencja pańskiej działalności, po prostu wymarż, wymaluj Artur Gierula.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Panie Serenda, pan tu wygłosił taką bardzo fajną rzecz przed chwilą, że sprzed 20 lat jakieś konflikty i by wyszli i porozmawiali. Chyba wie pan, o czym mówi. Natomiast, jeśli mówimy o tego typu rozwiązaniach to oczywiście budzą one niepokój, szczególnie ostatnio, w którym Miełg doczynienia w Zespole Szkół, który jest położony trochę bliżej trasy, gdzie dyrektor wbrew zapisom zatrudnił nauczyciela przekraczając dopuszczalne limity, tłumacząc że nie znalazł na rynku pracy osoby, która chciała i mam to na piśmie nie znajdując osoby, która chciałaby te godziny przejąć nawet korzystając z pomocy PUP.

Bartosz Serenda:

Panie Gierula, żeby takie coś zrobić o czym pan mówi, musi dyrektor szkoły mieć pismo z PUP że urząd pracy przeprowadził rekrutację i osoby z określonymi kwalifikacjami na rynku nie znalazł z tym pismem idzie do kuratora, do kuratorium to się zgadza, natomiast my mówimy o sytuacji w której, akurat mówimy o sytuacji konkretnej w mechaniku, gdzie godziny, które ma dyrektor w szkoły z powodzeniem może wziąć nie jedna osoba i zdaje się, że o tym było na portalu e-Kutno i zdaje się że tam nawet ktoś konkretny chyba o te godziny próbował dyrektora Pawlaka walczyć. Więc my mówimy o sytuacji, w której akurat taki popularny kierunek, gdzie nie problem jest z nauczycielami.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo panie radny.

Artur Gierula:

Tak, konkretna osoba, rzecznik prasowy SLD ubiegała się po terminie naboru o przyznanie tych godzin, kiedy już były zatwierdzone arkusze i w związku z tym nie było takiej możliwości żeby te godziny, tej konkretnej osobie przypisać.

Bartosz Serenda:

Więc pana informuje i wszystkich radnych, że jeżeli pan w ciągu 7 dni nie sprostuje tej wypowiedzi będzie pan pozwany za mówienie nieprawdy.

Artur Gierula:
Jeśli można.

Andrzej Karniszewski:
Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Jako rzecznik prasowy SLD w artykule z 4 listopada była ta pani wskazana. W związku z tym bazuje na artykule prasowym.

Bartosz Serenda:

Powiedział pan że rzecznik prasowy SLD szukał pracy, więc informuje pana, proszę przeanalizować swoją wypowiedź każde słowo i każdy przecinek, jeżeli pan tego nie

sprostuje, bo pan powiedział tam nieprawdę, pomówił pan mnie i te osobę to pana skieruje do sprawy sądowej i będzie pan miał spore problemy. Czekam na przeprosiny.

Andrzej Karniszewski:

Jak byśmy mogli wrócić do edukacji publicznej. Pani wiceprzewodnicząca Pietrusiak chciała zabrać głos.

Jolanta Pietrusiak:

Chciałam zapytać o taką rzecz otóż np. w Ośrodku Wychowawczym nr 1, nr 2 porównawczo jeden jest na plus drugi na minus i to sporo. Ten pierwszy prawie 1,5mln. Tam są nauczyciele, którzy mają nadgodziny. Czy to jest wymóg żeby oni mieli nadgodziny czy to nie wiem z jakiego powodu mają nadgodziny. Chciałam o to zapytać. Nr 1 ma straty. Nr 2 jest na plusie.

Artur Gierula:

Jest na plusie, tak.

Jolanta Pietrusiak:

To nie wiem czy te dwa ośrodki mają nauczycieli, którzy mają nadgodziny.

Artur Gierula:

W obydwu tak.

Jolanta Pietrusiak:

W obydwu. A w tym nr 1 np., jeżeli są straty to one są tam musowo te nadgodziny.

Artur Gierula:

Jeszcze raz.

Jolanta Pietrusiak:

W ośrodku nr 1 jeżeli mamy straty to czy musimy nadgodziny nauczycielom dawać, to jest wymóg jakiś?

Artur Gierula:

Nr 1 od nr 2 różni się przede wszystkim wielkością i przy ośrodku nr jeden jest również internat, bo są cztery też grupy internackie. To też generuje dodatkowe koszty. Z tego również może wynikać różnica, jeśli chodzi, nie mówię, że w tym zakresie, ale jakaś na pewno wynika, jeśli chodzi o pieniądze, które musimy przeznaczyć na te ośrodki, liczba nadgodzin jest również istotna z takiego powodu, że każdy z nauczycieli musi wypracować średnią taką, jaka jest wskazywana przez ministerstwo, jeśli chodzi o wynagrodzenia nauczyciela i to w ciągu roku musi osiągnąć ten pułap i dzięki temu, że mają ileś nadgodzin, zwykle mówi się o trzech, to pozwala nam wypracować tę średnią. W tym przypadku musieliby porównywać się nauczycielom do tego poziomu wskazanego przez ministerstwo.

Jolanta Pietrusiak:

Czyli to nie są zbędne nadgodziny?

Artur Gierula:

Raczej nie. Dzięki temu w powiecie udaje się wypracować tą średnią tuż powyżej.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Serenda. Następnie pan. Pan radny Serenda proszę.

Bartosz Serenda:

Jakie są wyniki ewaluacji zewnętrznej w podległych panu placówkach? I chciałem żeby pan raz jeszcze powiedział o zespole szkół nr 1 i potwierdził to, o czym mówił dyrektor.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Na początku przedstawiałem też informacje na temat ewaluacji, która odbyła się w zespole szkół nr 4 w specjalnym ośrodku szkolno wychowawczym nr 1 w MOSie. Jeśli chodzi o zespół szkół nr 4 to wskazanych w odpowiednich obszarach badania poziom *nieczytelny zapis*, czyli wysoka realizacja standardów, jeśli chodzi o realizację to Specjalny Ośrodek szkolno- wychowawczy nr 1 jest w pierwszym obszarze jest A w drugim B to jest wysoki poziom realizacji. Specjalny ośrodek szkolno- wychowawczy nr 1 i jeśli chodzi o MOS to w dwóch badanych obszarach poziom C, czyli średni poziom realizacji. Ale tu nie było ewaluacji z kuratorium.

Bartosz Serenda:

Zespół szkół nr 1 przechodził ewaluację zewnętrzną.

Artur Gierula:

Ale, w którym roku szkolnym?

Bartosz Serenda:

W tamtym bodajże tak? Czy w tym? Ja nie wiem.

Artur Gierula:

Dopiero w tym.

Bartosz Serenda:

Dlatego proszę o informacje.

Artur Gierula:

I jest poziom w trzech Obszach jeden jest Am drugi B.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Drabik się zgłaszał i pan radny Serenda.

Marek Drabik:

I tak czekałem aż wróci pan starosta, ale chciałem się odnieść do tego, co tu sobie bąknął pod nosem, bo są pewne granice przyzwoitości, czego należałoby od starosty i tzw. Komitetu Obywatelskiego oczekiwać. Takie głosy dochodziły mnie wcześniej tam, łącznie z rzecznikiem, który tam wpadał za mną do ubikacji i próbował nawet w kabinie precyzować swoje przemyślenia dochodziły mnie tu od kolegi Zdzisława takie przemyślenia, które gdzieś tam zaczerpnął, bo nie wiadomo skąd i powiem tak, skoro panowie chcą sobie grzebać w

zyciorysach powiem tak, ja nie mam nic do ukrycia. To możemy zacząć. Tylko nie wiem jak skończy rzecznik na początku. To tak możecie mu powtórzyć.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan radny Serenda.

Marek Drabik:

Dodam tylko, że stworzył się komitet powiatowy. Tylko nie wiem czy obywatelski czy centralny czy powiatowy komitet partii, bo zaczynają z szteg urzędu robić taką służbę nie służbę, wręcz zaczynam domyślać się że to może być powiatowy urząd bezpieczeństwa, po tym jak oni się zachowują. Ale mówię, skoro chcą brnąć w to, zachęcam.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Czy jest pan zadowolony z wyników EWD w LO? To poproszę pańska opinię na ten temat. A po drugie poproszę o informację jak pan postrzega je w korelacji do lat ubiegłych? Jak pan ocenia tą sytuację?

Artur Gierula:

EWD, za jaki okres panie radny?

Bartosz Serenda:

No powiedzmy za bieżący jakiś taki, w stosunku do poprzedniego okresu.

Artur Gierula:

Muszę pana zmartwić, bo w tym momencie nie jest prowadzone badanie EWD.

Bartosz Serenda:

No to najbardziej zbliżone do bieżącego.

Artur Gierula:

No to pan powie, za który rok.

Bartosz Serenda:

No to za ostatnie, które było robione.

Artur Gierula:

Czyli kiedy?

Bartosz Serenda:

2015 było?

Artur Gierula:

No już mówiłem, że nie.

Bartosz Serenda:

To 2014.

Artur Gierula:

To jak było czy nie było?

Bartosz Serenda:

No nie wiem, pan rządzi szkołami, nie ja.

Artur Gierula:

A pan się wypowiada.

Bartosz Serenda:

No, więc pytam pana, kiedy było ostatni raz robione?

Artur Gierula:

W 2013r.

Bartosz Serenda:

Dobrze, to proszę odpowiedzieć na moje pytanie.

Artur Gierula:

W jakim obszarze?

Bartosz Serenda:

A jaki pan ma na myśli.

Artur Gierula:

Myślę, że. Starczy. Dziękuję, to wszystko.

Bartosz Serenda:

Nie no to pan odpowiada na pytania. Proszę odpowiedzieć na pytanie. Panie przewodniczący, nie zyskałem odpowiedzi na pytanie.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Szarwas się zgłaszał.

Bartosz Serenda:

Pytanie było czy jest pan zadowolony z wyników EWD. Jest pan zadowolony czy nie?

Andrzej Karniszewski:

Chyba nie pan radny ma być zadowolony lub nie.

Bartosz Serenda:

Pytanie brzmiało czy jest zadowolony z wyników czy nie. Drugie pytanie czy przewiduje dalsze badania w tej sprawie? No niech odpowie na pytanie no.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Myszę że tutaj przewodniczący dobrze ujął, że tu nie chodzi czy jestem zadowolony czy nie. Zawsze może być lepiej. Natomiast nasze szkoły, jeśli chodzi o w większości przypadków mieszczą się w medianie 95% szkół w Polsce.

Bartosz Serenda:

Ale chwila, mówimy o wszystkich placówkach czy *nieczytelny zapis*.

Andrzej Karniszewski:

Proszę nie przerywać.

Artur Gierula:

Jeśli.

Bartosz Serenda:

Ale żeby precyzyjnie mówił.

Artur Gierula:

Jeśli, natomiast, druga część pytania przepraszam dotyczyła?

Bartosz Serenda:

Najpierw niech pan mi powie czy mediana była za wszystkie szkoły czy tylko za licea?

Artur Gierula:

I to jest właśnie to, co pytałem. Dziękuję.

Bartosz Serenda:

Ale to ja pytam, nie pan.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pan radny Szarwas chciał.

Bartosz Serenda:

Ale panie przewodniczący, nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Szarwas.

Andrzej Szarwas:

O odstąpieniu od dyskusji proszę państwa, mamy duży obszerny punkt drugi także dotyczący służby zdrowia, wnioskuję o zakończenie dyskusji.

Andrzej Karniszewski:

Jeszcze tylko skonsultuje z panią prawnik czy jeżeli nie podejmujemy uchwały to możemy zakończyć to musimy wyczerpać od państwa radnych. Poprosiłbym o odpowiedź.

Wiesława Sobczyk:

Proszę państwa, wydaje się, że musimy taką rzeczywistość tworzyć, taką, jaka jest właściwa. Gdybyśmy nie podjęli próby poznania, jaka jest wola gremium to byśmy nie kontynuowali

dalej kolejnego punktu porządku. Myślę, że można to poddać pod głosowanie, aby móc określić granice czasowe realizacji tego punktu.

Andrzej Karniszewski:

To musimy dalej kontynuować.

Bartosz Serenda:

To ja się zapytam, pani prawnik, bo pani podsunęła pewne rozwiązanie, ale ja mam pytanie, na jakiej podstawie pani.

Wiesława Sobczyk:

Na takiej, że prawo służy ludziom. Oni kreują rzeczywistość, która pozwala im funkcjonować.

Bartosz Serenda:

Mam pytanie, a można podpisać się pod fałszywymi oświadczeniami?

Wiesława Sobczyk:

Wyczerpanie porządku *nieczytelny zapis*.

Konrad Kłopotowski:

Proszę o 2 minuty przerwy.

Andrzej Karniszewski:

Może wyczerpaliśmy ten punkt, bo zbliża się ku końcowi.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, ja mam pytania.

Andrzej Karniszewski:

Przerwę obiadową gdybym mógł zaproponować i wrócimy z nowymi siłami do bardzo ważnego tematu, jakim jest służba zdrowia.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, bo wyszedł główny gracz edukacji.

Andrzej Karniszewski:

Nie dziwię się. Od 10 może miał potrzebę, także no nie wiem czy naprawdę są pytania w punkcie 2a) dotyczące edukacji publicznej?

Bartosz Serenda:

Ja mam pytania, tak.

Andrzej Karniszewski:

To proszę.

Bartosz Serenda:

Ja mam ewentualnie taki wniosek, bo zobaczcie państwo, ja zadaje pytanie, one są dość krótko zadawane. Więc ewentualnie inni radni przy zadawaniu pytania nie rozbudowują uzasadnienia 15 minutowego tylko tak jak ja, pytanie, następne.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, żeby uzdrowić sytuację 2 minuty przerwy.

Bartosz Serenda:

Konrad, ale ja muszę dokończyć.

Konrad Kłopotowski:

Ale ja muszę się z wnioskodawcami spotkać. No, bo powiem szczerze, że.

Bartosz Serenda:

Pozwól, że dokończę.

Konrad Kłopotowski:

No proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Zaskoczyła mnie odpowiedź Artura Gieruli, bo ja mam inne informacje, ja mam informacje, że jednak rozmowy były przeprowadzane, to potwierdził, najlepiej skoro go nie ma żeby potwierdził to na piśmie, czyli poproszę o informację w jakich placówkach były robione, kiedy były robione i czy faktycznie nie było w 2015 r.?

Andrzej Karniszewski:

Na piśmie.

Bartosz Serenda:

No tak, na piśmie.

Andrzej Karniszewski:

Będzie przekazane i dostanie pan.

Bartosz Serenda:

Ja nie rządzę i nie jestem na bieżąco, a on to wie. Jestem stroną słabszą w tej sytuacji, ale zdaje sobie rękę uciąć. Było wiadome. Ale ok. stąd moje zdziwienie.

Andrzej Karniszewski:

Czy w sprawie edukacji publicznej?

Bartosz Serenda:

Jak rozwiązywana jest w wydziale edukacji sprawa pomocy dla uczniów w trudnej sytuacji materialnej? Jakie są przewidziane środki, co takiego starostwo robi żeby uczniom w trudnej sytuacji materialnej w dużej mierze uczniów spoza Kutna, chociaż nie tylko pomoc w trudnej sytuacji materialnej?

Andrzej Karniszewski:

Proszę pytanie kierowane do zarządu. Czy zarząd ewentualnie na piśmie odpowie na pytanie?

Zdzisław Trawczyński:

Nie no ja w tym temacie nie udzielię informacji, odpowiem. Żeby była jasność zresztą obserwujecie państwo czy przeglądacie nasz budżet tych środków nawet nie możemy przeznaczyć. A pan dyrektor chciał w tym temacie jak to praktycznie wygląda.

Andrzej Karniszewski:

To prosimy pana dyrektora wydziału o zabranie głosu.

Bartosz Serenda:

Chwileczkę, pan dyrektor, dziękujemy panu bardzo za dyspozycyjność, ale pan dyrektor nie rządzi kutnowską oświatą. Wykonuje polecenia zarządu, w imieniu zarządu, które pilotuje Gierula, który przed chwilą przyszedł.

Andrzej Karniszewski:

To ja proponuję tą odpowiedź na piśmie żeby pan dostał. Po tylu godzinach miał prawo wyjść. Nie oszukujmy się.

Bartosz Serenda:

Nie za takie pieniądze nie ma prawa wyjść.

Krzysztof Debich:

Panie przewodniczący, jeżeli można.

Andrzej Karniszewski:

Proszę panie starosto.

Bartosz Serenda:

Korzystając z sytuacji ze Gierula wyszedł może nawet i dobrze to składam wniosek formalny o to by rada, tak czy tak to trzeba zrobić, ponownie przyjrzała się sprawy wygaśnięcia mandatu, bo i tak długi raz to trzeba zrobić. I proszę ten wniosek poddać pod debatowanie, ponieważ drugi raz trzeba decyzję podejmować żeby można było z tym pójść gdzieś wyżej.

Andrzej Karniszewski:

Tutaj poprosiłbym o opinię prawnika czy przy dzisiejszej sesji zwołanej w nadzwyczajnym możemy w ten sposób zmieniać.

Wiesława Sobczyk:

Trzeba by było poddać pod porządek obrad.

Andrzej Karniszewski:

Czyli wszystkich wnioskodawców musiałbym zapytać o zgodę.

Bartosz Serenda:

Ok. nie ma wnioskodawców.

Andrzej Karniszewski:

Wracamy do edukacji publicznej. Czy w sprawie edukacji mamy pytania czy punkt a wyczerpaliśmy? Mamy. Proszę.

Bartosz Serenda:

Padło pytanie.

Andrzej Karniszewski:

I dostanie pan odpowiedź na piśmie.

Bartosz Serenda:

Ale nie chcę na piśmie. Chce ustnie.

Andrzej Karniszewski:

Nie ma takiej możliwości.

Bartosz Serenda:

No jak nie ma. Dyrektor stoi. Starosta jest.

Andrzej Karniszewski:

Nie chciał pan od dyrektora.

Bartosz Serenda:

No jak nie. Chcę.

Andrzej Karniszewski:

Zapraszam pana dyrektora na mównicę, jeśli ma ochotę. Proszę bardzo.

Jerzy Pawlak:

Panie radny, w związku z tym, że pan tu pytał o sprawy pomocy oczywiście wydziału dla oczywiście dla trudnych sytuacji to odbywa się to głównie w ten sposób, że w tej chwili m.in. wspieramy akcje podręcznikowe, gdzie podręczniki będą oczywiście nabywane dla młodzieży w szkołach. Dwa proszę państwa dyrektorzy szkół prowadzą rozeznanie, która młodzież jest w szczególnie trudnej sytuacji i w tym momencie oczywiście w porozumieniu nie tylko z nami, ale i z wójtami starają się oczywiście dopomóc w tym żeby młodzież miała bilety zwracane czy oczywiście na środki komunikacji bilety powinny być zakupywane. I taka jest pomoc w tej chwili.

Bartosz Serenda:

Duża pomoc, bilety kupujecie rozumiem tylko. A to ja mam pytanie.

Andrzej Karniszewski:

Tylko ad vocem.

Bartosz Serenda:

Ad vocem, tak, tak. Chciałem się spytać czy te rowery już wdrożyliście, o których mówił gdzieś koło kwietnia tego roku Artur Gierula czy nie? Pan nie wie, o co chodzi no, ale pytanie jest no to proszę mi odpowiedzieć.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Jerzy Pawlak:

Nie wiem, o jakie rowery pan pyta.

Bartosz Serenda:

W protokole jednej z sesji w dyskusji wtedy byłem chyba w koalicji tutaj zażartowałem sobie, tak mi się wydaje, bo chyba poważnie tego nie powiedział że rozmawialiśmy o dojazdach autobusowych do szkół a zażartowałem sobie że rowery można ewentualnie. To jest do odczytania w protokole, jeśli kogoś z państwa to interesuje. W związku z tym nie wiem czy to było na poważnie czy na żarty? Jeżeli na poważnie to czy to wdrożyliście, a jeżeli na żarty to, po co takie rzeczy się gada na sesji, głupoty takie.

Jerzy Pawlak:

Myślę, że na takie pytania nie będę odpowiadał.

Andrzej Karniszewski:

To raczej osoby, które udzieliły odpowiedzi a nie pana dyrektora.

Bartosz Serenda:

Ale pan dyrektor teraz reprezentuje rozumem majestat.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze, pan radny Ziółkowski się zgłaszał proszę bardzo.

Wojciech Ziółkowski:

Tak. Ja uważam, że skoro jest sesja członek zarządu powiatu ma obowiązek być na tej sesji i my mamy prawo go pytać. Nie chcieliśmy przepytować pana dyrektora tylko kolega, bo ja nie jestem tym tematem specjalnie zainteresowany, bo się słabo znam. Ale myślę, że kolega ma prawo zadać te pytania w odniesieniu do pana Gieruli żeby on się ustnie wypowiedział tak? To nie jest tak, że my zadajemy pytanie a zarząd tylko na piśmie odpowiada. My chcemy od pana Gieruli usłyszeć odpowiedź. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Pan Gierula za chwileczkę wróci zwalniał się u mnie, widocznie musiał wyjść.

Bartosz Serenda:

No tak panie przewodniczący, ale pod rozważę daje to czy zwalniamy członka zarządu w momencie, kiedy on odpowiada za sprawy, w którym punkcie jesteśmy. To tak jak byśmy zwolnili starostę w dyskusji o szpitalu.

Andrzej Karniszewski:

Dochodzi 6 godzina tych obrad także myślę, że każdy z nas może być zmęczony, również pan Artur Gierula.

Bartosz Serenda:

Ale on nie jest na innych prawach, wręcz uważam, że jest nam podległy.

Andrzej Karniszewski:

Już wspomniałem, że nie zwolniłem go do końca sesji tylko na chwilę.

Bartosz Serenda:

Ale to poszedł obiad zjeść?

Andrzej Karniszewski:

Aż tak mi się nie tłumaczył.

Bartosz Serenda:

Ale to przepraszam my.

Andrzej Karniszewski:

Nie wdawajmy się dalej w tą dyskusję.

Bartosz Serenda:

My tłumy mamy sobie siedzieć, a królowie poszli sobie odpoczywać.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący. Czy mogę o dwie minuty przerwy żebym mógł z wnioskodawcami?

Andrzej Karniszewski:

Ja bym chciał ten punkt 2a dociągnąć, bo naprawdę 6 godzina mija a mamy bardzo ważny punkt 2b będziemy 6 godzin omawiać, czyli 12 godzinna sesja. Jeżeli jakieś pytania w punkcie 2a? jeżeli nie ma pana Gieruli to odpowiedzi będą udzielone pisemnie. Proszę, jakie pytania w punkcie 2a pan ma.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ponieważ kolega Serenda ma bardzo poważne pytania bo żeśmy tu dotknęli takiej sytuacji że dotyka to ucznia i nie może być takiej sytuacji że woźnicy odpowiada koń.

Andrzej Karniszewski:

Dlatego proponowałem odpowiedź pisemną, która jest bardzo dokładna i wyczerpującą.

Konrad Kłopotowski:

W związku z powyższych ja chciałem wnioskodawców zaprosić, ponieważ jest to temat bardzo ważny, temat rzeka. Im bardziej brniemy w las tym praktycznie końca nie widać. O czym to świadczy? Że ten wydział jest źle kierowany. O czym tu obnażył i pokazał nam tu kolega Serenda. I tu nie ma nawet, o czym dyskutować. Zrobiliśmy krótką przerwę czy dalej ten temat drążymy czy kończymy?

Andrzej Karniszewski:

Myślę, że nie ma na chwilę obecną *nieczytelny zapis*. Pan radny, proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Wrócił pan Artur Gierula. Jest do dyspozycji panu Serendzie.

Bartosz Serenda:

Panie Jerzy Pawlak, ja myślę, że pan tam spokojnie może siedzieć w tym miejscu. Pan już był, sprawdził się, a nie koniecznie ten, który jest się sprawdza, a wręcz bym powiedział, że się nie sprawdza. No dobra jak z ta sytuacja materialną jest panie Gierula?

Andrzej Karniszewski:

Panie radny, chyba będzie musiał pan powtórzyć swoje pytanie, bo nie było pana Gieruli jak pan je zadawał.

Bartosz Serenda:

Jestem ciekaw, co powie Gierula skoro to powiedział Jerzy Pawlak, dyrektor Pawlak, co powie Gierula. W jaki sposób pomaga się uczniom w trudnej sytuacji materialnej? Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Chodzi o wyprawki tak?

Bartosz Serenda:

Chodzi o wszystko, nie tylko o wyprawki.

Artur Gierula:

Chodzi o formalne rozwiązania, które są dopuszczalne, pomagać można w różny sposób nawet gdy się dobre słowo powie.

Bartosz Serenda:

Aha czyli rowery były, teraz dobre słowo, tak?

Artur Gierula:

Rowery były. Natomiast w tym roku we współpracy z gminą miasto Kutno przeznaczaliśmy na ten cel, zostało przeznaczone, przekazane na zakup podręczników tzw. wyprawek szkolnych ponad 24tys.

Bartosz Serenda:

Proszę pana, nie tylko wyprawki szkolne. Tylko tyle pan wie na temat pomocy materialnej dla uczniów?

Artur Gierula:

Tyle wiem dziękuję.

Bartosz Serenda:

A to mam drugie, ad vocem.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

Czy te rowery zostały uruchomione, czy będą, czy to był tylko żart?

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Artur Gierula:

Chodzi o PL13?

Bartosz Serenda:

Nie mówimy o PL13. Ja wiem, o czym pan mówi PL13 to jest zupełnie jak historia o pańskim takim luźnym wniosku, chyba z kwietnia. Chciałem zapytać czy to był żart czy to było na poważnie?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

To był żart.

Bartosz Serenda:

A pan wie, o czym mowa?

Artur Gierula:

Chodziło o połączenie komunikacyjne ze szkołami.

Bartosz Serenda:

I pan sobie wtedy zażartował tak?

Artur Gierula:

Tak i wszyscy chyba tak to odebrali.

Bartosz Serenda:

Wie pan ja nie koniecznie. Myślałem, że pan na poważnie mówi, bo nie wiem, kiedy pan żartuje a kiedy na poważnie mówi, a kiedy naprawdę.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, czy mogę?

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Artur Gierula:

Odnosnie tej kwestii, która tak pana poruszyła. Mam przed sobą właśnie ten artykuł, na który się powołuję i jest tu wskazana osoba, która pojawiała się na poprzedniej sesji i jest zatytułowana rzecznik prasowy SLD.

Andrzej Karniszewski:

Ale tą kwestie wyjaśnilibyście w swoim wolnym czasie.

Bartosz Serenda:

7 dni czasu pan ma na to.

Andrzej Karniszewski:

Pan Fabijański się zgłaszał proszę bardzo,

Bartosz Serenda :

Mi wystarczy słowo przepraszam panie Bartoszu, jeśli źle powiedziałem,

Artur Gierula:

Przepraszam panie przewodniczący, jeśli mogę,

Andrzej Karniszewski:

Chce pan kontynuować proszę bardzo,

Artur Gierula:

Jak by pan radny mógł wskazać, za co mam przeprosić, no, bo dokładnie użyłem tego stwierdzenia?

Bartosz Serenda :

Ja pana już poinstruowałem, proszę przeanalizować swoją pierwszą wypowiedź, krok po kroku zdanie po zdaniu, sprawdzić to nie na podstawie informacji medialnych, bo informacje medialne są pewnym uproszczeniem, i zobaczy pan gdzie popełnił pan błąd i proszę mnie przeprosić, bo ja w tej sprawie to jest druga jak by kontrola tego tematu, bo ja wiem, do czego pan zmierza, ja z tą panią rozmawiałem raz czy dwa razy w życiu w czasie kampanii wyborczej i teraz mieszanie tych dwóch spraw jest bardzo niegrzeczne, akurat to o nią chodzi, ale ja z nią nie mam żadnego kontaktu i dlatego chcę, aby pan doczytał swoją wypowiedź jaką pan wygłosił ,

Artur Gierula

Może uprościmy to zgadzam się z tym, co pan powiedział korzystanie ze źródeł w postaci artykułów prasowych czy też portali internetowych do niczego dobrego to nie prowadzi i mam nadzieję, że też pan do tych swoich słów będzie stosował. Jeśli tutaj, bo rozumiem, że pani nie jest akurat nie jest nie pełni tej funkcji nie jest związana i tak dalej,

Bartosz Serenda:

Wie pan, co ja nie będę teraz pana naprowadzał naprawdę, zanim pan powie.

Artur Gierula:

Ale czy ja mogę skończyć bo chce ta sprawę zamknąć, w związku z tym że sugeruje pan że powołują się na ten artykuł nie są to prawdziwe informacje ja nie mam problemu powiedzieć przepraszam, mam nadzieję że będzie to działało w dwie strony,

Bartosz Serenda:

Przyjmuję przeprosiny.

Andrzej Karniszewski:

Czy możemy wrócić do możemy wrócić do edukacji publicznej?

Artur Gierula:

Jedno zdanie panie przewodniczący.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Specjalnie podkreślam to, że będzie działało to w dwie strony dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo pan radny Fabijański.

Bartosz Serenda :

W którym momencie powiedziałem nie prawdę.

Robert Fabijański:

Dziękuję panie przewodniczący, wróć do sprawy tych rowerów , ktoś mówi że są żartem jakaś taka dyskusja nie wiadomo co te rowery a młodzież na terenach wiejskich często ma kilka kilometrów do przystanku autobusowego i bardzo często jeżdżą na rowerze na przystanek aby dojechać do szkoły do Kutna czy do Żychlina.

Bartosz Serenda :

Śnieg nie śnieg.

Robert Fabijański:

Wiem, bo tam mieszkam, ja też tak funkcjonowałem.

Bartosz Serenda:

Ale Robert, kiedy ta dyskusja była to to powiedziane było w taki sposób szyderczo żartobliwy, a tak naprawdę ludzie funkcjonują, o to mi chodzi, no tak, ale wyobraźmy sobie siedmio ośmio czy dziesięcio latka który jedzie w mrozie, w temperaturze minus 10 stopni.

Robert Fabijański:

To chodzi o młodzież około 15-16 roku życia, a reszta to są gminne szkoły.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze proszę czy w kwestii edukacji publicznej państwo by chcieli jakieś pytania zadać.

Bartosz Serenda:

Tak pytanie bym chciał zadać, jeżeli państwo pozwolicie.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Jak wygląda współpraca z tymi podmiotami o których pan wspomniał, jakieś 4 godziny temu w tym samym punkcie z którymi podjęliście czy podejmować będziecie współpracę w zakresie realizowania projektów unijnych.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

W ogóle nie wygląda najpierw musimy do tych projektów wejść, wtedy będziemy mogli wskazać czy podjąć konkretne działanie, na ten moment jesteśmy na etapie ogłoszenia o wyborze partnerów na ten moment są podmioty, które przedsiębiorstwa, które chcą z naszymi szkołami podjąć współpracę w zakresie odbywania staży tworzenia klas patronackich oraz praktycznej nauki zawodu dla nauczycieli i to jest słowo chcą i to jest odpowiedź na pana pytanie.

Bartosz Serenda :

Jeśli pan pozwoli zadam jeszcze jedno pytanie.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Przychodzi do Starostwa jakaś tam bardziej lub mniej uboga oferta w sensie uboga to znaczy mało materiałów w sensie mało materiałów tylko i wyłącznie pewnego rodzaju hasłowy lub grubszy materiał dotyczący realizowania jakiegoś przedsięwzięcia czy to inicjatywy związanej z środkami unijnymi i chcę się dowiedzieć jak wygląda obrabianie tych dokumentów jak wygląda procedura, co wy robicie, co się tymi dokumentami zajmuje jak to wygląda, kto to analizuje słuszne czy nie słuszne.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Artur Gierula:

Jeśli słuszne czy nie słuszne to musi się wpisywać w ogłoszony konkurs, i naprawdę tutaj dużego pola manewru nie mamy, bo jest regulamin do tego, natomiast jest to opracowane przez zespół ludzi do tego specjalnie powołanych pod kierunkiem pana Pawła Łebkowskiego i pan Paweł Łebkowski w każdej takiej inicjatywie uczestniczy, analizujemy poruszane zagadnienia możliwości realizacji i pojawia się studium wykonalności i jest to możliwe do zrealizowania i wpisuje się odpowiednie działania albo niestety nie ma takiej możliwości.

Bartosz Serenda:

Pracownicy mają wolną rękę tak pan nie angażuje się.

Artur Gierula:

Pracownicy są merytoryczni.

Bartosz Serenda:

I ostatnie pytanie, jeżeli przewodniczący pozwoli to od razu jak pan monitoruje sprawę uzupełniania etatów nauczycieli, którzy nie mają pełnego etatu w swoich jednostkach macierzystych czy są czy zapowiadają się problemy w przyszłym roku i proszę i od razu uczulam pana, bo też takie sytuacja były nie wskazywać, że ja nagle mówię o swoich znajomych rzecznikach nie rzecznikach tak ogólnie jak ta sytuacja wygląda.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo pan Gierula.

Artur Gierula:

Panie Przewodniczący wysoka Rado procedura w tym przypadku jest prosta na etapie tworzenia arkuszy organizacyjnych do końca maja musimy wskazać nauczycielom ile godzin i gdzie tym, którym mają ograniczenia możemy wskazać jako uzupełnienie w przypadku, kiedy nie ma takich godzin będą musieli niestety pozostać na ograniczeniu tak procedura zjawisko będzie się nasilać.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

Jak to jest prognozowane na rok kolejny czyli rok 2016-2017.

Artur Gierula:

Na kolejny rok szkolny nie mamy nawet liczby oddziałów planowanych w związku z tym ciężko jest przewidywać, w której szkole szczególnie w kontekście naboru, w której szkole i z jakich przedmiotów, kto będzie miał ograniczenia problem dotyczy, jeśli chodzi o kształcenie ogólne takich zawodów jak nauka zawodów języka polskiego jak również matematyków i informatyków w-f również, dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Czy punkt 2a byłby wyczerpany? :

W takim razie punkt 2 informacja Zarządu Powiatu o edukacji publicznej został wyczerpany,

Do p- ktu 2b

Andrzej Karniszewski:

Przechodzimy do punktu 2b w tym momencie zrobimy taką dłuższą przerwę obiadową, będzie prezes o godzinie 17:00 taka przerwa obiadowa abyśmy mogli się posilić i z nowymi siłami wrócić do długiej jakże dyskusji o zdrowiu publicznym.

Andrzej Karniszewski:

Proszę o zajmowanie miejsc wznawiam obrady po przerwie, musimy chwilkę poczekać mamy kworum przechodzimy do realizacji punktu 2b jest to informacja Zarządu Powiatu w Kutnie w sprawie promocji i ochrony zdrowia proszę przedstawiciela Zarządu Powiatu o przedstawienie informacji w w/w punkcie.

Krzysztof Debich:

Panie Przewodniczący Wysoka Rado państwo otrzymali materiał, w którym zawarta jest podstawowa informacja dotycząca sytuacji finansowej Kutnowskiego Szpitala Samorządowego Sp zo.o za okres styczeń październik 2015 zestawienie wyników komórek medycznych szpitala za okres styczeń październik działalność Kutnowskiego Szpitala w zakresie wybranych wskaźników statystycznych za październik 2015 roku to jest wszystko zawarte wykresach, rozliczenie kontraktu z Łódzkim oddziałem Wojewódzkim Oddziałem Funduszu Zdrowia za okres od miesiąca stycznia do miesiąca października, na waszą prośbę załączone zostały tabele te które w między czasie mógł przygotować Zarząd Spółki, chciałbym omówić wyniki szpitala z pewną prognozą która będzie na miesiąc listopad ja wcześniej mówiłem o samej sesji planowaliśmy wspólne posiedzenie komisji ale ze względu

ze zwołaliście państwo sesję więc tego wspólnego posiedzenia komisji nie było. Jak państwo widziecie w zestawieniu wyników kutnowskiego szpitala to jest tabela pierwsza od góry narastająco mamy wynik stratę 2 miliony 700 tysięcy złotych w miesiącu październiku uzyskaliśmy zysk 64 tysiące dla przypomnienia miesiąc wrzesień to było 224 tysiące zysku w poprzednich miesiącach była strata zwracam jeszcze raz uwagę na miesiąc styczeń luty w którym strata w styczniu wynosiła milion złotych i za luty 500 tysięcy złotych. Zobowiązania ogólne jak wynika to z tabeli, która jest poniżej zmniejszyły się z kwoty 18 milionów prawie 19 milionów w miesiącu styczniu dzisiaj wynosi to te zobowiązania 16 milionów 400 tysięcy złotych w tym wymagalne zaczynaliśmy w styczniu od kwoty 3 miliony 478 tysięcy na dzisiaj są 1 milion 241 tysięcy o 9 tysięcy mniejsze zobowiązania wymagalne niż były w miesiącu wrześniu. Należności one są też istotne, dlatego że bardzo często przy rozmowach o zobowiązaniach mówi się tylko o kwocie zobowiązań nie mówi się o kwocie należności, na koniec stycznia to jest 4, na koniec października to jest 4 miliony 99 tysięcy złotych, w tym wymagalne należności 153 tysiące. Środki pieniężne w kasie na rachunkach bankowych to jest 369 tysięcy złotych kwoty na 31 października. Zatem zadłużenie ogólne szpitala, liczone generalnie saldem jak państwo widziecie wynosi 9 milionów 975 tysięcy złotych. Wyniki poszczególnych oddziałów macie Państwo załączone, będą one szczegółowo omawiane na poszczególnych spotkaniach, więc narastająco dokładamy miesiąc październik i można już stwierdzić, jaki jest w tym wszystkim trend. Chciałem powiedzieć, no nie ma zakończonych jeszcze zbiorczych wyników, aby móc podawać kwoty w miesiącu listopadzie zysk będzie na pewno według danych, które mam przekazane, nie pisemnie tylko ustnie przekazane ponad 200 tysięcy złotych będzie za miesiąc listopad. Mamy nadzieję, żeby ten trend był utrzymany w miesiącu grudniu, pojawiają się tylko kwoty do rozliczenia ponieważ mamy zobowiązania w stosunku do pracowników firmy Lesmed, przejęła sprzątanie w szpitalu swojego czasu, pamiętacie państwo to sprawa była głośno omawiana już kosztowało to szpital oddanie pracownikom 50 tysięcy złotych i nie będzie to dodatkowo mniej niż następne 150 tysięcy złotych, czyli będzie to docierało wynik szpitala jeżeli poniesiemy te koszty. W związku z tym, że pracownicy wrócili na zasadzie art. 23¹ KP do szpitala. W międzyczasie szpital urządził przetarg na pożyczkę/ kredyt tak to zostało sformułowane, w kwocie 10 milionów złotych, myśleliśmy wstępnie, że będzie to takie podzielenie, 5 milionów pożyczka i 5 milionów obligacje, bo 10 milionów nie byliśmy w stanie tego zrobić, ale mimo tego, że przedstawialiśmy firmie która mogła wypuścić obligacje żądali dalej poręczenia ze strony powiatu, nie chcieliśmy się dalej angażować żeby Nam się ta sytuacja nie wymknęła spod kontroli przez wiele wiele lat wyciągamy wniosek z tego, że wtedy kiedy szpital dawał poręczenia, więcej zaczynało się wtedy mówić, to niech szpital to spłaci. Ta pożyczka 10 milionów złotych, nie jest to pożyczka, która ma zwiększać zadłużenie, tylko ma służyć na pokrycie zobowiązań już zaciągniętych, czyli zamieniamy zobowiązania krótkoterminowe na zobowiązania długoterminowe. Zakończenie tej procedury ze strony spółki będzie 17 grudnia, myślę, że proponujemy i przygotowujemy państwu taką uchwałę, zabezpieczenie też pożyczki 10 milionów złotych będzie na hipotecę całej nieruchomości, a mamy współwłasność 28% jest spółki szpitalnej, 72% powiatu, więc te 10 milionów zostaną tam zabezpieczone tylko na hipotecę. W międzyczasie odbyło się otwarcie kliniki kardiologicznej, Allenort która przejęła od miesiąca grudnia pracowników III oddziału wewnętrznego. Szpital uzyskał dzięki temu kaucję na przyszłe przychody z czynszu na poziomie 1 milion 950 tysięcy złotych. Chciałbym odnieść się przy okazji generalnie, co do zatrudnienia, bo Nas to bardzo interesuje, ja mówię o sprawach, które wynikają z funkcjonowania zgromadzenia wspólników w spółce. Bo od bieżącego funkcjonowania jest zarząd on podejmuje te bieżące decyzje. To chciałem państwu powiedzieć, wiedząc jak przebiegają dyskusje, co do zatrudnienia osób. Według stanu ostatniego, jeszcze było to na poziomie 500 osób, teraz się to zmniejszyło, zatrudnienie jest na

poziomie 492 osoby w spółce szpitalnej. Państwo też w rozmowach podnosiliście, że 60 osób i więcej są to ludzie na zwolnieniach chorobowych i wtedy pojawiła się dyskusja taka oto, że przecież po 30 dniach zaczyna płacić ZUS w związku z tym nie ma tego w kosztach jak Ci ludzie by wrócili to ten wynik dociążą. Chciałem z całą mocą stwierdzić, że zwróćcie Państwo uwagę, że spółka podejmuje działania w kierunku tym, żeby zmniejszyć ilość osób na zwolnieniach chorobowych, bo tak naprawdę to spółka płaci za tych pracowników, nie płaci ZUS za nich, tylko spółka potrącając sobie z tej kwoty należnej dla ZUS-u za zwolnienia chorobowe, czyli cały czas te osoby siedzą w kosztach, a pozostali pracownicy muszą wykonywać za te osoby pracę a to oznacza, że pracują większą ilość godzin to musimy im z drugiej strony więcej zapłacić i jest znowu ZUS, więc to jest zupełnie niż w małych przedsiębiorstwach, że po 30 dniach płaci ZUS i nie obciąża to kosztów funkcjonowania firmy. Proszę na to zwrócić uwagę przy analizach, co do tego czy rzeczywiście [nieczytelny zapis 9,12]. Naszym głównym działaniem jest podjęcie kroków, w kierunku zdobycia środków na dalsze inwestycje w tej spółce, bardzo poważnie bierzemy deklaracje ze strony aktualnego Ministra Zdrowia, co do kierunku, w jakim ma iść cały system ochrony zdrowia, na razie nie ma odpowiednich rozporządzeń, ale to już musimy brać pod uwagę. Chcielibyśmy zapewnić środki na rozwój tego szpitala na poziomie nie mniejszym niż 23 miliony złotych, które by z jednej strony posłużyły na spłatę tych zobowiązań żeby się ich pozbyć nie wiemy, w jakim jest czasie, więc na pytanie, dlaczego dzisiaj uważamy, że szpital powinien wziąć te 10 milionów złotych, no żeby Nas nic nie zaskoczyło, żeby spółka mogła normalnie funkcjonować oczekujemy teraz na wyniki tego przetargu i zobaczymy, jaki on będzie. Mam dobrą informację, pierwszy raz w historii tego powiatu miasto angażuje się w pomoc dla powiatu kutnowskiego przeznaczając w ciągu najbliższych 5 lat środki finansowe ucelowane jako dotacja dla powiatu na podniesienie kapitału założycielskiego w spółce po milionie złotych rocznie. To jest bardzo ważne żebyśmy się przy patrzeniu na przyszłość, zwrócili państwo na to uwagę, że jest możliwość podwyższenia kapitału o milion złotych rocznie przez powiat, bo to powiat ma uczestniczyć w tym podniesieniu kapitału, za co chciałem w tym miejscu publicznie podziękować Panu Prezydentowi i Radzie Miasta, bo zrobiła rzeczywiście, już sam fakt, że te środki finansowe od przyszłego roku będą to miasto zrobiło bardzo dobrze, już się nie mówi tylko o kupowaniu sprzętu, ale pomoc finansowa dla powiatu. W najbliższym czasie przygotujemy państwu propozycje, prace trwają dosyć intensywnie, co do ostatecznego rozwiązania problemu szpitala, jego zadłużenia i dalszych planów inwestycyjnych nieodmiennie łączymy to z planami inwestycyjnymi w szpitalu, które powinny przynieść jeszcze lepsze efekty spółce, o tyle mamy pozytywniejszą sytuację, że mamy już trzeci miesiąc po kolei zysk zanotowany z działalności szpitalnej, czego dotąd nie było. To tyle.

Andrzej Karniszewski :
Proszę Pan Radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

To teraz mam kilka pytań, wczoraj byłem zaproszony jako gość na spotkanie koalicji, także niektóre sprawy, że tak powiem są mi już znane. Był czas żeby się przygotować do udzielenia odpowiedzi, także pierwsza sprawa. Szanowni państwo, otóż firma Allenort ma zawartą umowę z Kutnowskim Szpitalem Samorządowym na zabezpieczenie anestezjologiczne, tak, czyli sytuacja gdzie dochodzi do jakiejś reanimacji na przykład na kardiologii czy jakaś pilna potrzeba znieczulenia, cokolwiek, wszystkie takie nieprzewidziane rzeczy i firma Allenort na podstawie tejże umowy płaci za to zabezpieczenie szpitalowi 1500 zł miesięcznie, podczas gdy szpital ponosi koszty takiego zabezpieczenia no gdzieś powiem mniej więcej, bo nie

znam tych sum, ale wiem mniej więcej, jakie są zarobki gdzieś rzędu 70-80 tysięcy tak, także szpital musi gdzieś te pieniądze ponieść żeby zabezpieczać te swoje oddziały anestezjologicznie a Allenort płaci tylko 1500 zł, można powiedzieć, że płaci symboliczną złotówkę, bo to tak bliskie kwoty są. I chciałbym, żeby tu się Pan starosta ustosunkował do tego, dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

Proszę Pana to jest oczywista nieprawda, myślę, że Pan radny nie widział jednak tej umowy, mimo, że wczoraj Nam zgłaszał, jeżeli Pan widział tą umowę to rzeczywiście bardzo bym prosił, w jaki sposób Pan do niej dotarł, dlatego, że problem jest jeden, jak Pan czytał tą umowę to po pierwsze, my państwu to pokażemy, nie to żeby ukrywać, ale zwróćcie państwo uwagę, co się zadziało to są sprawy handlowe między dwoma firmami i tam jest zawarta klauzula poufności, ale za to nie mówi Pan o punkcie pierwszym, w którym się mówi o rozliczaniu na zasadzie kontraktu z NFZ. Dlatego bardzo proszę żeby sformułować to, bo są to sprawy bieżącego zarządu, ja bym się nie chciał do tego ustosunkowywać i udzielimy tej odpowiedzi na piśmie, ale proszę łącznie z tą częścią, że Pan radny się z tą umową zapoznał, żeby sformułować to z wyciągu, bo chcę w całości zadać pytanie dla prezesa szpitala, taką odpowiedź dostaniecie Państwo publicznie, ja nie znam więcej szczegółów z zarządzania, bo to wynika z bieżącego zarządzania i chciałem powiedzieć tak, Pana prezesa dzisiaj nie ma no, bo nie mógł być, ma inne zajęcia szczególnie o godzinie 17, chcę powiedzieć, że nie ma. Miał inne zajęcia i tylko tyle. Wszystkie pytania, które państwo dzisiaj zadacie, które wynikają z bieżącego zarządu przez szpital, zostaną sformułowane jak najszybciej Pani Moniko, na piśmie, szybkoitko prześlemy do szpitala w celu udzielenia odpowiedzi, ponieważ Zarząd Powiatu nie zajmuje się zarządzaniem spółką.

Wojciech Ziółkowski :

Dobrze, to teraz moja kontra jak mogę.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Wojciech Ziółkowski:

Otóż, Panie starosto, sytuacja wygląda tak, faktycznie, umowa dotyczy dwóch rzeczy. Opieki OIOM – u nad pacjentami, którzy tam muszą trafić z Allenortu w sytuacji, gdy jest taka konieczność, drugi punkt, tzn. to jest któryś punkt, ale są dwa podpunkty, tak a więc pierwszy dotyczy OIOM – u a drugi dotyczy zabezpieczenia anestezjologicznego, to, o czym przed chwilą mówiłem. Pierwszy punkt jest nieistotny, bo czy ta umowa jest czy jej nie ma, bo jeśli jest pacjent, który ma wskazania żeby trafić na OIOM, to ma Allenort prawo tego pacjenta przekazać, jeżeli są wolne miejsca, czy to do OIOM – u w Kutnie, w Łęczycy, w Zgierzu w Pabianicach, nawet w Chicago podejrzewam. I za to oczywiście płaci NFZ, natomiast kwestia zabezpieczenia, za to NFZ nie płaci, za to płaci konkretnie Allenort i łącznie za jedno i za drugie, bo nie, bo rozumiem, że gdyby dotyczyło to tylko OIOM – u to byłoby to świetny biznes, naprawdę. Za 1500 zł sprzedać coś, co się i tak pacjentom z Allenortu należy w ramach NFZ. Natomiast to, że za 1500 zł sprzedaje się zabezpieczenie, które szpital kosztuje ogromne pieniądze, no to to jest uważam skandal, jest to działanie na szkodę spółki i to jest sprawa dla prokuratury uważam.

Krzysztof Debich:

Bardzo proszę, żeby z tą częścią wypowiedzi również to było, jeśli chodzi o stwierdzenie, że chodzi o działanie na szkodę spółki, myślę, że Pan prezes się do tego ustosunkuje i bardzo proszę o ważenie słów.

Wojciech Ziółkowski :

A jakie to jest Panie starosto działanie?

Krzysztof Debich:

No, ale Panie radny, najpierw wyjaśnienie, no nie ma Pana prezesa i już Pan pytanie zadał.

Wojciech Ziółkowski:

Dobrze, ale ja się nie pytam Pana prezesa, ja mam prawo zadać kolejne pytanie, czy może bardziej będzie to stwierdzenie, stwierdzenie z pytaniem na końcu, że znakiem zapytania. Poprzednim razem, jak Allenort miał umowy z Kutnowskim szpitalem, to z tego, co wiem, dowiedziałem się dzisiaj od Pana radnego Kłopotowskiego, on akurat był wtedy wice starostą, więc myślę, że w temacie jest dobrze zorientowany, Allenort płacił podobno około 30 tysięcy miesięcznie za takie zabezpieczenie, a w tym momencie 1500 złotych. No to ja nie rozumiem jak to jest możliwe. Ja chętnie też chce takie zabezpieczenie za 1500 zł.

Krzysztof Debich:

Dobrze, zostanie Panu udzielona odpowiedź na piśmie.

Wojciech Ziółkowski:

Dobrze, czy zamierza Pan starosta wyciągnąć jakieś konsekwencje wobec Pana prezesa.

Krzysztof Debich:

Na razie nie stwierdziłem, bo Pańska wypowiedź nie jest wiarygodna.

Wojciech Ziółkowski:

Jest bardzo wiarygodna.

Krzysztof Debich:

Nie stwierdziłem żadnego uchybienia, nie zajmowałem się tym tematem, będziemy mieć odpowiedź na piśmie, będziemy procesować.

Wojciech Ziółkowski:

Ale wszystko na piśmie? No to może róbmy sesję na piśmie. I spotykajmy się tylko korespondencyjnie.

Krzysztof Debich:

Ja tylko powiedziałem, że Zarząd Powiatu nie zajmuje się bieżącym zarządzaniem.

Wojciech Ziółkowski:

A czym się zajmuje Zarząd?

Krzysztof Debich:

Zarząd reprezentuje powiat, poprzez zgromadzenie wspólników, ma radę nadzorczą od oceny tego, co wykonuje Zarząd spółki.

Wojciech Ziółkowski:

I ma też prezesa w tej spółce, który się nie pojawił mimo to, że powinien, bo jest pracownikiem.

Krzysztof Debich:

Prezes czekał kilka godzin, państwo raczyliście dyskutować o oświacie, państwo mieliście prawo wychodzić tak jak i Pan i Pana nie było wtedy na sesji. Prezes miał prawo wrócić, muszę powiedzieć, że dzisiaj, bo ustawiał wszystko pod poniedziałek pod wspólne posiedzenie komisji, dzisiaj miał na przykład rozmowy z pracownikami związane z Lesmedem, widocznie uznał, że jest zajęty tymi rzeczami i jeszcze paroma innymi.

Wojciech Ziółkowski:

A może prezes chciał być tylko Panów nie było? Bo byliście na Wigilii. Dobrze, jeśli mogę Panie przewodniczący.

Krzysztof Debich:

Ja tylko wspomnę, prezes był od godziny 10 do około 14 z tego, co kojarzę. Także być to on był dzisiaj tylko dość długo czekał, ale proszę Panie Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Otóż jako osoba bardzo niewiarygodna, chciałbym powiedzieć, że w bardzo niewiarygodny sposób dowiedziałem się od bardzo niewiarygodnych anestezjologów pracujących w kutnowskim szpitalu, że podobno dostali przykaz od swojego szefa z firmy Epione mówię podobno, bo ja przy tej rozmowie nie byłem, dostali przykaz taki, że mają nie chodzić do, Allenortu, ponieważ firma Epione ma umowę podpisaną z KSS na obsługę oddziałów KSS a nie Allenortu. Dzisiaj w tym momencie podejrzewam, że mamy taką sytuację, że dzieje się coś z pacjentem w Allenorcie, wymaga to pilnej interwencji anestezjologicznej, anestezjolog, że tak powiem może pokazać środkowy palec i się na to wypiąć. I proszę się do tego ustosunkować, bo w tym momencie, jeżeli tak faktycznie jest, a podejrzewam, że tak jest no to życie tych ludzi może być po prostu zagrożone.

Krzysztof Debich:

Przypuszczam, że tak nie jest. Sprawdźmy czy to prawda, pacjent jest zabezpieczony w całości.

Wojciech Ziółkowski:

Ale ja mogę anestezjologów przyprowadzić, chętnie to potwierdzą.

Krzysztof Debich:

No, ale wie pan, no anestezjologów będzie Pan przyprowadzał. To są relacje firmowe, między Allenort a szpitalem, my nie uczestniczymy w tych rozmowach, będzie pytanie przekazane, odpowiemy.

Wojciech Ziółkowski:

No, ale jak my możemy dysponować anestezjologami innej firmy. Którzy nie są, że tak powiem Nasi, którzy określoną umowę podpisali?

Krzysztof Debich:

Firma Epione ma podpisaną umowę ze szpitalem i działa w ramach tej umowy.

Wojciech Ziółkowski:

No właśnie w ramach tej umowy zabezpiecza szpital kutnowski.

Krzysztof Debich:

Pan zakłada, że ma Pan rację, że siedzą tam ludzie, którzy nie wykonują żadnych swoich obowiązków, anestezjodzy, którzy są pracownikami czy firmami wynajętymi przez Epione, mają pełną wiedzę, co wykonuje firma Epione.

Wojciech Ziółkowski:

No, zgadzam się. Mają pełną wiedzę i to jest problem. Dobrze, kolejne pytanie, otóż rozstrzygnął się przetarg na, to też Panowie mieliście się czas przygotować, rozstrzygnął się przetarg na wykonanie bodajże 1000-800 badań EKG, chyba 1000. I wygrała firma oczywiście, jakże inna Allenort za 7000 tysięcy złotych, czyli tam wychodzi bodajże około 7 złotych za badanie EKG z opisem wykonanym przez kardiologa i te badania mają się odbyć we wszystkich gminach, tam trzeba wynająć pomieszczenie. Powiem szczerze, tutaj składała też firma Mojego ojca, w tym konkursie ofertę, nie wiem ile było tych ofert, no na pewno firma Mojego ojca składała i tu ujawnię tajemnicę tej firmy, otóż złożyliśmy ofertę opiewającą na 35 tysięcy złotych a dlaczego tak dużo? A no, dlatego tak dużo, bo jest to dość upierdliwa praca, jeżdżenie po tych gminach, wynajmowanie tych pomieszczeń i robienie w tych miejscach tego EKG, w dość krótkim czasie, bo po zrobieniu EKG jest dość krótki czas, żeby to kardiolog opisał, ze specjalizacją. I Nasz koszt minimalny wykonania tej usługi wyniósłby 20 tysięcy złotych za całość, to byłby Nasz koszt, reszta to byłby zysk. I teraz no po prostu za 7 tysięcy złotych nie jest możliwe wykonanie tej usługi tak, żeby wyjść na zero a co dopiero zarobić. Oczywiście, państwo możecie tłumaczyć, że nawet jak się robi to za złotówkę, tak, no ja nie jestem tego w stanie udowodnić, nie mniej jednak ma to sens w jednym tylko przypadku, otóż, zrobiono drugi konkurs, na wszelkie inne usługi medyczne, czyli konsultacja internistyczna, kardiologiczna, neurologiczna, próby wysiłkowe, holtery i jeszcze kilka innych rzeczy i zrobiono na to jeden łączony konkurs. Gdzie tak naprawdę jedyną firmą w mojej ocenie podkreślam, jedyną firmą która naszego powiatu może do tego konkursu przystąpić, bo jest w stanie całość ogarnąć jest tylko Allenort. Gdyby ten konkurs rozbito na poszczególne elementy to podejrzewam, że w każdym konkursie 3-4 oferty by były. Cena by spadła dzięki temu, no a tak jedyną firmą, która realnie może to zrobić łącznie jest firma Allenort. W takiej sytuacji oczywiście, wiedząc z góry, że wygra się konkurs, ten, który bodajże dzisiaj był ostatni dzień złożenia ofert, wiedząc, że się ten konkurs wygra to można było złożyć ofertę na 7 tysięcy przy EKG to faktycznie w takim układzie można coś tam jeszcze na tym zarobić. Tak to wygląda i prosiłbym o ustosunkowanie się do tego.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Ja z radością wysłuchałem, że Pan radny jest zainteresowany mechanizmem norweskim, szczególnie, że jego ojciec startował, firma jego ojca startowała w tym przetargu i dzisiaj mówienie na ten temat jest oczywiste nie na miejscu po pierwsze jest bardzo nie na miejscu, dlatego, że stara się być sędzią we własnej sprawie w związku z tym no to jest problem, jeżeli ktokolwiek widzi jakiegokolwiek, no tak samo jak my, jak widzimy problem w sprzedaży PKS-u to kierujemy sprawę do prokuratury, polecam to samo. Ale najgorsze będzie, jeżeli opowiadamy nie mając żadnego pokrycia, bo ja Państwu jeszcze powiem, co padło wczoraj jak powiedział Pan radny jak był na spotkaniu naszym. Że przetarg się odbył i na pewno Allenort wygra, problem polega na tym, że dzisiaj się rozstrzyga przetarg na pozostałą część badań i wyjaśnię Państwu jak to było po kolei. Mając nadwyżkę pewnych pieniędzy na poziomie tych 7 tysięcy złotych tak, zwróciliśmy się do Ministerstwa Zdrowia czy możemy takie uruchomić badania EKG, mieliśmy nawet partnera oczywiście. Nie – musimy zrobić przetarg i oczywiście zwróciliśmy się do kilku firm, firmy te przesłały, no już nie będę tego szukał, wydaje się oferty tam na poziomie tam powyżej 28 tysięcy 27,500 tysięcy, 27 tysięcy. W związku z tym wystosowaliśmy pismo do firmy, Kliniki Allenort, w związku z tym, że mieliśmy nastawienie, że ta kwota rażąco wybiega od tych wysokości tutaj zaproponowanych i uzyskaliśmy taką odpowiedź i ona została przyjęta, odpowiedź przedstawiciela tej firmy, księgowego. "Działając w imieniu spółki pod firmą Kliniki Kardiologii Allenort w odpowiedzi na wezwanie z dnia 2 grudnia niniejszym wskazuję, co następuje. Zaproponowana przez Nas ocena została skalkulowana w sposób pozwalający na całkowite pokrycie kosztów realizacji niniejszego zamówienia, a także na uzyskanie zysku na poziomie zaakceptowanym przez Zarząd spółki. Zwracam uwagę, iż część procedur medycznych wchodzących w skład przedstawionego zamówienia charakteryzuje się niskim kosztem wykonania tzw. procedury nisko kosztowe, co ma bezpośredni wpływ na wysokości zaproponowanej ceny całkowitej, zaoferowana cena jest niższa od kwoty szacowanej przez zamawiającego z uwagi, na tzw. organizację obsługi zamówienia, jednocześnie wyjaśniamy, że oferta Allenort zakłada 15 % marży, jest optymalna z rynkowego punktu widzenia. W żadnym razie nie może być mowy o traktowaniu ceny zaproponowanej z Allenort jako rażąco niskiej. Wskazujemy, że zgodnie z wyrokiem Krajowej Izby Odwoławczej z dn.22 kwietnia 2012r. za rażąco niską cenę należy uznać cenę, za którą nierealne i niemożliwe jest wykonanie przedmiotu zamówienia tj. biorąc pod uwagę regułę ekonomicznej opłacalności przedsięwzięć, obejmujących w danym czasie, miejscu i określonych realiach koszty realizacji danego i konkretnego zadania dostawy lub usługi przekraczają wpływy wynikające z realizacji takiego zamierzenia, sam fakt, że cena zaoferowana przez wykonawcę jest niższa od wartości szacunkowej, wartości, jaką zamawiający ma przeznaczyć na wykonanie przedmiotu zamówienia lub jest niższa od cen zaoferowanych przez pozostałych wykonawców, nie jest wystarczający do uznania danej ceny za rażąco niską"

Po takiej odpowiedzi generalnie uznaliśmy, że jest to wystarczające i uznaliśmy to rozstrzygnięcie i przystąpiliśmy do tego projektu oto mam potwierdzenie, były to kwoty nie tam 35 tysięcy złotych i tak dalej. Proszę zwrócić tylko uwagę, każdy i to jest firma, która daje Nam niższą cenę ja rozumiem, bo mamy takie zarzuty przez Ministerstwo Zdrowia podczas ostatniej kontroli pragnę państwa poinformować, że zarzut był taki, że nie był wniosek zaktualizowany, bo tych zmian było dużo, przygotowaliśmy zmianę zaktualizowanego wniosku na każdą zmianę, bo tu chodzi o zbiorcze zestawienie, wprowadzaliśmy, mamy indywidualne zgody, więc nie robimy tego sami, bo w tym przypadku to jest za zgodą Ministerstwa Zdrowia. I następna rzecz, która się Nam wydawała dziwna, że robimy oszczędności duże w tym projekcie i znowu ponownie są te oszczędności, z tych oszczędności, jeśli Ministerstwo Zdrowia wyda zgodę na realizację określonych zadań,

zmieniała się ta rzeczówka w tym całym projekcie. Tak, więc te zarzuty przedstawione przez Pana radnego nie są według mnie rzeczywiste i chce jeszcze powiedzieć, skierowaliśmy zapytanie, nie zapytanie, Panie Pawle, w jakim to było trybie skierowanie, że te 12 osób tak, 12 firm w ramach rozeznania cenowego na ten drugi konkurs, o którym Pan mówił 12 zapytań do 12 firm, żeby zwiększyć zasięg działania, żeby uzyskać jak najlepszy efekt, również były tam *zapis nieczytelny* z Łodzi no żeby uzyskać weryfikację tych postępowań i tak na koniec taka konkluzja, no są różne firmy rzeczywiście i szczególnie te duże, które mają większe możliwości no mogą stosować takie rozwiązania i tak się to dzieje, na to niestety nie mają wpływu.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

A czy czasem nie było, nie miał do tego rozeznania jak to Pan starosta mówi, nie miał wgląd nikt z Allenortu? Bo takie wrażenie odnoszę, że nie wiadomo w zasadzie, po co to rozeznanie. Dziwnym trafem najniższą cenę daje Allenort. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo Pana Pawła Łebkowskiego, który jest koordynatorem tego projektu. Proszę Pana Pawła na mównicę, za chwileczkę Pan Paweł omówi, proszę bardzo na mównicę.

Wojciech Ziółkowski:

Jeśli można to ja bym od razu zadał drugie pytanie, korzystając, że Pan Łebkowski jest. Ile zostało złożonych ofert w tym konkursie, tak powiem na te usługi medyczne, które dzisiaj się kończył termin. Gdyby mógł Pan odpowiedzieć przy okazji. Bo już jest po składaniu ofert to już możemy wiedzieć.

Paweł Łebkowski:

Szanowni Państwo, postępowanie w ramach którego został wyłoniony wykonawca realizacji zadania „Posłuchaj Swego Serca” tak, było postępowanie w ogólnodostępnym, ogłoszonym na BIP także tutaj mogły wpływać oferty, wpływały, natomiast w przypadku drugiego postępowania, tutaj uściśnię, że gro zapytań o rozeznanie rynku wysłaliśmy do 16, dosłownie do 16 różnych firm medycznych w tym również do firmy „Dermex”, gdzie otrzymaliśmy rozeznanie cenowe na podstawie którego mogliśmy oszacować wstępnie poziom jaki możemy przeznaczyć środków na wydatkowanie i realizację badań profilaktycznych już na podstawie samego szacowania rynku osiągnęliśmy bardzo dużą oszczędność w ramach projektu, natomiast w dniu dzisiejszym dokonano otwarcia ofert zgodnie z zapisami, o godzinie 11.30 Wpłynęły 2 oferty, z racji tego, że postępowanie jeszcze nie jest ukończzone, nie jestem w stanie w tym momencie Państwu przedstawić dokładnie, kto złożył oferty, w jakiej cenie te oferty są z tego względu postępowanie nadal jest realizowane i wybór. Natomiast powiem tylko tyle, że to, co zaznaczył Pan starosta. Szanowni Państwo na samym wyborze realizacji badań laboratoryjnych mamy bardzo duże oszczędności w okolicach 417 tysięcy złotych. Jeżeli potwierdzi się, że zostanie wybrany wykonawca, który złożył najtańszą ofertę na tą chwilę mamy bardzo duże oszczędności w projekcie 1 milion 100 złotych, co tak naprawdę dla Nas jest o tyle fajną rzeczą, że możemy realizować dużo innych ciekawych zadań skierowanych do mieszkańców powiatu kutnowskiego, a które już wstępnie również konsultowaliśmy z Ministerstwem Zdrowia, mam tu na myśli. Panie Radny przyznam się, że to pytanie jest, co najmniej dziwne, którego nie jestem w stanie pojąć.

Krzysztof Debich:

Państwo słyszycie, co się tutaj dzieje, ja Państwu zwracam uwagę na to. To jest kompletne lekceważenie do pracy ludzi, po prostu to przechodzi ludzkie pojęcie, w czym my uczestniczymy. Wzbudza to uśmiech na twarzy. To jest niespotykane w cywilizowanym świecie, naprawdę. Brak kultury jest po prostu nieprawdopodobny.

Paweł Łebkowski:

Ze szczególnym uwzględnieniem faktu, że nadal zbieramy do dnia dzisiejszego telefony od tych pań z koła gospodyń wiejskich, kiedy ruszymy z konkursami, nagrody, które przeznaczaliśmy pod tytułem: komplety garnków do gotowania na parze, sokowirówki, elektryczne grille i nagrody na poziomie około 30 tysięcy złotych, proszę mi wierzyć przekraczają wartość makowca bądź placka drożdżowego panie radny, także. Byłbym o to spokojny ze szczególnym uwzględnieniem, Pan radny Ciapała, podejrzewam wartość nagrody, którą otrzymał, ten młody człowiek z gminy Krzyżanów, za to, że był najmłodszym uczestnikiem konkursu kulinarnego, mam tu na myśli rower, również przekroczył cenę wytworzenia placka marchewkowego. Dlatego, dyskusja dla mnie jest zbędna i nie chciałbym wchodzić głębiej w polemikę, z racji tego, że jestem pracownikiem.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Ziółkowski chciał zabrać głos.

Wojciech Ziółkowski:

Tak, chciałem zapytać, dlaczego zrobiliście konkurs na badania laboratoryjne, ładnie, pięknie, fajnie, super. Wpłynęło kilka ofert, wybrano najtańsze. Dobrze. Następnie konkurs na badania EKG, tak? Też wpłynęło kilka bodajże ofert. To, dlaczego zrobiliście na całą resztę jeden konkurs? Gdzie dobrze wiedzieliście, że gdy tym więcej będzie tego razem, w pakiecie, tym mniej firm przystąpi? Czemu tak zrobiliście? Jeszcze raz powtarzam, nie było firmy z Kutna, poza Allenortem, która była w stanie do tego przystąpić. A gdybyście to rozbili, to mogłoby przystąpić wiele firm, podejrzewam, że spływałoby 3, 4, 5, ofert w każdym konkursie. Mało tego, powiem więcej, mogłoby przystąpić do tego Kutnowski Szpital Samorządowy, spokojnie mogłoby zakontraktować te konsultacje internistyczne, powiedzmy próby wysiłkowe i zarobić na tym pieniążki. A poza tym inne firmy Kutnowskie, które by przystępowały, każda by z tego konkursu coś wzięła i te pieniążki zostałyby w Kutnie, nakręcałyby Naszą lokalną gospodarkę a w takiej sytuacji zarobił sobie Allenort albo inna firma, bo słyszałem, że wpłynęły dwie oferty i te pieniążki pewnie wypłyną z Kutna, tak? Więc to jest działanie dobre dla Naszego powiatu? No nie sędzę i nie wytłumaczycie mi Panowie tego.

Krzysztof Debich:

No właśnie, bo wczoraj już to Panu tłumaczyłem, dlaczego tak jest, ale myślę, że dzisiaj może Pan Paweł Łebkowski, który jest w tym projekcie pokaże, jaka jest pragmatyka prowadzenia projektów krok po kroku, jest to związane ze Szpitalem i tak dalej.

Andrzej Karniszewski :

Proszę bardzo.

Andrzej Łebkowski:

Szanowni Państwo, Panie radny zgodnie z wytycznymi realizacji projektów finansowanych w ramach środków mechanizmu norweskiego finansowego, Szpital, jeżeli przystąpiłby do

jakiegokolwiek realizacji zadań z racji ustawy i tak zwanego zlecenia usług medycznych. Tak, Szpital mógłby wykonać częściowe te zadania, natomiast musiałby je wykonywać po tak zwanych kosztach, refakturując faktycznie poniesione koszty realizacji pewnych przedsięwzięć tak, naprawdę my byśmy mieli na tej podstawie dużo większe podejrzenie oszczędności. Z drugiej strony Szpital musiałby przyblokować pewne działania, na które dostaje zwrot z NFZ u na przykład na pewne badania, celem wykonania zleconej usługi w ramach projektu to jest pierwsza rzecz, natomiast druga rzecz, dlaczego tak się zadziało i dlaczego tak to zostało rozdzielone z prostej przyczyny, z tego względu, że te badania EKG, holterowskie, spoczynkowe itd., które stanowiły również przedmiot ostatniego postępowania one wynikają z realnych potrzeb i skierowania przez internistę na poszczególne badania, dlatego jest to element nierozłączny tego postępowania EKG, o którym Pan radny mówi w ramach zadania „Posłuchaj Swego Serca” będzie dotyczyło przede wszystkim osób, które nie znajdują się wśród 3.5 tysiąca osób skierowanych na badania profilaktyczne. To jest pierwsza rzecz, czyli to będzie zupełnie inna grupa odbiorców, również uczestników projektu. Kolejny temat, badania laboratoryjne, zupełnie inny zakres badań laboratoryjnych niż te, które stanowią przedmiot ostatniego zamówienia a kolejne, odpowiadając Panu radnemu, Panie radny w związku z wyborem komitetu doradczego w ramach projektu, również proponuję zerknąć na procedurę, po prostu zawiązano konsorcjum, żeby można było wziąć w nim udział. Tutaj prawo zamówień publicznych nie zabrania zawierania konsorcjów, które startują w przetargach publicznych.

Wojciech Ziółkowski:

Jeśli mogę, odnieść się, no ja nie wątpię, że konsorcjum to zostało zawiązane, to konsorcjum jakieś dziwne to zostało dawno już zawiązane z tego, co widzę. No ja nadal tego nie do końca rozumiem, to równie dobrze mogliście te pikniki zdrowotne, nie robić każdego konkursu z osobna, tylko wszystkie razem, na to samo by wyszło. Żeby była jasność, ja nie mam tu pretensji do Pana, bo uważam, że Pan jest osobą kompetentną, natomiast uważam, że jest to wina Zarządu. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Kłopotowski się zgłaszał, proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Ale chciałbym też kilka pytań, jedno za drugim zadać.

Andrzej Karniszewski:

Jak się nie będą inne osoby zgłaszały.

Konrad Kłopotowski:

Ja się zgłaszałem i dobrze pan udzielił Panu Ziółkowskiemu, żeby uzyskał wyczerpującą odpowiedź. Ja mam pytanie formalne. Czytał Pan wniosek grupy radnych?

Andrzej Karniszewski:

Mam go przed sobą.

Konrad Kłopotowski:

No właśnie, bo tam kazałem Panu, żeby Pan zajrzał do tego wniosku i tam jest. Prosimy o i że jest niezbędna tam obecność Pana Jerzego Pawlaka, no był. Odpowiadał członek Zarządu Pan Artur Gierula. Ale my żeśmy zaznaczyli, że jest konieczna obecność Prezesa Kutnowskiego

Szpitala Samorządowego, Pana Roberta Wilanowskiego. I prosimy o wystosowanie zaproszenia na sesję nadzwyczajną do Prezesa NFZ w Łodzi, Pani Jolanty Kręckiej. Przez Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie i odpowiedział Nam Pan, dlaczego Pani Kręckiej nie ma. Ponieważ chciałbym, żeby pan na początku odpowiedział na to pytanie.

Andrzej Karniszewski:

Z tego, co dociera do mnie informacja, zaproszenie poszło. Prosiłście Państwo o wystosowanie zaproszenia, takowe zaproszenie poszło. Odpowiedzi nie dostał powiat. Nie przyszła odpowiedź od Pani Kręckiej.

Konrad Kłopotowski:

No tak, rozumiem.

Andrzej Karniszewski:

Natomiast Pana Prezesa, Pan starosta przed chwilą wytłumaczył.

Konrad Kłopotowski:

No wie Pan, to jest żadne tłumaczenie, że Pan prezes zdawał sobie sprawę, że jak jest sesja to jest jak żołnierz do Naszej dyspozycji i w tym czasie powinien sobie zarezerwować cały dzień. Tym bardziej, że na pewno przewidział i żeście państwo też powinniście przewidzieć, że ten pierwszy punkt, który faktycznie mógł być drugim będzie się dosyć długo ciągnął, tym bardziej, że taka sama bolączka, jeśli chodzi o edukację i źle ta edukacja funkcjonuje.

Andrzej Karniszewski:

Ja Panu teraz przerwę, wnioskodawcy układają punkty. Byłoby, że przewodniczący majstrował przy wniosku. Nie mógł, Państwo mogliście.

Konrad Kłopotowski:

Żeście nie dopełnili obowiązku, żeby tu był prezes. Ale w porządku, jest Pan ten, Wilanowski bis, w porządku, będziemy rozmawiać z Panem Wilanowskim bis. Tak więc Panie starosto, Pan powiedział coś takiego, że nic się nie stało, ponieważ była jakaś absencja pracowników, to ich czynności wykonywali inni ludzie i takie same żeście koszty ponosili. Może Pan wskazać, w której to jest rubryce umieszczone?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Stwierdziłem, że Państwo się do tego odnosiliście. Że skoro 60 pracowników nie ma w pracy, to było potwierdzone. I te osoby są opłacane po 30 dniach przez ZUS, to, że zaburzony jest generalnie wynik, ponieważ nie ma ich w kosztach, gdyby oni przyszli, to obciążą wynik spółki. Więc postarałem się odnieść do tych wypowiedzi, które znałem i powiedzieć, oni w kosztach cały czas siedzą, bo są w kosztach funkcjonowania firmy. I nie ma takiego problemu, bo to nie jest mikrofirma, to jest duża firma z tego punktu widzenia, myślę, że zarówno, co do wielkości zatrudnienia jak i ilości obrotów.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, możemy cofnąć tą wypowiedź?

Andrzej Karniszewski:

Nie mamy technicznych możliwości.

Konrad Kłopotowski:

No dobrze, ale zaraz, chwileczkę. Pan zrobił przerwę, po to, żeby cofnąć z przyczyn formalnych odnośnie kwestii odwołania przewodniczącego Zarządu. Więc tu też chciałym żeby.

Andrzej Karniszewski:

To znaczy odsłuchać można tylko i wyłącznie w osobnym pomieszczeniu, czyli w przerwie jak najbardziej.

Konrad Kłopotowski:

Uważam, że tu Pan starosta kłamie, bo powiedział coś takiego, ja dobrze się przysłuchiwałem, tylko, że właśnie nieszczęściem było to, że Pan Ziółkowski zadawał pytanie i nie wszedłem w słowo Panu Debichowi. Że, mimo, że tamtych osób nie było, były na absencji chorobowej, nie ponosili z tego kosztu, ale ich czynności wykonywali inni pracownicy, za których też należy za to zapłacić. Więc pytanie, niech pokaże, w której rubryce właśnie jest to zarejestrowane. Czy doczekamy się? Żeby Pan to pokazał, w którym miejscu to jest?

Krzysztof Debich:

Ja przedstawiłem Państwu tabelki z tej pierwszej strony, odnosiłem się do rachunków wyników, ale proszę zobaczyć, że wynagrodzenia są w pozycji, w układzie rodzajowym w kosztach pod tytułem wynagrodzenia. Generalnie traktując, ze wszystkimi składkami itd. Nie tylko literalnie te wynagrodzenia, które są wypłacane.

Konrad Kłopotowski:

No to kolejne pytanie Panie przewodniczący. Pan starosta powiedział, że tu nawet straszył, kolegę Ziółkowskiego, żeby zważał na słowa itd. on nie działa na szkodę spółki. A jak to jest, że oddajemy kontrakt do NFZ-u po to, żeby wygrał inny podmiot gospodarczy 3,5 miliona, działania są na szkodę spółki czy nie?

Andrzej Karniszewski:

Proszę państwa o zdanie.

Krzysztof Debich:

Rada podjęła takie stanowisko, rada powiatu w Kutnie, na tej podstawie akceptowane było to przez zgromadzenie wspólników.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Nie pamiętam chyba, ja to podnosiłem na sesji wówczas, że oczywiście część radnych i ja poprzemy lub nie poprzemy tego rozwiązania, ale to jest to po to robione, żeby za jakiś czas dyskusji, Zarząd mógł z siebie zdjąć odpowiedzialność i powiedzieć to nie my, my tylko wykonujemy wolę rady. Pamiętam jak dzisiaj mogę odnaleźć tą wypowiedź i zacytować słowo w słowo.

Krzysztof Debich:

Jeżeli Państwo chcecie do tego wrócić, to ja to przypomnę jak będziemy się z Wami różnić w nieskończoność w tym temacie. Z Naszego punktu widzenia, dlatego wyszliśmy z tą propozycja w ogóle, ważniejsze jest to, jest prymat zabezpieczenia mieszkańców powiatu kutnowskiego, niż tą dyskusję, którą proponujecie na temat prostej ekonomii. I o tym mówiliśmy i stąd rozumiem te argumenty przekonały osoby, które zagłosowały za tym stanowiskiem. Ale jak Pan chce o tym mówić, to ja powiem tak. Tak, obiecaliśmy to ludziom i Allenort wrócił do Szpitala.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo Pan radny Ziółkowski.

Konrad Kłopotowski:

Ale chwileczkę, powiedziałem, że o kilka pytań proszę.

Andrzej Karniszewski:

Ale ja Panu powiedziałem, po jednym pytaniu, bo są inni radni. Tak ? Nie ma hurtu, przepraszam Pana.

Wojciech Ziółkowski:

To tak, z tego, co było cały czas mówione od początku odnośnie Allenortu, to, że miał, że faktycznie mieliśmy zrezygnować z tego kontraktu, miał być konkurs, który miał wygrać Allenort, tylko, że Allenort miał prowadzić normalny oddział kardiologiczny, dodatkiem miała być ta kardiologia interwencyjna, czyli normalna hospitalizacja na oddziale kardiologii, gdzie się prowadzi diagnostykę i inne rzeczy się robi i oprócz tego kardiologia interwencyjna. W Tym momencie mamy tylko kardiologię interwencyjną a pacjenci po tych zabiegach są później w n niektórych przypadkach przenoszeni na oddział wewnętrzny i tam leżą. Proszę się do tego ustosunkować.

Krzysztof Debich:

To jest nieprawda proszę państwa, ja mogę tylko z autopsji, ale to jeszcze pokażemy jako pismo, do Pana dyrektora żeby Nam zwrócił uwagę czy może, do Allenortu. Bo byłem akurat na otwarciu tam, mówiono mi, że dzień wcześniej było pięć osób potem było dwadzieścia pięć dnia następnego już było osób na tym oddziale i widziałem osoby normalnie chodzące, itd. tak jak to bywa na kardiologii tej zachowawczej, i widziałem też osoby leżące i wydaje mi się, że to jest nie do końca, że to jest nieprawda. Ale myślę, że zadamy to pytanie do prezesa, żeby wyjaśnił tą sytuację, ponieważ tu się pojawia coś takiego. To jest tylko interwencyjna, nie ma kardiologii zachowawczej w związku z tym straciliśmy pieniądze a uzyskujemy tylko jeden produkt. To nie jest prawda.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Fabijański się zgłaszał.

Robert Fabijański:

Dziękuję Panie przewodniczący, o ile pamiętam tą sesję, na której zrzekaliśmy się tego kontraktu, to żaden radny nie był temu przeciwny. Część była za a jakaś tam grupa wstrzymywała się od głosu.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, następny Pan Kłopotowski się zgłaszał.

Konrad Kłopotowski:

Panie starosto, w końcu jak to jest, że, bo ja byłem przeciwny, więc będę dalej drażył ten temat. Jak to jest, ile wynosi za rok 2015 kontrakt z NFZ? Ile powinniśmy od pierwszego stycznia, ile ten kontrakt wynosił. 43 Tysiące? Miliony? 44 Miliony.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

Teraz podania dokładnych cyfr, nas pewno było więcej niż 43 Miliony złotych.

Konrad Kłopotowski:

Koło 44 Milionów.

Krzysztof Debich:

No, więcej. O tym była dyskusja na ostatnich sesjach jak sobie przypominam.

Konrad Kłopotowski:

Około 44 Milionów, Szanowni Państwo, przez lata, przez lata Szanowni radni mówiło się, żeby ten Szpital się zbilansował w takiej formie w jakiej jest, potrzebne nam jest około 2 Milionów więcej kontraktu, żeby zamknęły się te wszystkie koszty. Tutaj mamy przykład, gdzie oddano 3,5 Miliona, 3,5 Miliona obcemu podmiotowi i jednocześnie, ja rozumiem, że konkurs powinien być otwarty nieograniczony do powiatu kutnowskiego i łowickiego. To przepraszam, to, jeżeli będzie pacjent nie z tych powiatów, to znaczy, że na kardiologię nie trafi?

Andrzej Karniszewski:

Ja Panu przerwę teraz, czy przypadkiem o konkursie nie stanowi NFZ ? Nie wiem czy to pytanie jest na pewno właściwie adresowane.

Konrad Kłopotowski:

Jest to pytanie właściwie adresowane, dlatego tu powinna być Pani Kręcka. Bo gdzieś żeśmy się dowiedzieli w kuluarach, że poprzez właśnie zabiegi prezesa, jego układy tak, ten konkurs taki charakter miał. Pytanie, przy pierwszym rozdaniu konkurs nie został rozstrzygnięty, bo Allenort nie spełniał wymogów to przepraszam, jeżeli firma nie spełnia wymogów to czy ona jest wiarygodna? Czy do końca spełnia Nasze wymagania? Jeżeli organizowany konkurs na świadczenia tego typu, gdzie wygrała taka firma z Łęczycy, a Allenort przegrał, dlaczego przegrał? Bo nie spełniał wymogów. A co my żeśmy zrobili? Ukłon w kierunku podmiotu, tak, żeby on spełniał wymogi, także równie dobrze byśmy mogli zorganizować Mistrzostwa Świata i powiedzieć tak: Mistrzostwa Świata tak zrobimy, żeby Niemcy w nich nie uczestniczyły i Brazylia i Argentyna. To wtedy po prostu ktoś inny wygra i dziękuję, takie procedury należałoby wybrać. Szanowni Państwo, coś jest nie tak i to budzi, no niestety, ale wiele zastrzeżeń, co do samej tej procedury wyłaniania tej firmy jak i formy zbycia się tego kontraktu, bo pomniejszamy sobie kontrakt o 3,5 miliona, zamykamy oddział wewnętrzny i jednocześnie proszę zauważyć, dopiero w miesiącu nie wiem grudniu, może styczniu Ci pracownicy, o ile będą pracownikami Allenortu zjedzą nam ze stanu. W tym czasie Nas

obciążają. I proszę powiedzieć, bo Pan powiedział, że jesteśmy na zysk, wypracowaliśmy w miesiącu października i w miesiącu listopadzie będzie kolejny zysk. Jak? Proszę powiedzieć jak?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Tu jest kilka rzeczy, powiem tak, no proszę wziąć tabelki i sobie przeczytać. Ja wiem, że to budzi zdziwienie, bo za pana kariery Szpital przynosił tylko straty i pogłębiał zadłużenie.

Konrad Kłopotowski:

Nie było kreatywnej księgowości.

Krzysztof Debich:

Na tej sali to padało, byłem przez przypadek, rozwiązano rezerwę 6 milionów złotych i stwierdzono, że polepszył się wynik w szpitalu, po prostu to jest rekord Świata. Czy są tu ekonomiści, którzy to wiedzą?

Konrad Kłopotowski:

Poddaje się, ręce mam w górze i mogę Pana Boga prosić o mądrość.

Krzysztof Debich:

To jest mówienie Pana Konrada Kłopotowskiego, albowiem wybaczam mu, albowiem nie wie, co robi i co mówi. To jest jedna rzecz, to jest proste, tak? Chciałem powiedzieć, że również wybrany Zarząd przez Pana Kłopotowskiego.

Konrad Kłopotowski:

Ale do rzeczy, Panie Debich, do rzeczy. Ja zadałem konkretne pytanie.

Andrzej Karniszewski:

Proszę pozwolić odpowiedzieć staroście. Nie przerywa Pan staroście, proszę. Odrobinę kultury.

Krzysztof Debich:

Daj Pan powiedzieć, bo już powiedziałeś Pan te odkrywcze rzeczy, które Pan powiedziałeś tabelkę masz Pan wszystko zapisane i tam są odpowiedzi.

Konrad Kłopotowski:

No dobrze, no to proszę pokazać, w którym miejscu?

Krzysztof Debich:

Proszę popatrzeć, ile ma Pan. Ale o co? O wynik? Abra Kadabra się stało.

Konrad Kłopotowski:

Abra Kadara.

Krzysztof Debich:

Nie na zasadzie kreatywnej księgowości, słyszałem, że Pan to opowiada w Starostwie.

Konrad Kłopotowski:

Abra Kadabra i macie wynik, odpowiedź starosty.

Krzysztof Debich:

Proszę Pana, proszę Pana, niech Pan nie mnoży stwierdzeń pod tytułem kreatywna księgowość. Co do kreatywności, to Pan nic nie wie, co to znaczy kreatywność? Nawet Pan nie zna znaczenia tego słowa, Pan jest antykreatywny. Problem polega na jednym, szeregu działań, które były podejmowane w spółce na optymalizację kosztów leczenia również z tym związanych, wykorzystanie maksymalnie zasobów, które się posiada w spółce i działania w kierunku pozyskiwania innych przychodów, jak np. przesunięcie kontraktów dzisiaj odbywa się leczenie intensywne z tego, co wiem, na, może nie dzisiaj, ale ostatnimi dniami na ortopedii, ponieważ został tam zwiększony, jest dodatkowy przychód. I takie działania, suma zbiorczo przyniosły efekty, ja przypominę. Po wyniku, który będziemy mieć za miesiąc listopad i mam wrażenie za grudzień, będziemy mieli wynik, mimo strat z dwóch miesięcy, niestety tego rozpędzenia nie mogliśmy z tym nic zrobić, ponieważ to był wtedy Zarząd przymusowy. Milion złotych za styczeń, 500 tysięcy za luty, i na koniec roku wyjdziemy, myślę, że na poziomie 2300. To będzie wynik lepszy, to, co państwo krytykujecie, od zakładanego w planie, prawdopodobnie o 200 tysięcy złotych, mimo tak rozpędzonego stycznia i lutego. I to są normalne działania, które podejmuje Zarząd tego Szpitala w nadzorze Rady Nadzorczej i wyznaczaniu kierunku przez zgromadzenie wspólników, bo takie są, należą do Nas zadania. I jeszcze jedno, nawiązał Pan proszę Pana do tego, że był konkurs i coś się stało. Ja jeszcze raz to powiem, bo na tej Sali mówiłem przez cztery lata jak to było, tu był lekarz z Allenortu, ordynator, opowiadał o tym jak to było, ale są tu osoby na tej Sali, które tej sytuacji nie znają. Otóż Allenort przegrał, przegrał tak naprawdę z jednego podstawowego elementu, z resztą inaczej, konkurs był wtedy ogłaszany, na tyle dziwny, że ilość awantur w województwie łódzkim naprawdę była spora. Ale powiem Państwu z mojego punktu widzenia, jak się to odbywało. Szpital Kutnowski, za prezesa Okońskiego, obiecał Allenortowi, że wystąpi o kontrakt na poradnię kardiologiczną, na tym się opierał na zasadzie współpracy Allenort i złożył taką ofertę, tylko jak nie miał poradni, dlatego przegrał z Łęczycą. I coś było na rzeczy, że były, jakieś rozmowy, ponieważ jeden z pacjentów z Kutna, który leczył się w Łodzi rozmawiał z lekarzem, mówiłem to na sesji parę lat temu, przekazywał mu taka informację lekarz z Łodzi, chyba niedługo spotkamy się w Kutnie i tam już Pan będzie przyjeżdżał, a nie do poradni do Łodzi. I nagle trach, Szpital nie wystąpił, wtedy było to władztwo ówczesnego Zarządu Powiatu o tą poradnię kardiologiczną. Dzisiaj wracanie do tej sytuacji i zadawanie pytania to jest naprawdę dosyć dziwna rzecz, bo przyglądając się temu z boku, widziałem to jako specjalne działanie po to, żeby kardiologii inwazyjnej nie było u Nas. I dzisiaj jak się udało tak zrobić, niestety, niestety oddając kontrakt takie to było nastawienie, bo takie było nastawienie, to zależało Nam na w pełni specjalistycznym oddziale kardiologicznym w każdym zakresie, żeby pacjenci Kutna byli tutaj leczeni, żeby nie musieli jeździć do Łęczycy i o tym państwu mówiliśmy i to, że jest przetarg zrobiony na dwa podmioty, nic dziwnego, mamy oddział kardiologii inwazyjny i kardiologiczny, mamy na miejscu w Kutnie. I jeszcze jedną rzecz, no wbrew oczywistością, jak Państwo widziecie, można tak mówić, że nie mamy, mówiliśmy, Nasi mieszkańcy tak naprawdę, nie myślą o tym czy jest prywatna czy państwowa, myślą dokładnie o jednym, żeby byli sprawnie leczeni. I Nasi mieszkańcy dostają dzisiaj tą usługę.

Konrad Kłopotowski:

I są? I są?

Krzysztof Debich:

I są sprawnie leczeni w Kutnie.

Andrzej Karniszewski:

Proszę Pan radny Serenda, Pan radny Fabijański w kolejności.

Bartosz Serenda:

No ja uważam troszeczkę inaczej niż Pan starosta i uważam, że, jednak ludzie nie są tacy głupi, że myślą tylko o tym, żeby być dobrze leczeni, ale myślą też, przez kogo są leczeni i na jakich warunkach. I są takie segmenty, które zawsze są lepsze, gdy są państwowe. Wojsko jest prywatne? No nie. Policja jest prywatna? No firmy ochroniarskie są, ale Policja mimo wszystko jest. I służba zdrowia najlepsza jest wtedy, gdy jest państwowa, samorządowa i daje gwarancje tego, że jest dla wszystkich. Jest równa i sprawiedliwa. I teraz, mówienie o tym, że my mamy kardiologię, nie, nie, my nie mamy kardiologii. To prywatna firma operuje tutaj, to znaczy operuje tutaj w sensie biznesowym, na jakiś określony czas. Ale to oni mają tutaj swoją placówkę, nie my mamy. My nie mamy żadnego prawa do tej firmy. I to jest pierwsza rzecz, a druga rzecz, ja się troszeczkę spóźniłem, ale od tego momentu, kiedy jestem, czyli gdzieś tam od godziny 17,30 do teraz słyszę przez wszystkie przypadki słowo Allenort. Czy naprawdę rada Powiatu, która jest publiczna, wybrana przez mieszkańców, nie jest prywatna? Nie jesteśmy Radą Nadzorczą jakiejś firmy, czy musi poświęcać tyle czasu na dywagacje nad firmą Allenort? Nie, w ogóle. Nie obchodzi firma Allenort, powiem więcej, mam to w dupie.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny, przywołuję Pana do porządku.

Bartosz Serenda:

Już drugi raz dzisiaj, tak. Co ta firma robi? Bo to jest firma prywatna i ja nie mam z tą firmą a nic wspólnego. Więc prosiłbym, żeby Pan starosta, a także w ogóle szlachta kutnowska tworząca większość w radzie.

Andrzej Karniszewski:

Ale proszę zachować spokój.

Bartosz Serenda:

Ale o mnie mówisz? Żeby nie operować tylko i wyłącznie firmą, tylko operować tym, co my jako powiat, jako Szpital kutnowski mamy robić. Bo naprawdę Naszą rolą, Naszym zadaniem jako rady powiatu nie jest zajmowanie się sprawą prywatnej firmy czy ona się nazywa Allenort czy jakoś inaczej. Dobrze mówię Panie przewodniczący?

Andrzej Karniszewski:

Bardzo dobrze, a na pierwszą część pytania sam się postaram Panu odpowiedzieć jakbym mógł. Tak nieładnie, bo pytaniem na pytanie. Ile zębów Pan w życiu wyleczył na NFZ?

Bartosz Serenda:

No właśnie, ale to nie ja tworzę, tak.

Andrzej Karniszewski:

Bo tutaj wszyscy idziemy także w prywatną. Także są elementy, gdzie prywatna ma się dobrze. I wszyscy to akceptujemy.

Bartosz Serenda:

Dobrze, ale teraz powiem, dlaczego. Dlatego, że jest taka sytuacja, jaka jest, stworzyło to neoliberalne państwo, które wszystko by chciało sprywatyzować i mam nadzieję, że to się teraz zmieni. Konrad, patrzę również na Ciebie jako pełnomocnika, że pewne relacje państwowe się zmieniają. Liberałów, jeszcze przyjdą takie czasy, tak? I teraz proszę Państwa i teraz my jako konsumenci nie mamy wyboru. No ja tutaj a propos „Precz z komuną” Panie Zdzisławie przyniosłem Panu pewną książkę. Zaraz Panu przyniosę, cytat idealnie do Pana pasuje, tytuł tej książki. I teraz proszę państwa, jeśli chodzi o tą stomatologię, żeby taka sama sytuacja jak ze stomatologią jest teraz. 10 lat temu mieliśmy wybór, dzisiaj już tego wyboru takiego nie mamy. Bo możemy iść do stomatologii publicznej i czekać trzy miesiące z bolącym zębem, a możemy iść prywatnie i mieć usługę wykonaną w ciągu tygodnia, czasami w ciągu godziny i płacić za to 400 czy 500 złotych czy 100 złotych czy 200 złotych od usługi. I dlatego chciałbym, żeby ten Szpital powstał publiczny i samorządowy, żeby za lat 5 czy 10 jak ze stomatologią nie było takiej samej sytuacji. Że co, sprzedaj krowę, sprzedaj ciągnik, żeby można było mamę wysłać do Szpitala. Tego Pan chce, Panie Debich? No proszę Cię Konrad.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan starosta.

Bartosz Serenda:

Ale mówimy o Naszym Szpitalu, naszym w sensie jeszcze powiatowym. Słucham? I niech tak zostanie, żeby to był Szpital powiatowy a nie byle jak, byle, nie ważne, kto będzie właścicielem, byle by świadczył usługi. No to proszę bardzo, są tacy stomatolodzy, byłem na konwencji stomatologicznej, którzy są bardzo dobrzy, ale ich wizyta kosztuje 500 złotych. Kogo na to stać? Pana? Pana? Pana? Tak kogoś jeszcze z tyłu, ze szlachty? A reszta osób? Doktora jednego, doktora drugiego. To samo chcecie robić ze Szpitalem? Że co, że za 5 lat będzie grupa, która będzie nieleczona? Tak jak w Stanach Zjednoczonych jest proszę państwa, żeby ząb naprawić to albo trzeba zapłacić ileś tysięcy, albo iść do jednej z sieci dużych marketów, kupić sobie plombę za 1,5 dolara i wsadzić sobie samemu w zęba. No to proszę bardzo, tylko, że ja przeciwko takiemu czemuś będę protestował. Oddaje mikrofon w ręce bardziej kompetentnej osoby.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Fabijański się zgłaszał.

Bartosz Serenda:

Nie, to ja mówiłem o Ziółkowskim

Robert Fabijański:

Panie przewodniczący, ja mam takie pytanie, trochę wracające do historii. Czy podczas kadencji Zarządu, poprzedniego Zarządu, to było 2010 – 2014, był jakiś miesiąc, w którym się Szpital zbilansował czy przyniósł jakikolwiek zysk? Czy non stop wykazywał straty?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pytanie do Zarządu.

Zdzisław Trawczyński:

Nie znam takiego momentu. Żeby taki moment był, jednego miesiąca. A który to był miesiąc, czy rok? Proszę bardzo, panie wicestarosto.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni państwo.

Zdzisław Trawczyński:

Który to był rok?

Konrad Kłopotowski:

Zaraz, zaraz.

Zdzisław Trawczyński:

Proszę o dwa słowa

Konrad Kłopotowski:

Zdzisław, nie tłumaczmy w ten sposób.

Zdzisław Trawczyński:

Ale pytanie brzmiało, czy się bilansował w którymś miesiącu. Więc ja mówię, nie znam takiego terminu. Czy daty, gdzie się bilansował?

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam, ale powiedz mi jedną rzecz, czy kiedykolwiek w historii Szpitala, Szpital sięgnął po środki PFRON? W 2010 sięgnął, z tego wyremontował windy i sam dobrze wiesz, żeby przewieźć chorego, czy na Allenort czy na chirurgię, były przypadki, że interweniowała straż pożarna, żeby po prostu windę otworzyć. Taka niestety jest prawda, więc o głupotach nie mów.

Zdzisław Trawczyński:

Powiem tylko tyle, Panie wicestarosto *nieczytelny zapis*.

Konrad Kłopotowski:

Dzisiaj mamy powiedzmy jakieś kwoty, które rzekomo są na plus. A zadajemy konkretne pytanie, niech Pan mi powie jak tu padło pytanie do Pana starosty, jak Pan zrobił, że jest ten wynik dodatni, skoro neurologia nie działa, a są pielęgniarki, którym trzeba zapłacić. No to przepraszam, jest to strata czy nie? Oddział nie działa, nie przynosi dochodów. No to, o czym my rozmawiamy, że ktoś musiał za te pielęgniarki, albo one na innych wydziałach na siebie zapracować. Kolejna rzecz i to trwało przez 1,5 miesiąca. Kolejna rzecz i ja mówię o oddziale dziecięcym, oddział neurologiczny. Tak samo tam są pielęgniarki, które nie wyrabiają kontraktu, bo oddział nie działa przez dwa miesiące. Wykazujemy zysk, oddział wewnętrzny nie działa, bo okazuje się, żeśmy oddali kontrakt. Nie przynosi przychodów, pokazujemy zysk. Zdzisiu, no ogarnij się.

Zdzisław Trawczyński:

Czy ja mogę zadać jedno pytanie?

Konrad Kłopotowski:

Możesz.

Zdzisław Trawczyński:

Bo wspomniał Pan radny o PFRON, –ie, który pozwolił wyremontować dwie windy.

Konrad Kłopotowski:

Żle, źle.

Zdzisław Trawczyński:

A wie Pan, że jest to nierozliczone do dzisiaj?

Konrad Kłopotowski:

A to Twoja sprawa, Twoja sprawa.

Zdzisław Trawczyński:

Ja nie byłem wicestarostą wtedy.

Konrad Kłopotowski:

Ale Zdzisiu, ja nie wiem, czy Ty pamiętasz, że trzymałeś Łuczakową, która tu nie powinna być. I ona tego nie rozliczyła. Ja to podnosiłem, no niestety. Weź troszkę na siebie, bo byłeś członkiem Zarządu. Weź na siebie trochę odpowiedzialności. Nieważne, jakim byłeś, ale o swoje sprawy umiałeś.

Zdzisław Trawczyński:

Byłem znaczącą osobą.

Konrad Kłopotowski:

Byłeś znaczącą, hamulcowym. No taka niestety jest prawda. A jak rozumiesz, jak coś się źle działo, to trzeba było jak najszybciej czmychnąć.

Zdzisław Trawczyński:

Nie, nie, nie.

Konrad Kłopotowski:

Zdzisiu.

Zdzisław Trawczyński:

Nie dało się na właściwe tory wprowadzić paru rzeczy. Ja nie chce, to powiedziałem dziękuję i wyszedłem.

Konrad Kłopotowski:

To powiedz, to pokaż. Przez 10 miesięcy zmarło 411 osób plus 45 na ZOL-u. No pokaż taki wynik.

Zdzisław Trawczyński:

A w którym powiecie nie umierają ludzie może? No, bo jak w Kutnie umierają, to gdzieś nie umierają.

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam, to znaczy, że u Nas mają prawo umierać? Czy mają prawo?

Zdzisław Trawczyński:

Ja nie wiem czy to jest duża statystyka, czy mała, bo to trzeba wziąć.

Konrad Kłopotowski:

No to wytłumacz się z tego.

Zdzisław Trawczyński:

No, nie dam rady się wytłumaczyć, no nie dam rady.

Konrad Kłopotowski:

No to pytanie jest takie.

Zdzisław Trawczyński:

Tak, ludzie mają prawo umierać. I w Kutnie też.

Konrad Kłopotowski:

No, ale widzisz, no, ale tak. I słuchaj Zdzisiu. I Ty takie masz pojęcie.

Zdzisław Trawczyński:

No mam takie pojęcie, tego nie da się uniknąć.

Konrad Kłopotowski:

Tylko, że statystyka mówi o tym, że ta umieralność wzrosła. Na przykład w miesiącu sierpniu 61 osób, dlaczego? Czy ja nie mam prawa zadać takiego pytania? Ja tam widzę, że tam taka Pani blondynka siedzi i się śmieje. Co to dla niej śmierć? Życzę jej po prostu, żeby też ja tak obsłużyli w kutnowskim Szpitalu, najlepiej na chirurgii to ciekawe czy nie będzie płakać.

Zdzisław Trawczyński:

Nie, no.

Konrad Kłopotowski:

Bo póki, co, to ja widzę, że jest taka prawidłowość. Że w Kutnowskim Szpitalu to nawet się nie leczą pracownicy. I nie chce o tych przykładach mówić, tylko każdy jedzie albo do Łęczycy, albo do Łodzi.

Zdzisław Trawczyński:

I musimy to odwrócić.

Konrad Kłopotowski:

No jak to odwrócić. To pierwszy się położy w tym Szpitalu. Łącznie z Debichem. Ja chętnie Was zawiozę.

Krzysztof Debich:

Na głowę leczą w innych szpitalach.

Andrzej Karniszewski:

Pan radny Ziółkowski się zgłasza. Tą rozmowę już utnijmy proszę Pana. Ja udzieliłem głosu Panu Ziółkowskiemu, nie zakrzyczajcie się. *Zapis nieczytelny*

Robert Fabijański:

Ale czy będę mógł uzyskać odpowiedź na piśmie o tych dochodach i stratach? Tak poprzedniego Zarządu jak funkcjonował Szpital?

Krzysztof Debich:

Tak, przygotowujemy kolosalne rzeczy łącznie, jaka była kreatywna księgowość przy rozwiązaniu rezerwy 6 milionów złotych i brnięcie w to, że to są zyski, gdy tak naprawdę straty się pogłębiły. I trzeba w którymś momencie mówić, bo tak naprawdę woła to trochę o pomstę do nieba, o czym się mówi. Ponieważ, dla pana była ważna sztuka, żeby uruchomić oddział neurologii. Nie na to, jaka jest jakość leczenia, czy trombolizy są możliwe do wykonania. Tylko robić z tego popis i efekt był taki, że rocznie na ten Szpital ponosił straty milion złotych. To jest odpowiedź na Pana pytanie, dlaczego się to dzieje, że jest lepiej.

Konrad Kłopotowski:

No to ja Panu odpowiem teraz na Pana pytanie, Pana sugestie. Jeżeli nie ma neurologa, to gdzie się ma pacjent udać? Chory, kto ma stwierdzić, że ma się Nim zająć neurolog? I właśnie stąd się bierze ta umieralność, jeżeli nie ma fachowca, to przepraszam, kto? Felczer ma to stwierdzić? Felczer ma pomóc?

Krzysztof Debich:

Proszę Pana tak samo jak było z kardiologią, czyli muszą dojechać do Szpitala, w którym jest neurolog.

Konrad Kłopotowski:

Ja powiem tak.

Krzysztof Debich:

I chcę powiedzieć, że neurologów, poradnię neurologiczną mamy na miejscu, nie funkcjonuje tylko oddział, który wymagał remontu. I to jest wszystko.

Konrad Kłopotowski:

No i teraz odpowiem na Pana pytanie, rozmawiałem ostatnio, któremu Allenort udzielił pomocy i powiedział mi tak. Pięć godzin czekałem na izbie chorych. Po pięciu godzinach mnie obsłużono, jestem zadowolony. Przepraszam, czy zawałowiec może czekać pięć godzin? No, bo powiedzcie sobie tak szczerze na to pytanie. Zawałowiec i z drugiej strony pytam.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny, jeżeli dobrze się orientuję to może Pan doktor mnie poprze lub nie to lekarz stwierdza, czy stan jest ciężki, czy nie ciężki. Jeżeli stan jest ciężki, to pacjent jest od ręki kierowany, tak?

Konrad Kłopotowski:

A no właśnie, nie zawsze tak się zdarza.

Andrzej Karniszewski:

Jeżeli już jest w Szpitalu, to ktoś to stwierdza. No przepraszam, chyba, że pięć godzin jechał do Szpitala. Nie podważajmy procedur medycznych. Nie dotyczy Nas to, natomiast ja głosu udzieliłem Panu Ziółkowskiemu.

Konrad Kłopotowski:

Ale chwileczkę, pan starosta miał mi odpowiedzieć, skąd się bierze taki zysk, skoro cały czas twierdzi, że jest bardzo dobrze, skoro oddziały te nie funkcjonują, a trzeba utrzymać pielęgniarki.

Wojciech Ziółkowski:

Najpierw ja, przepraszam.

Andrzej Karniszewski:

Dokładnie, najpierw Pan Ziółkowski

Wojciech Ziółkowski:

Dzięki, to tak, w ramach no takiej odpowiedzi, czy jest taki powiat gdzie ludzie nie umierają? No, od niektórych ludzi słyszałem, że taki jeden powiat w Polsce jest. Łęczycki. Bo ludzie przyjeżdżają umierać do Kutna z Łęczycy. Nie no to oczywiście taki głupi żart. Osobiście miałem doczynienia 1,5 miesiąca temu, z SOR –em w Kutnie i Łęczycy tego samego dnia i jestem bardzo zniesmaczony tym, co mnie spotkało w Łęczycy a bardzo pozytywnie tym, co było w Kutnie. Także, ta Łęczyca nie jest taka wspaniała, myślę, że jest mocno przereklamowana. Natomiast, głos chciałem zabrać z innego powodu. Mówił Pan starosta, że jestem niewiarygodny, a nie ma pana starosty, uciekł jak zwykle, to mu znowu wniosek formalny musimy zgłosić chyba. Mówił Pan starosta, że jestem niewiarygodny w tym, co mówię odnośnie tej umowy Allenortu z Kutnowskim Szpitalem Samorządowym, że to jest nieprawda i w ogóle, no chyba mówił, że to jest nieprawda i że musi się z tym zapoznać, że pewnie takiej umowy nigdy nie widziałem, więc chciałem Państwu przedstawić, tu jest ta umowa, także miałbym pewną prośbę, czy dałoby radę to skserować w jednym egzemplarzu. Chciałbym, żeby jeden egzemplarz tego ksera trafił w ręce Zarządu, a w drugim egzemplarz, żeby trafił do mediów, jeśli można prosić, dałoby radę? No to w trzech egzemplarzach, jeśli mogę prosić.

Andrzej Karniszewski:

No myślę, że możemy przychylić się do prośby. Proszę, teraz Pan Kłopotowski chciałby zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:

Ponieważ, ponieważ tych pytań jest bardzo, bardzo dużo, nie ma tutaj Pana Wilanowskiego, my ześmy jako wnioskodawcy, sporządziliśmy odpowiednie tabelki, w których prosiliśmy, żeby umieścić odpowiednie liczby odpowiedniej wielkości i się do nich odniósł. Ja uważam, że ta dyskusja jest dzisiaj bezcelowa, z panem Debichem, bo to jest już praktycznie dyskusja polityczna. Pan chce udowodnić za wszelką cenę, jaki to jest mądry starosta i jedyny, który zna ten cały kutnowski Szpital. Ale nie umie wytłumaczyć się z tego, że jak to jest, że Szpital ponosi straty z tytułu zatrudnienia, nie świadczenia usług medycznych, a przecież takie usługi

powinien świadczyć, na oddziale np. wewnętrznym, neurologicznym czy oddziale dziecięcym, a to nie jest wykazane jako strata, ale jako dochód.

Andrzej Karniszewski:

No niestety, ale musimy zrobić chwilę przerwy, bo nie mamy kworum, także, chwila przerwy, techniczna, na powrót radnych. Wznawiam obrady po przerwie, przypominam, że jesteśmy w punkcie 2b informacja Zarządu powiatu w Kutnie w sprawie promocji i ochrony zdrowia. Proszę, Pan radny Kłopotowski chciałby zabrać głos.

Konrad Kłopotowski:

Tak, Panie przewodniczący, skoro ta sesja odbywa się bez przewodniczącego, znaczy prezesa Pana Wilanowskiego poza tym, tak, tak i został tam Zarząd, a w zasadzie zgromadzenie wspólników, tutaj pod przewodnictwem Pana Debicha, w związku z powyższym nie otrzymujemy rzetelnych odpowiedzi na Nasze pytanie, wręcz przeciwnie, jest to polityczna pyskówka wywołana przez Pana Krzysztofa Debicha, który nie umie odpowiedzieć w sposób rzeczowy i merytoryczny. Dostaliśmy materiał, pytam się, proszę mi wskazać, w której rubryce widać zadowolonych pracowników, rzekomo, co mają pensje wypłacane i oczywiście nie umie wskazać gdzie jednocześnie te przychody z tych oddziałów funkcjonujących są umieszczone. Więc, o czym my mamy rozmawiać tak naprawdę? Proszę mi powiedzieć. Bo to, że nie działa oddział neurologiczny to my wiemy, jest to fakt. Starosta chwali się, że mamy przychody, z czego? Jak oddział neurologiczny nie funkcjonuje? I jest zagrożony kontrakt na przyszły rok, ponad 2 miliony 600 złotych. Skoro go nie będzie, to powiat straci oprócz tych 3.5 Milionów kolejne 2 miliony 600. I nie wiemy, nie znamy odpowiedzi, co dalej prezes zamierza zrobić. Bo 3 miliony plus 2 miliony 600 to jest, jaka kwota? Ponad, zaraz zaraz 2 miliony i 3,5 to jest 5500, 6100. No to prawie 6 milionów 200 i to z okładem, tyle stracimy na kontrakcie. I jeszcze jest jedna, jedno pytanie, na które bym chciał uzyskać odpowiedzi, ponieważ też nie są wyrabiane kontrakty przydziałów w poszczególnych miesiącach na poszczególnych oddziałach. Z tego tytułu też dostajemy chyba zmniejszony kontrakt na kolejny miesiąc. Jeżeli będzie się ta tendencja utrzymywała, to ten kontrakt jeszcze dużo będzie mniejszy. Pytanie, co w związku z powyższym, bo przedtem miały być nadwykonania przekleństwem, a się może okazać na koniec roku, że te nadwykonania były dobrodziejstwem. Kontrakt utrzymaliśmy na jakimś no poziomie 43 milionów, w tej chwili nie ma nadwykonań, w związku z powyższym potrzebny jest taki duży kontrakt. Co dalej z kontraktem?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Szpital podpisał umowę z NFZ –em, która obowiązuje do końca czerwca tego roku, następnego roku, chce tylko zwrócić uwagę na taki błąd, który tutaj się robi, że miarą tego, jak funkcjonuje spółka, jest jednak różnica między przychodami a kosztami. I nie tylko trzeba brać pod uwagę sam przychód, ale również i koszty. Druga jest rzecz, że tak naprawdę w niektórych miejscach ubiega się Szpital o to, żeby zwiększyć kontrakty na przyszły rok i zapewnić odpowiedni poziom świadczenia usług cały rok. Mam nadzieję, że efekty tego będą w miesiącu styczniu bądź lutego. W tabelkach macie Państwo uwzględnione tylko niestety do miesiąca października, przypominam, że oddział III wewnętrzny musiał do końca listopada, a to są wyniki za miesiąc, na koniec 31 października, i o miesiąca 1 grudnia pracownicy

przeszli z III wewnętrznego, pewne ruchy widać wcześniej przy oddziale neurologii ale również to są do końca miesiąca października i trzeba by było patrzeć na następne miesiące, listopad, jakie tam są wyniki.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo Pan radny Kłopotowski

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, uważam, że ta odpowiedź tutaj pana starosty to jest żadna odpowiedź, nie jest wyczerpująca i mam pytanie, czy Prezes Wilanowski zaszczyci Nas swoją obecnością lub jego zastępcą? No po to była ta przerwa.

Andrzej Karniszewski:

No odpowiedź na to pytanie padła, myślę, że nie będziemy już jej powtarzać.

Konrad Kłopotowski:

Chcę usłyszeć

Andrzej Karniszewski:

Była wypowiedziana na odpowiedź, na to pytanie była wypowiedziana. Nie wiem, był Pan na sali lub nie było.

Konrad Kłopotowski:

To proszę powiedzieć, bo jest spokój, czy będzie Pan prezes? Zaszczyci Nas swoją obecnością czy nie? Czy jest gdzieś na jakimś spotkaniu?

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Nie wiem, powiedziałem, że było kiedyś spotkanie w tym dniu było z Lesmedem, nie wiem, co robi teraz, może jest na przykład w domu, bo czekał kilka godzin w domu. To nie jest tak i musicie państwo, wiedzieć, że bez względu na to, ile godzin tutaj będziecie, prezes wyszedł i nie wiedział, kiedy zakończy się dyskusja, on był gotowy udzielać odpowiedzi państwu, faktem jest, że teraz go nie ma i to wszystko, co mogę powiedzieć. I proszę nie mówić, że jest na jakimś spotkaniu, związanym ze Szpitalem, bo ja tego po prostu nie wiem gdzie on się w tej chwili zajmuje. Nie mieszka w Kutnie, wyjechał, mogą być różne powody, dla których go nie ma i nie będę go pytał.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Ja w związku z powyższym proponuję, żebyśmy przełożyli to na jakiś inny termin, bo jest to dalsza dyskusja i dalsze procedowanie no nie ma sensu, no. Nie ma autora tych tabel, które Nam przedstawił, nie ma w ogóle szefa, który prowadzi tą jednostkę. I te pytania kierowane do starosty są bezsensowne i bezcelowe. Bo ja nie chce usłyszeć, że odpowiemy Wam na piśmie za 30 dni tak? Za 30 dni będziemy w nowym roku.

Krzysztof Debich:

Obiecuję, że udzielimy odpowiedzi na piśmie wcześniej, to nie jest nasza metoda, że udzielimy jak tylko to będzie możliwe jeszcze raz. Tylko nie zgadzam się z tą wypowiedzią. Pan radny Kłopotowski raczył powiedzieć, że gdzie są te oddziały, jakie są wyniki. Jeszcze raz, udzieliłem precyzyjnie odpowiedzi, to są wyniki, które przedstawił prezes, ponieważ nie ma ostatecznych wyników za miesiąc listopad, ponieważ fakturowanie kończy się do dnia 20 następnego miesiąca w związku z tym nie można było przedstawić wyników za listopad. I do miesiąca października macie państwo wyniki. W tych oddziałach, które dzisiaj nie funkcjonują. Oddział wewnętrzny III, pracownicy przeszli do Allenortu, przeszli w dniu pierwszego grudnia. Oddział neurologii w tej tabeli są zestawienia wyników za okres styczeń-październik 2015 jest również zawarty oddział neurologii. Są tutaj pokazane w miesiącach wrzesień, październik, od miesiąca stycznia wyniki uzyskiwane przez ten oddział.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan radny Ziółkowski chciał zabrać głos.

Wojciech Ziółkowski:

Tak, ja chciałem zapytać, bo Pan starosta idąc na korytarzu, powiedział mi, że mam duży problem. Więc chciałem się dowiedzieć, jaki jest to problem, bo zacząłem się bać i będę miał lęki w nocy, jeszcze się zmoczę.

Krzysztof Debich:

Dobrze, ja powiem i wyjaśnię, bo jestem zatrwożony o Pana radnego tak naprawdę. Bo Pan radny na tej Sali wytworzył pewną taką rzecz, bo wszedł w posiadanie umowy, z której notabene nie wynika, co Pan radny mówił. Że ta umowa jest podpisana, a nie było to w dyspozycji Szpitala Powiatowego, w związku z tym firmy, które zawarły umowę, z których nie wynika to, co mówił Pan radny, bo prezes Szpitala udzielił odpowiedzi, mogą dojść do wniosku, niestety, że ta umowa w sposób nielegalny może znalazła się w pana posiadaniu.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, panie radny.

Wojciech Ziółkowski:

Jaka umowa, panie starosto, o czym Pan mówi? Mówił Pan, że nie ma żadnej umowy.

Krzysztof Debich:

No ja słyszałem, że ta umowa miała być kserowana, żeby ją redystrybuować. Mówił Pan o tym na sesji, to jest zaprotokołowane. To będzie określane później, już nie przez Nas. Ja słyszałem, że Pan mówił, że ma Pan tą umowę.

Wojciech Ziółkowski:

Panie starosto, Pan się chyba na żartach nie zna, to jest pierwsza rzecz. A druga rzecz, to czy mam, to czy nie mam, to już jest moja sprawa i to, jaki zrobię z tego użytek to jest też moja sprawa, jeśli mam.

Krzysztof Debich:

Bardzo się cieszę, że Pan tego nie ma, kamień z serca. Nie musi się Pan moczyć, ani ja też.

Andrzej Karniszewski:

Mamy propozycje pytania z sali. Tylko ja je muszę poddać pod głosowanie, czy udzielamy głosu pani z sali. Czyli poprosiłbym teraz o głosowanie poprzez podniesienie ręki, czy udzielamy jednorazowego głosu osobie z sali. Dobrze, jednogłośnie zapraszamy Panią na mównicę. Musi się nagrać, więc co najmniej do mikrofonu musi Pani dotrzeć.

Chodzę na sesję i cały czas jestem zdziwiona i może już jestem stara i tyle lat przychodzę i cały czas się dziwię, dziwię się, czemu. Temu, że niezależnie, kto jest po tej stronie w Zarządzie, to jak jest wybrany czy przywieziony prezes, to jest chwalony do bólu. Nie proszę państwa, tak nie można, bo trzeba wyłożyć to, co jest złe i to, co jest dobre. I Wy Państwo, macie wszyscy jedną wadę, nie rozmawiacie z ludźmi w Szpitalu, tylko rozmawiacie z prezesem, bądź jak tu powiedział rzecznik, z rzecznikiem praw pacjenta. Rozmawiacie z pracownikami, to po pierwsze. A po drugie, chciałam się odnieść, tutaj do Pana, Panie starosto, w kwestii anestezjologów. Bo zdaje się, że w ostatnim raporcie NIK-u jest napisane, że anestezjolodzy, tak de facto mają te umowy tak dosyć dziwnie zawarte przez firmę Epione. Dlatego, że część z tych anestezjologów była w Szpitalu zatrudniona na etacie i otrzymała urlop bezpłatny, zatrudniając się przez firmę Epione. I o co tutaj chodzi? Szef tutaj anestezjologów, bo chyba jest jakimś koordynatorem, chyba dosyć często i każdą radę straszy. No, jak się Panowie boicie, no to trudno. Bo zastraszał jak jeszcze ja pracowałam i wszyscy się uginali i zastrasza teraz. A to, że pewnie odejdą, zwolnią a to się podobno nawet prezes też wystraszył. I jak tak można pracować, skoro jest zatrudniona firma, a potrzebny jest anestezjolog i się mówi, że nie na, nie ma. Teraz ja tu powiem przykład nie przyjscia anestezjologa do cięcia cesarskiego, bo są zajęci ortopedią. A co to, kogo obchodzi ortopedia, skoro właśnie ta ortopedia, dodatkowy kontrakt, co dostała, to jest zupełnie inna firma z zewnątrz i okazuje się, że tak wywalczył Pan że w soboty przyjeżdża oddzielny anestezjolog z firmy Epione. Panie instrumentariuszka, oddziałowa i jej zastępczyni, notabene jak ja byłam kierownikiem to jak się później okazało nie był kierownik potrzebny, teraz są dwie. Przychodzą w sobotę do zabiegów, czyli na pewno dostaną za to zapłatę, ale pielęgniarki anestezyjne w ramach swojej pracy dyżurowej, to też coś jest nie tak. A podobno ortopedzi, co są tutaj na oddziale nie wyrobią kontraktu, no to chyba coś jest nie tak. A poza tym, jeżeli Szpital zatrudnia firmę Epione do znieczulenia, to, kogo to powinno obchodzić, że nie ma anestezjologa? No nikogo. Ma przyjść i koniec. Ale jeżeli jest odpowiedź lekarz ginekologa, że jest cięcie, a Pan anestezjolog odpowiada, ale teraz jest ortopedia. No do głowy by mi nie przyszło jak byłam 30 lat anestezjologiem, żeby odmówić pierwszeństwa cięcia cesarskiego. No to jest nie do pomyślenia. Ja na prawdę proszę rozmawiać z załogą, bo naprawdę mam dosyć wszelkich informacji, co się dzieje, jak się dzieje w Szpitalu i naprawdę, organizacyjny bałagan. Niestety, powiedziałam tylko anestezjologii, ale Allenort nie wiem, nie interesuje się, to jest oddzielna spółka i tyle. Ale rozmawiacie z ludźmi, nie z prezesem.

Andrzej Karniszewski:

Dziękujemy Pani bardzo za uwagi. Czy jeszcze jakieś pytania w punkcie 2? Proszę bardzo, Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Wielu mówiło, tak zacznę, że dziś dowiemy się o jakiś rozwiązaniach strategicznych dla Szpitala. Natomiast ja o rozwiązaniach strategicznych nie usłyszałem. Usłyszałem natomiast dużo rzeczy takich typowo techniczno – taktycznych dotyczących jakiegoś problemu. A ja

chciałbym się dowiedzieć, bo czas się zbliża ku końcowi, rok także. Jakie państwo, jako Zarząd macie wizję co dalej z Kutnowską służbą zdrowia, w sensie KSS spółka zo.o . Tak strategicznie.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Zarząd nie przygotował jeszcze spójnej wizji, żeby móc ją państwu przedstawić, ale bardzo intensywnie nad tym pracujemy.

Bartosz Serenda:

Pytam, bo Zarząd nie przedstawił jeszcze spójnej wizji. To chciałbym się zapytać, co stoi na przeszkodzie, żeby przedstawić jedną spójną wizję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

Ilość materiału, Zarząd musi usiąść na posiedzeniu i podjąć decyzję czy zatwierdzi i wtedy będziemy mogli powiedzieć, że jest to spójna wizja.

Bartosz Serenda:

Wizja, to jest pewnego rodzaju koncepcja, do której dokumenty nie są chyba do końca potrzebne. Wizja, samo słowo mówi, wizja. Coś, co daleko jest i jest pewnego rodzaju myślą.

Krzysztof Debich:

Co do słowa, to mnie Pan złapał za słowo? Chodzi o konkretne uchwały, które będą pokazywały kierunek, w którym dążymy, w którym naprawdę trzeba zgromadzić trochę dokumentów, żeby to było spójne i móc państwu przedstawić, bo spodziewamy się dyskusji, która powinna być przygotowana. Żebyście ten sam zasób informacji również wszyscy posiadali.

Bartosz Serenda:

Rozumiem, że będzie to jakaś decydująca dyskusja na temat szpitala zakończona podejmowaniem decyzji. A co w momencie, w której żadna z koncepcji zaproponowana przez Zarząd nie uzyska akceptacji większości w radzie?

Krzysztof Debich:

Nie zakładam, że tak będzie, ale jeżeli tak będzie, to państwo jako radni będziecie się musieli nad tym zastanowić.

Bartosz Serenda:

Czy czasem nie doprowadzacie państwo do takiej sytuacji, nie mówię o celowym takim działaniu, tylko my też nie mamy pełnej informacji, żeby to ocenić. Ale nie, nie. Mówię, o czym innym.

Krzysztof Debich:

To nie jest tak, że nie mówiliśmy o tych wariantach, które mieliśmy, które były rozpatrywane w kilku miejscach, ale chciałbym, żeby to było jak Pan powiedział. Spójna wizja, musimy to ustalić, żeby to satysfakcjonowało poszczególnych członków Zarządu, żebyśmy mogli wyjść na zewnątrz do rady. Trochę nad tym pracy jest, bo to naprawdę trzeba dopilnować paru spraw.

Bartosz Serenda:

To znaczy nie, mi chodzi o coś innego. W momencie, kiedy nie uzyska to akceptacji większości, państwo jesteście przekonani, że to uzyska, uważam, że nie.

Krzysztof Debich:

Gdyby, przepraszam bardzo, gdyby Pan naprawdę zastanowił się i przemyślał ta sytuację. Ja rozumiem, że takie dochodzenie do tych rzeczy, miasto, pożyczka, i tak dalej, to by Pan widział, że jedno rozwiązanie jest podane już na talerzu, jest przygotowane już w zasadzie i tu będzie uchwała dosyć prosta, ale wyjdziemy z jeszcze lepszym rozwiązaniem. Taka mam nadzieję, więc tak naprawdę zrobiliśmy jedno, przygotowaliśmy coś na przyszłość. To będzie uchwała dosyć prosta. No, bo to jest kwestia pożyczki, że mamy źródło finansowania i mamy z miasta zabezpieczenie. To jest jedna z koncepcji, czego bardzo długo nie było, i mamy Szpital i oczywiście zgadzam się, przy okazji tak powiem, z wypowiedzią Pani doktor Ignasiak, które padło na tej sali, bo to nie jest tak, że jest doskonale, że jest świetnie i Pani doktor no, trochę też rozmawiamy z ludźmi, ale problem jest, wiemy, znamy sytuację na anestezjologii tak tylko chciałem powiedzieć. Więc jeszcze raz wrócę, bo trochę zboczyłem. Już pewne rozwiązanie jest zrobione, bardzo trudne, ale bez dopływu sił i środków na inwestycję. Teraz pracujemy nad tym, żeby to wesprzeć środkami na inwestycję, ponieważ podstawową rzeczą w tym szpitalu, to jest kwestia obciążenia zobowiązaniami i środkami na inwestycję w szpitalu. I to jest główny przedmiot i to była największa trudność i taka była praca. I chcę jeszcze jedno powiedzieć, dlatego nie chcę wcześniej wychodzić, bo państwo mnie zasypiecie pytaniami, a ja nie będę miał na te pytania odpowiedzi, nie pokażę, nie chciałbym po prostu improwizować tu, tak. Więc wybaczenie mi państwo, myślę, że to rozwiązanie będzie rozwiązaniem dobrym, też i dobrze, że wcześniej tego nie było, bo mamy pewne sygnały, wszyscy widzieliśmy wystąpienie Ministra Zdrowia, musimy też się dostosować do tej nowej sytuacji, żeby nie iść pod prąd, ale musimy realizować koncepcję, jesteście tylko powiatem, tak?

Bartosz Serenda:

To znaczy ja nie będę pytał teraz o szczegóły, bo też na Pana miejscu nie chciałbym mówić o szczegółach, jak nie mam zamkniętego czegoś do końca. Natomiast mi chodzi o dwie, no trzy sprawy. Po pierwsze taka, czy wariant, czy zostawicie państwo jakiś wariant, furtkę jakaś otwartą, na wypadek, gdyby żadna z Waszych koncepcji nie uzyskała poparcia większości na sali i teraz nowe rozdanie, nowa koalicja założymy, tak, używając takich sformułowań, czy nie obudzi się, nie będzie zaczynała w punkcie, z którego i tak nie będzie żadnego wyjścia.

Krzysztof Debich:

Ale sądząc po dyskusjach na tej sesji, wszyscy mają konkretną propozycję, więc ja się nie obawiam. Koncepcje są, są gotowi w blokach startowych, były wicestarosta i starosta wie, co zrobić z tym. Ja chce przedstawić, ten Zarząd chce państwu przedstawić kompleksowe rozwiązanie sprawy, jeszcze raz powiem, w związku z poszukiwaniem środków na

inwestycje, których nie było. Co by nie powiedzieć o tym Szpitalu, on ma wypracowane na plus, ma pewne kierunki nadane na pozyskiwanie dodatkowych środków.

Bartosz Serenda:

To jest nietrwałe, Pan o tym wie, że to jest nietrwałe.

Krzysztof Debich:

No, ale jest temat do rozwiązania z firma Epione, zgadzam się w zupełności, bo to jest bijące źródło Szpitala, jak można było dopuścić firmę Epione, to ja do dzisiaj zachodzę w głowę.

Bartosz Serenda:

Ja nie chcę o szczegółach rozmawiać, ja chce o tej koncepcji. Teraz myślę, że na tej sali, myślę, że na tej sali nie ma osoby, która zna lekarstwo na rozwiązanie problemu, takie kompleksowe. Natomiast wydaje mi się, że większość osób na sali wie, czego nie wolno robić. Czego nie wolno robić i mam wrażenie, że to co Wy będziecie chcieli zaproponować, to jest to, czego na pewno nie wolno robić.

Krzysztof Debich:

Nie mam takiego wrażenia

Bartosz Serenda:

Dobra, drugie moje pytanie jest następujące. Jeżeli chodzi o to miasto, czy możemy tylko i wyłącznie przy tym zostać. Czy miasto rozumiem, że poręcza? Bo ja nie znam szczegółów, tak? Jest poręczycielem kredytu? Czy nie?

Krzysztof Debich:

Te środki z miasta, przez pięć najbliższych lat, mogą posłużyć powiatowi, bo taki jest zapis w uchwale.

Bartosz Serenda:

Powiatowi, nie szpitalowi?

Krzysztof Debich:

Bo to jest dotacja dla powiatu, ze wskazaniem na podwyższenie kapitału założycielskiego, bądź zapasowego. Kapitału generalnie. No nie widziałem przepraszam tej uchwały.

Bartosz Serenda:

Ok, ale na podstawie tego, możemy wnioskować o kredyt?

Krzysztof Debich:

Nie, nie. Zapomnijmy o kredytach na dzisiaj, dlatego, że nie mamy tej zdolności, przy ponoszeniu straty przez te ileś lat, tak? Dlatego banki jakby wprost do tego nie podchodzą, ale może to służyć, na przykład w przyszłości, żeby jako zabezpieczenie do pożyczki, ale dalej to będzie wymuszało na spółce pójście po prostu na plus. Będzie tylko bardzo biednie, z trudnościami, itd., itd., Ale na pewno to już stworzyło zapas dla Szpitala, żeby mógł funkcjonować. Ok., trzecie, a teraz wszyscy nagle mi zdjęcia robią, to bardzo bym prosił, te zdjęcia, które państwo będą publikować, żeby tam nie było jakiegoś podpisanego, że ja na sesjach czytam sobie książki, dobrze? To są książki przyniesione pod kątem, ale tu też robił zdjęcia PR – owiec starostwa, to, więc mówię to oficjalnie, publicznie. To są książki

przyniesione na potrzeby tej dyskusji. I teraz kolejna rzecz, panie starosto. Zadam pytanie wprost, czy jedna z koncepcji jest taka, by część udziałów Szpitala przejęła firma zewnętrzna.

Andrzej Karniszewski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

Jest taka, żeby było podwyższenie kapitału.

Bartosz Serenda:

No właśnie.

Krzysztof Debich:

Ale nie sprzedaż.

Bartosz Serenda:

Nie sprzedaż, no ja wiem, to się nie nazywa sprzedaż, a to będzie wynikiem tego, mogę dokończyć myśl?

Krzysztof Debich:

Widzi Pan, na tak zadane pytanie, czy jest to jedna z koncepcji, odpowiadam oczywiście twierdząco, bo jest parę jeszcze innych. Problem jest tylko taki, że jak dzisiaj chcemy rozpocząć tą dyskusję, to powinniśmy siedzieć do rana i nic z tego nie będzie wynikało. Trzeba rozmawiać o konkretnym projekcie uchwały i trzeba zobaczyć, jak on wygląda i tak dalej.

Bartosz Serenda:

Wie Pan, co, z tego, co, przynajmniej mam swoje rozeznanie, to ma wyglądać w ten sposób, taka jedna z tych koncepcji, jeżeli się mylę to proszę mi przerwać i powiedzieć, Pan się na niczym nie zna. Tak jak to bywało.

Krzysztof Debich:

Ale Pan jak rozumiem, przepraszam Panie Bartoszu, Pan się domyśla, jaka będzie ta koncepcja. Ja proponuję, żebyśmy nie dyskutowali na temat, będzie konkretna uchwała i wtedy podyskutujemy.

Bartosz Serenda:

Dokończę myśl, chcecie państwo pozyskać pieniądze zewnętrzne z firm prywatnych czy z firmy prywatnej. I te pieniądze wejdą jako podniesienie kapitału spółki i w ten sposób firma, która te pieniądze da, będzie współwłaścicielem spółki.

Krzysztof Debich:

Podniesienie kapitału jest jasne, w związku z tym to jest zupełnie oczywiste, co pan powiedział.

Bartosz Serenda:

No tak, ale te nowe udziały nie będą udziałami Szpitala.

Krzysztof Debich:

Panie Bartku, no myślałem, że troszeczkę Pan podejdzie do tego poważnie. No jak nowe udziały w tej spółce, nie będą spółki?

Bartosz Serenda:

To znaczy, inaczej.

Krzysztof Debich:

Nie będą udziałami tej spółki?

Bartosz Serenda:

Tej spółki, tylko, że ta spółka będzie miała już dwóch właścicieli.

Krzysztof Debich:

Być może, tak.

Bartosz Serenda:

No, o to chodziło mi. Wie Pan, ja podczas ostatniej dyskusji z Panem, akurat tak się zdarzyło, że mam tę książkę, o której Pan mówi, przyniosłem ją specjalnie. Oskar Lange „Ekonomia polityczna”. Teraz nie, teraz nie.

Krzysztof Debich:

Jest dosyć późno, nie chciałbym się rozwodzić. Musiałem niestety przeczytać tą książkę, muszę Wam powiedzieć, tragedia.

Bartosz Serenda:

Druga rzecz, być może też dla Pana książka, no zobaczymy, co się wydarzy 30 grudnia. Zbigniew Bujak, to jest rozmowa. I tu jest cytat wyrwany z kontekstu, który jest tytułem książki. „Przepraszam za solidarność”. Zbigniew Bujak to wiadomo, kto to jest? Ikona Solidarności i jeszcze jest jedna *zapis nieczytelny* i chciałem zakończyć swoją wypowiedź takim krótkim cytatem i teraz ten cytat kieruję specjalnie do Pana Trawczyńskiego. Panie Zdzisławie, proszę się wsłuchać, bardzo krótkie dwa zdania. Cytuję z książki, „stawka finansowa zaś była nawet wyższa niż w Ameryce Łacińskiej, Europa Wschodnia pozostawała nietknięta przez zachodni kapitalizm, nie mówiąc o rynkach konsumenckich. Wszystkie najcenniejsze przedsiębiorstwa znajdowały się wciąż w rękach państwa i były pierwszymi kandydatami do prywatyzacji. Potencjał szybkich zysków, dla tych, którzy pojawią się pierwsi był ogromny i to zdanie bardzo ważne, wyposażony w wiedzę, że im gorsza będzie sytuacja, tym łatwiej nowy rząd będzie skłonny zaakceptować całkowite przestawienie się na niczym nieskrępowany kapitalizm, międzynarodowy fundusz walutowy pozwalał krajowi coraz głębiej osuwać się w przepaść zadłużenia się i inflacji”. Czyli zasada jest taka, im gorzej, tym lepiej. Im gorzej dla Szpitala przez te wszystkie lata, tym lepiej. Bo tak napompujemy piłkę, że w końcu ona pęknie. Tak naciągniemy gumę, że w końcu ona się rozerwie. I każdy i Zdzichu Trawczyński, i Marek Jankowski i Edyta Ledzion, mam nadzieję, że nie powie, no dobra, prywatyzujmy i dajcie nam już wszyscy święty spokój. A czy radny *zapis nieczytelny* to wiadomo, to już jest inna sytuacja. I jeszcze jeden cytat na sam koniec ku przestrodze, też ta sama książka, „wielu twierdziło, że szybkie rozwiązanie, które lansowali *zapis nieczytelny* i Balcerowicz jest mitem i że zamiast przenieść Polskę do krainy zdrowia i normalności, terapia szokowa stworzy jeszcze większy obraz nędzy i upadku gospodarki niż wcześniej.” I żeby to się nie stało z Kutnowskim Szpitalem, że będziemy mieć jeszcze

większy obraz nędzy i upadku, bo jeżeli potężne państwo, potężny samorząd siłami państwowymi przez wiele lat nie jest w stanie sobie poradzić z kutnowską służbą zdrowia, to firma prywatna, jeżeli będzie sobie z tym potrafiła poradzić to tylko i wyłącznie kosztem ogromnych wyrzeczeń, których firma nie poniesie, tylko poniesie społeczność lokalna.

Krzysztof Debich:

Dobrze, Panie Bartoszu, jako ekonomista Pan doskonale wie, że używa Pan zdań związanych z makroekonomią a mamy doczynienia z mikroekonomią. Ale jeżeli dalej iść w tym kierunku, o którym Pan mówi, to w makroekonomii jest taka sytuacja wprost. Wyższa konsumpcja poprzez większe inwestycje. Ten, który działa w sposób przeciwny i uważa, że jest jakieś rozdawnictwo, które powoduje, że ludzie będą więcej konsumować, zwykle kończą bardzo źle i ta polityka splajtowała już na świecie przez wiele, wiele lat. Dzisiaj niestety jest, tręd, który przywraca *zapis nieczytelny* deficyt budżetowy, ale pan wie w ekonomii jak się ta zabawa kończy. Nie wierzę, żeby tak nie było. Nie potrzeba do tego być liberałem, wystarczy być lekkim socjalistą i poczytać sobie książkę Oskara Langego, nie pamiętam jej tytułu, który dotyczył nie ekonomii politycznej socjalizmu, ale dotyczył również opracowań związanych z kapitalizmem i to była jedna z różnic między tym, co jest dla niego na plus a Keynesem. Nie spotkaliśmy się tutaj, żeby dyskutować o ekonomii, tylko, żeby dyskutować o Szpitalu, jak rozumiem, wracamy do końca, pytania są sformułowane, będzie można zadać je prezesowi szpitala, proszę jak najszybciej postaram się, żeby ta odpowiedź była udzielona jak najszybciej. Chcę, żebyście państwo też brali tylko drugą stronę pod uwagę. Jeżeli zadajemy pytania, ludzie pracują, macie państwo 100% prawo zadawać pytania, macie prawo oczekiwać rozwiązań, ja tego nie zabieram. Tylko moja prośba jest taka, żeby zwrócić uwagę, że wszędzie pracują też ludzie, ja rozumiem, że też czasami część osób by chciałyby zasypać pytaniami, to się nic nie będzie działo, bo nie będą mogli robić innych rzeczy, ale trzeba dać szansę, żeby ludzie pracowali i ja tak zawsze pojmowałem swoją rolę jako radny, dlatego proszę, jeżeli, nie, dlatego, że 30 dni będziemy dążyć do szybszego udzielenia odpowiedzi na te pytania, które były i zrobię maksymalnie dużo, ale proszę, żebyście uwzględnili, że czasami te terminy wynikają właśnie z tego, że są inne zajęcia, między innymi praca nad uchwałami, które musimy państwu przygotować i one będą najważniejsze w tych wszystkich rozwiązaniach. Dziękuję.

Bartosz Serenda:

Jeżeli chodzi o te pytania, to ja posłuchałem Pana przewodniczącego rady, Pana Jankowskiego, który powiedział, że najlepsza forma pytania radnych jest złożenie interpelacji. Wobec tego na poprzedniej sesji złożyłem tam chyba z osiem czy z dziesięć, dzisiaj dwanaście, ale to bez sensu, jeżeli mamy teraz na to czekać do 29 dnia, czy 30 dnia na odpowiedź.

Krzysztof Debich:

Ja rozumiem, że te pytania prawdę mówiąc, Idąc w duchu pytań, które Pan zadał, powinienem iść po 8 godzinach i powiedzieć dziękuję bardzo.

Bartosz Serenda:

Że co, przepraszam?

Krzysztof Debich:

Powinienem wyjść o godzinie 15,30 wyjść. A tego nie robię, bo to jest duch tych pytań, które Pan zadał.

Bartosz Serenda:

Aha, Pan mówi o tej komisji tak?

Krzysztof Debich:

Nie, o urlopach itd.

Bartosz Serenda:

A to nie rozumiem, nie rozumiem.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze, teraz pan radny Góreczny się zgłaszał. Proszę bardzo.

Zdzisław Góreczny:

Ja króciutko, ja osiągnięcia solidarności to wszyscy znają i tu nie będę dyskutował, ale myślę, że Pan Bartosz ma dobre pole do popisu. Niech porozmawia na ten temat ze swoją koleżanką partyjną Panią czy ona się wstydzi za solidarność, czy nie.

Andrzej Karniszewski:

Ale szanowni państwo, schodzimy kompletnie ze Szpitala, ja tak patrzę, mamy jednego chętnego do zabrania głosu z Sali, muszę poddać możliwość udzielenia głosu pod głosowanie. Głosowanie jawne przez podniesienie ręki, proszę państwa radnych o wyrażenie woli. Zapraszamy Pana.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam takie pytanie do Pana starosty. Pan starosta dzisiaj mówił, że odpowiedzi na pytania będą w terminie mniejszym niż 30 dni, niech pan powie, w jakim terminie ja otrzymam odpowiedzi na zadane pytania. Do Pana prezesa i do pana.

Krzysztof Debich:

Na poprzednim posiedzeniu komisji Pan zadawał pytania, ok., nie dostał Pan odpowiedzi na pytania, ponieważ przyjęto założenie, że nie jest Pan radnym i nie musimy Panu odpowiadać na pytania. Pan powinien to pytanie sformułować na piśmie.

Pan starosta raczy żartować? Ja uważam, że tak. Czyli unikacie odpowiedzi z racji tego, że są trudne pytania, tak?

Krzysztof Debich:

Nie, nie, dlatego. Bo ja mam wrażenie, że prezes Panu udzielił odpowiedzi na pytania. Jeżeli Pan chce potwierdzenia, udzielił odpowiedzi na wspólnym posiedzeniu komisji. Bo tam odpowiedzi padły.

Nie padły.

Krzysztof Debich:

Pan chce, według mnie padły. Pan mówi, że ja żartuję itd. Ja twierdzę, że odpowiedzi na pana pytania były, bo na tym się zastanawialiśmy. Jeżeli Pan chce uzyskać odpowiedzi na pytania, to proszę je zadać na piśmie i dostanie pan na piśmie. Bo to nie może być tak, że jest nierównouprawnione, jest dopuszczona do głosu osoba z sali i tak idziemy bardzo daleko dla radnych, zadaje pan pytania, ktoś udziela odpowiedzi. Pan jest niezadowolony, żąda na piśmie. Proszę sformułować pytania na piśmie i na piśmie zostaną panu udzielone.

W terminie krótszym niż 30 dni?

Krzysztof Debich:

W terminie krótszym niż 30 dni.

Daje Pan słowo?

Krzysztof Debich:

Daje Panu słowo.

Dobrze, to dam więcej pytań a potem przedstawię na kolejnym posiedzeniu rady powiatu, bo państwo rozpoczynając swoją działalność, złożyliście mieszkańcom powiatu obietnicę. Taką obietnicę, że będzie to otwarcie nowego rozdziału w działalności powiatu i będzie tak zwana biała księga odnośnie działalności Szpitala. Pan przewodniczący rady nadzorczej, Pan doktor Handzelewicz tutaj obiecał wszystkim, którzy byli na sesji, że takie otwarcie będzie i będzie przedstawione do opinii publicznej i wszystkie zapisy, które zostały zawarte w białej księdze. Do tej pory tej informacji nie mamy, czy możemy poprosić, że nowy przewodniczący rady nadzorczej uchyli rąbek tajemnicy i przedstawi zapisy tej białej księgi.

Krzysztof Debich:

Nie ma żadnej białej księgi i nie słyszałem, jeżeli ktokolwiek deklarował, że będzie biała księga, to według mnie jest to trzymane za słowo, takiej pracy nikt nie wykonywał, ponieważ zajmujemy się na bieżąco rozwiązywaniem problemów. Niestety ma Pan rację, co do jednego, musielibyśmy wykonać olbrzymią robotę, rada nadzorcza diagnozowała sytuację w Szpitalu i pracowała na bieżąco, ale takiej białej księgi nie sporządzono, to jest bardzo duże zadanie. Dzisiaj po sesji muszę Panu powiedzieć, że trochę tego żałuję. Ze takiej białej księgi nie było. Trochę tego żałuję, bo sam Pan wie doskonale, co tutaj padło. Rozmawialiśmy wielokrotnie o kreatywnej księgowości, otworzenie zysków wtedy, kiedy była strata na poziomie – 11, tylko rozwiązano tą stratę, tak? Zrobiło się -5 itd., i trochę tego żałuję, Ale z drugiej zaś strony, bo tu było mnóstwo roboty do wykonania, to rozumiem, że takiej pracy nikt nie wykonał. I nie oczekuję od rady nadzorczej, która sama się deklarowała, że to zrobi. Nie mniej przygotowała zespół doradcy z zarządem, różne plany działania, które stara się zarząd realizować.

Ale Pan przewodniczący rady nadzorczej złożył taką deklarację, czy ta deklarację podtrzyma nowy przewodniczący rady nadzorczej?

Krzysztof Debich:

Ja muszę powiedzieć, że każdy przewodniczący ma prawo samodzielnie wypowiadać zdania, nie czas żałować róż, kiedy lasy płoną. Nie wiem, do czego to jest potrzebne, nie uważam, że byłoby to zasadne, żeby teraz, przygotowując białą księgę. Tym bardziej, że wiem, jaka to jest tytaniczna praca do wykonania, do objęcia 19, przepraszam, 16 lat gdzie jest mnóstwo rzeczy, które się działy po kolei. Można by było wiele spraw pokazać a jak Pan wie, trochę byłem zagłębiany w tych papierach i trochę wiem, ale to jest robota na lata.

Panie starosto, mówimy o działalności spółce, a nie mówimy o działalności sp.zo.o

Krzysztof Debich:

Nie można z racji jednego, przeniesienia całej struktury organizacji z sp.zo.o. Do spółki nowej, o czym Pan wie doskonale, bez nowego regulaminu organizacyjnego, bez tego wszystkiego oceniasz działania Szpitala, bez tego, co było w przeszłości. Tylko z tego powodu, gdyby wykonano prace przy rejestracji spółki, stworzenia nowego schematu organizacyjnego, to wszystko, co było złe, nie znalazłoby się w spółce. A to złe wynika właśnie z tej przeszłości.

Dlatego trzeba panie starosto się od tego odciąć. Ale widzę, że deklaracje jak zwykle ulotne są ze wszystkich zarządów powiatu, które po kolei rządzą tym powiatem. I nikt z państwa w tym momencie radnych też nie wnioskuję o to, co jest najistotniejsze w tym momencie. O to, żeby poprawić działalność szpitala i żeby ona była jasna i przejrzysta. A to, co było nieprawidłowe wykorzystać. W tym momencie moim zdaniem brniemy w to, co jest złe dla działalności tego szpitala. I będzie to pokutować, mimo tego, że dacie jak najlepsze rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Dziękujemy Panu za zabranie głosu. Czy ktoś jeszcze z państwa radnych chciałby zabrać głos? Pan radny Serenda proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Ja napisałem w tej sprawie interpelację, dlaczego panu nie odpowiedziano na pytania. Oczywiście odpowiedzi na tą interpelację nie dostałem, pewnie dostanę 29 albo 30 dnia, kiedy będzie termin upływał. No nic, to mnie zmotywuje do tego, żeby tych interpelacji było jeszcze więcej. W pewnym momencie będziecie państwo musieli zatrudnić osobę, która będzie odpowiadała na interpelacje. Jeżeli nie możecie tego zrobić w ciągu trzech, czterech dni, tylko 30 dni potrzebujecie na takie proste pytania. Natomiast, jeżeli chodzi o odpowiedź dla pana , ja byłem wtedy świadkiem i jeżeli dobrze pamiętam cytuję z pamięci to były takie szczegółowe pytania i nagle się stworzyła taka nerwowa atmosfera i w związku z tym ktoś, nie wiem czy Pan starosta, czy pan prezes, czy ktoś powiedział, że w takim razie Pan prezes nie będzie teraz na te pytania odpowiadał tylko odpowie na te pytania na piśmie. Dobrze, tak było mniej więcej, tak mi się wydaje, że tak było. Możemy oczywiście powrócić do stenogramu, gdzie to jest wprost wskazane, ale ja też pamiętam, że taka sytuacja była. Pan starosta mówi, to się nie trzyma całości z tym, o czym rozmawialiśmy półtora miesiąca temu. To było deklarowane, tak się nie robi, tym bardziej, że akurat wie Pan Panie starosto, my zaczynaliśmy razem tą koalicję i pamiętam, na co my się umawialiśmy. Pamiętam Wasze

standardy, jakie były gwarantowane i te Nasze. A to się wszystko zaczęło rozmywać. Ta dzisiejsza sytuacja, ta odpowiedź też.

Krzysztof Debich:

Ja myślę, że to nie dotyczy akurat sytuacji w szpitalu, w związku z tym trudno jest o tym dyskutować, ma pan rację, nie na takie rzeczy, jakie pan teraz robi się umawialiśmy.

Bartosz Serenda:

No wie pan, ja nie będę popierał w ciemno wszystkiego, dlatego, że się na coś umówiliśmy. Umówiliśmy się na inne rzeczy. Proszę bardzo, niech Pan nie oczekuje ode mnie, że ja będę pomagał Wam podpalać różne rzeczy, no nie będę, no niestety. Natomiast te odpowiedzi na pytania na tej komisji to nie były odpowiedzi na pytania. To wie Pan, co, to nie wiem czy dobry przykład znajdę. Ale to jest tak jakbym ja zadał Panu teraz pytanie, „co Pan jutro robi o 15”? A Pan by odpowiedział „wie Pan jutro to ja akurat, jutro to będzie słońce”. Odpowiedział Pan na moje pytanie? No odpowiedział Pan na moje pytanie. Tylko, że nie na temat. I tak samo było z pytaniami dla Pana Roberta Bąka i na moje pytania tak samo na tej komisji odpowiadaliście. Ja zadałem jakieś tam konkretne pytanie o zastosowanie przepisów KPA, przepraszam, Kodeksu Spółek i dostawałem odpowiedzi w innej sprawie. I Robert Bąk tak samo. Ale co? Pytanie padło tak? Odpowiedź na pytanie padła, no, co Pan jutro o 15 robi? No jutro to jest słońce.

Krzysztof Debich:

No, ale proszę Pana, wśród dorosłych ludzi, powiem panu tak, pytania zadawane są w taki sposób z tezą, są i odpowiedzi. Więc druga strona uznaje, że udzieliła odpowiedzi i trzeba przyjąć jako dorosły człowiek, że to była odpowiedź. Na podobne pytanie była podobna odpowiedź.

Andrzej Karniszewski:

Czy w sprawie promocji i ochrony zdrowia jeszcze jakieś pytania?

Bartosz Serenda:

Poczekaj, poczekaj. Czyli rozumiem, że Robertowi Bąkowi, Serendzie to się na pytania nie odpowiada? Tak, bo to dzieci są? Gówniarze.

Krzysztof Debich:

Proszę przyjąć to, co powiedziałem. Tylko tyle.

Bartosz Serenda:

No przyjmuję, przyjmuję.

Krzysztof Debich:

Pan za każdym razem krzyczy, musimy zakończyć tą dyskusję, Pan przewodniczący ma rację, bo to jest nie na temat. Tylko znowu zostawiamy otwarte pole. Proszę Pana, ale on mi nie odpowiedział na to pytanie. No, odpowiedział.

Bartosz Serenda:

No, ale Pan z siebie teraz głupka robi.

Krzysztof Debich:

No nie, nie mówię jak to wygląda, jak to jest. Jest tak, że udzielone zostały odpowiedzi, taka była opinia. Poprosiłem tylko o złożenie pytań na piśmie i zostaną udzielone odpowiedzi na piśmie, dziękuję bardzo.

Bartosz Serenda:

Ale proszę Pana no właśnie chodzi o to, że odpowiedzi nie zostały udzielone. To były tego typu odpowiedzi. Co Pan jutro robi o 15? Odpowiedź, jutro o 15 będzie ładna pogoda. Jest odpowiedź na pytanie? Nie jest. No niby jest i jest powiedziane, że odpowiedź została udzielona. I teraz wie Pan, gdybym ja był teraz taki ostatni głupi, co próbujecie tutaj z Nas niektórych zrobić to bym powiedział. Nie no, to zadałem piękne pytanie, mam piękna odpowiedź, wszystko jest jasne. Ale mam kurcze, czelność pytać dalej. Ale przepraszam, taki kawał gówniarza jak ja nie ma prawa pytać wielkiego Krzysztofa Debicha, króla powiatu, szlachtę, lidera swojej szlachty i ludzi zadowolonych o takie rzeczy.

Andrzej Karniszewski:

Czy w sprawie promocji i ochrony zdrowia jeszcze?

Bartosz Serenda:

Ale Pani przewodniczący, sekundka, bo to są, oczywiście ubieramy to w takie slogany, to, o czym teraz mówimy, taka ciekawa dyskusja się robi. Ale ona ma bardzo ciekawy podtekst. Podtekst polega na tym, że w tej radzie jest połowa radnych, z którymi się szanujemy i połowa radnych, którzy mogą sobie gadać, pytać i nikogo to nie interesuje. I do tej grupy lekceważonych należą między innymi ja. I teraz Pan przewodniczący, czy Pan Jankowski, który najczęściej przecież obrady prowadzi, państwo powinniście wyjść jakby z tego kokonu koalicji i powiedzieć no chwila, jestem jak prezydent Polski, muszę być bezstronny. I państwo tak? Mówię o założeniu konstytucyjnym. I państwo powinniście w tym momencie, kiedy ja o tym mówię dopytać Pana starostę czy to prawda, dlaczego tak się stało. A państwo traktujecie to, panowie jakby grochem o ścianę, powiedział. Dobra, jeszcze jakieś pytania są? Czy już to wszystko? A, to już kończymy. Rozumiem, że nikt z panów przewodniczących się nie wstawi, zatem co ja mówię? Poi prostu potwierdza to w ten sposób, tym zachowaniem, że to, co ja mówię, mimo, że jestem ten jeden i gówniarz i w ogóle, że mam rację. Czasami gówniarze też mają rację, czasami można być biednym i mądrym? Wie Pan, Panie starosto? Ze bogaty nie oznacza, że mądry i, że biedny nie oznacza, że głupi. Więc to jest głos takiego gówniarstwa, takiej głupoty, do Pana wielkiego, mądrego i bogatego, paniska takiego powiatu.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Panie starosto. Dobrze, czy w sprawie promocji i ochrony zdrowia jeszcze jakieś pytanie? Państwa radnych? Nie widzę, przechodzimy do punktu trzeciego.

Ad. 3

Punkt trzeci, są to sprawy różne. W sprawach różnych mamy dla Państwa życzenia świąteczne. Myślę, że w obecnej sytuacji dużo spokoju mogę Państwu życzyć. Podziękowania, serdeczne podziękowania za udział radnych w Szlachetnej Paczce, łącznie udało Nam się zebrać kwotę 800 złotych, łącznie z pracownikami Urzędu Powiatowego w Kutnie. Oraz trzecie, odwiedził Mikołaj państwa radnych i obdarował kalendarzami na nadchodzący 16 rok. Czy w sprawach różnych ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos? Jeżeli nie to przechodzimy do punktu czwartego.

Ad. 4

Punkt czwarty jest to zakończenie obrad, wyczerpaliśmy porządek obrad. Dziękuję wszystkim za udział w sesji. Zakończam obrady XVII sesji Rady Powiatu w Kutnie.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak

Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu
Andrzej Karniszewski
Za-ca przew.

PRZEWODNICZĄCY
RADY POWIATU

Marek Jankowski

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XVII Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 16 grudnia 2015 roku.